

10 604/2

# magazyn



**Solidarność**

ISSN 1232-6984

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
Im. Józefa Courade  
Pracownia Regionalna  
Przełęcz Główna  
80-958 Gdańsk  
tel. 301 48 11 57

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(519)  
styczeń 2009

**9** SPOŁECZEŃSTWO

Praca popłaca?

**12** POLITYKA

Prezydenckie weta

**14** HISTORIA

Wyrok w kwietniu?



**7** ROCZNICA GRUDNIA

Lekcja historii

© RYSZARD KUŻMA

W KRAJU

Domagamy się uczciwej rozmowy



5 grudnia przed Sejmem związkowcy z NSZZ „S” ustawili „platformę cudów”. Znalazły się na niej zapowiedziane przez Platformę Obywatelską w czasie kampanii wyborczej cuda, np. przyspieszenie wzrostu gospodarczego, bezpłatny dostęp do opieki medycznej, podniesienie rent i emerytur, odbudowanie zaufania do władzy. Tego dnia odbyła się kolejna pikietą w ramach organizowanych przez „S” Dni Protestów Pracowniczych. Tym razem jej głównym organizatorem był Zarząd Regionu Wielkopolska, a uczestniczyli w niej również przedstawiciele z regionów Kozalańskiego, Konińskiego, Wielkopolski Południowej, Zachodniopomorskiego, Gorzowskiego.

Stracą nauczyciele

Oświatowa „S” uznała porozumienie między ZNP, klubem parlamentarnym Lewicy a koalicją rządową w sprawie emerytur przejściowych dla nauczycieli za zdradę interesów nauczycieli i innych grup zawodowych, pracujących w szczególnych warunkach lub w zawodach o szczególnym charakterze. Zdaniem związkowców z „S”, proponowane rozwiązania, a zwłaszcza wysokość tego świadczenia (80 proc. emerytury pomostowej) i zakaz pracy w zawodzie skazują na głodową egzystencję. Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S” żąda utrzymania uprawnień wszystkich pracujących w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze do przechodzenia na wcześniejsze emerytury.

Kolejarze blokowali tory

9 grudnia związkowcy z kolejarskiej „S” na półtorej godziny zablokowali tory w okolicy dworca Warszawa Zachodnia. W ramach Dni Protestów Pracowniczych protestowano przeciwko likwidacji emerytur pomostowych i domagano się rzetelnego dialogu.

Ryzykowny pakiet

Zdaniem związkowców, pakiet klimatyczny to jeden z najważniejszych dokumentów negocjowanych w UE od czasu polskiej akcesji. Wykonanie tego zbioru dyrektyw unijnych ma wpłynąć na zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub> do 2020 r. o 20 proc. Dla krajów takich jak Polska, które większość energii czerpią z węgla, to ogromne wyzwanie. Zdaniem przedstawicieli Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”, w całej UE może zniknąć milion miejsc pracy. W to miejsce powstanie zaledwie 200 tys. nowych w skali Europy. W Polsce szacuje się tę liczbę na ok. 30-40 tys. Związkowcy obawiają się również przenoszenia poza UE energochłonnych inwestycji gospodarczych, takich jak huty, cementownie, zakłady chemiczne, elektrownie

oraz wzrostu cen energii od 60 do 160 proc. Przedstawiciele „S”, Forum Związków Zawodowych i OPZZ zwrócili się do przewodniczącego delegacji polskiej na szczyt klimatyczny do Brukseli o zawetowanie pakietu.

60 rocznica Deklaracji Praw Człowieka

10 grudnia minęło 60 lat od powstania Deklaracji Praw Człowieka. Związki zawodowe z całego świata w różny sposób wzięły udział w obchodach tej rocznicy. Niestety, mimo że na przestrzeni dekad Deklaracja odgrywała ogromną rolę, w ostatnich latach nasila się tendencja do coraz słabszego chronienia praw człowieka.

Protest przed Sejmem



18 grudnia kilka tysięcy związkowców protestowało przed Sejmem przeciwko antypracowniczej polityce rządu, godzącej w bezpieczeństwo i zdrowie wszystkich Polaków. Do Warszawy przyjechali związkowcy z regionów: Małopolska, Rzeszowskiego, Podkarpacia, Ziemi Przemyskiej, Ziemi Sandomierskiej, Podlaskiego, Ziemi Łódzkiej, Środkowowschodniego, Płockiego, Świętokrzyskiego, Ziemi Radomskiej, Chełmskiego, Piotrkowskiego. – Domagamy się rozmów z rządem, nie tylko na temat emerytur pomostowych, ale całego systemu emerytalnego. Chcemy, by rząd przestał kupczyć losem ludzi pracy – powiedział przewodniczący „S” Janusz Sniadek.

Skróć czas pracy w Wigilię

Sieci handlowe wydłużają godziny pracy w Wigilię Bożego Narodzenia – alarmuje Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ „S”. W roku 2008 niektóre hipermarkety były otwarte nawet do godziny 17, co dla zatrudnionych w nich pracowników oznacza wyjście z pracy po godzinie 18. „S” zdecydowanie sprzeciwia się takim praktykom, uznając je za nieetyczne i przedkładające zysk firmy ponad dobro pracownika i jego rodziny. Polacy popierają protesty NSZZ „Solidarność” przeciw rządowemu projektowi ustawy o emeryturach pomostowych.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS w grudniu ubiegłego roku wynika, że 50 proc. badanych popiera protesty przeciw projektowi emerytur pomostowych. 32 proc. jest przeciwna związkowym protestom a 18 proc. nie ma ostatecznie wyrobionego zdania. Protesty popierają częściej członkowie związków zawodowych niż osoby niezrzeszone. Również osoby pracujące udzielają takiego poparcia częściej niż niepracujące.

W rocznicę pacyfikacji Wujka

W trakcie obchodów rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek 17 grudnia mówiono, że pora wreszcie zadośćuczynić rodzinom poległych. List do uczestników obchodów wystosował prezydent Lech Kaczyński. – Z czią wspominać dzisiaj imiona poległych górników

z „Wujka”. Państwa strach i ból również są częścią tej tragedii. To jeszcze jedna wina, która obciąża sumienie sprawców tej zbrodni i ich mocodawców. W wolnej Polsce, po latach niedającej się niczym usprawiedliwić opieszałości, sprawcy ci zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. – napisał w liście Lech Kaczyński.

można katalogi książek i czasopism. Członkami Trójmiejskiego Zespołu Bibliotecznego – do którego przystąpiło ECS – są publiczne uczelnie Trójmiasta i niemal wszystkie działające tu instytuty badawcze. Po siedmiu latach działania dysponuje on 200 tysiącami opisów bibliograficznych, ponad 500 tysiącami egzemplarzy książek i czasopism oraz ponad 50 tysiącami czytelników – zarejestrowanych i korzystających z systemu.

W REGIONIE

Pismo „S” do MEN w sprawie sześciolatków

3 grudnia Sekcja Oświaty i Wychowania RG NSZZ „S” wystosowała do Ministerstwa Edukacji Narodowej pismo wraz z wnioskami z konferencji na temat zagrożeń wynikających z planu wdrożenia obowiązku szkolnego od szóstego roku życia.



Rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Gdyni

13 grudnia w Gdyni odbyły się uroczystości związane z kolejną rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. W kościele oo. Redemptorystów odprawiono mszę świętą za jego ofiary. Bezpośrednio po mszy uczniowie z II LO zaprezentowali montaż słowno-muzyczny, wystąpiła także młodzieżowa orkiestra z Żukowa. Po części artystycznej uczestnicy, w tym poczty sztandarowe organizacji zakładowych NSZZ „S”, przemaszzerowali pod pomnik Ofiar Komunisty przy ul. Pułaskiego. Wspólnie modlono się za tych, którzy zginęli w stanie wojennym.

W czasie spotkania Zarządu Regionu 5 stycznia dyskutowano m.in. o skutkach uchwalenia przez parlament tzw. specustawy stoczniowej. Rozmawiano także o skutkach kryzysu finansowego, dotyczącego w coraz większym stopniu pomorskie firmy. Zwolnienia zapowiedziano już m.in. w gdańskim Federal Mogul Bimet, tczewskim Eatonie, czyli zakładach produkujących na potrzeby przemysłu samochodowego. Jednak redukcje szykują się także w innych branżach, chociażby meblarskiej czy w rzemiośle. Również zbrojeniówka przeżywa kłopoty. Poinformowano także o sytuacji w oświacie. Wojciech Książek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania „S”, bardzo negatywnie ocenił likwidację przez ministerstwo kanonu lektur, bo jako decyzję mającą nieobliczalne skutki dla kultury polskiego społeczeństwa. Niepokój budzi także np. brak obowiązku negocjowania warunków zatrudnienia nauczycieli z organami prowadzącymi, czyli gminami.

„Solidarność” w bibliotecznej sieci

17 grudnia do internetowego systemu zbiorów bibliotecznych uczelni Trójmiasta przyłączyło się Europejskie Centrum Solidarności. Umowę w tej sprawie podpisali: rektor Politechniki Gdańskiej prof. Henryk Krawczyk i dyrektor ECS o. Maciej Zięba OP. Nie wychodząc z domu, przez Internet przeglądnąć

Koleżance Ewie Białoś serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Pomorskiego Centrum Zdrowia Publicznego oraz KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Biura ZRG

Z wielkim żalem i w rozterce zawiadamiamy, że w niedzielę 7 grudnia 2008 roku odszedł po nagrodę do Pana

ś. † p.

ROMAN KOCHAŃSKI

działacz NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej, poszkodowany w Grudniu 1970 r., internowany, zasłużony zapaśnik ZKS Polonia Gdańsk, KS Spójnia Gdańsk, WKS Flota Gdynia i LZS Orleńta Reda.

Wystąpił w trykocie z Białym Orłem na mistrzostwach Europy w Essen (Niemcy) w 1966 r. razem z śp. Edwardem Wojdą, Wojciechem Granatem i Czesławem Korzeniem.

Niech odpoczywa w pokoju!

Wacław Soroka (USA), Zbigniew Butkiewicz (Szwecja), Stanisław Tremliaczy (Australia), Jan Majewicz, Andrzej Fryczkowski, Mirosław Begger, Wiesław Szczodrowski, Ryszard Zajac, Jerzy Borowczak

magazyn

SOLIDARNOŚĆ

Wydawca: Region Gdański NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kuźma (red. naczelna) tel. 0/501-121-096),

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okładka: Poczta sztandarowa Gimnazjum nr 8 w Gdańsku © Ryszard Kuźma

Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny) Jarosław Wierchołowski Olga Zielińska

Współpracują: Maria Giedz Paweł Glanert Wojciech Kujatt

Marek Lewandowski Marian Matocha Wojciech Milewski Aleksander Miśkiewicz Dorota Schmidt Łukasz Sulej Maria Szwajkiewicz Renata Tkaczyk Dorota Trela-Godzwon Tomasz Wiecki Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny: Wojciech Książek

Kolportaż: Roman Stegert tel. 058 301-71-21

Zamawianie: 058 301-71-21

Nakład: 12 000 egz.

Adres redakcji: ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel.: 058 308-42-72, 058 301-71-21 fax: 058 308-44-18

Druk: Zakłady Graficzne im. J. Czyżewskiego Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku 14.01.2009 r.

## Zamiast spisu treści

Nowy rok nie zaczął się zbyt dobrze. Kłopoty z gazem, globalny kryzys, który dotarł do Polski, upadek przemysłu stoczniowego, szczególnie odczuwalny w naszym regionie – to wszystko nie nastraja optymizmem. W ciężkich czasach w najtrudniejszej sytuacji są zawsze najbiedniejsi, a w Polsce, mimo szybkiego rozwoju naszego kraju w ostatnich latach, takich nie brakuje. Tym bardziej że nawet posiadanie pracy nie gwarantuje bezpieczeństwa ekonomicznego. Z badań CBOS wynika, że co piętnasty Polak jest biedny, mimo że ma stałe zatrudnienie (*Praca popłaca?*, str. 9).

Obecnie rządząca koalicja nie dostrzega zarówno kryzysu, jak i trudnej sytuacji wielu obywateli, forsując w parlamencie liberalne ustawy. Nic dziwnego, że rośnie poparcie dla związków zawodowych, jako reprezen-

tantów interesów ludzi pracujących (*Rola związków za mała*, str. 6).

W tym numerze „Magazynu” stosunkowo dużo jest tekstów poświęconych współczesnej historii. O toczącym się procesie w sprawie wydarzeń Grudnia '70 pisze Barbara Madajczyk-Krasowska (*Wyrok w kwietniu?*, str. 14). Dokumentem, które przekazał Amerykanom płk Ryszard Kukliński, ujawnionym ostatnio przez CIA, poświęcony jest tekst *Fikcja mniejszego zła* (str.15). Piszemy również o historii przemianowania w Gdyni ulicy Marchlewskiego na Janka Wiśniewskiego (str. 10).

Wspominamy także niedawno zmarłego Adama Kinaszewskiego (*Kronikarz „Solidarności”*, str. 15) oraz Alinę Pienkowską, której imieniem nazwano jedną ze szkół w Gdyni (*Życie w służbie „Solidarności”*, str. 8).

**Małgorzata Kuźma**

## Chrońmy najślabszych



**JANUSZ ŚNIADEK,**  
przewodniczący KK  
NSZZ „Solidarność”

– Rok 2008 zakończył się dla nas, dla polskiego świata pracy w nastroju bardzo odmiennym od tego, w jakim go rozpoczęliśmy. Rozwijająca się gospodarka, rosnące wynagrodzenia (niestety, nie dla wszystkich), malejące bezrobocie to powoli przeszłość.

Wbrew składanym deklaracjom, koalicyjny rząd, pozorując tylko dialog społeczny, przystąpił do forsowania w podstawowych dla życia społecznego obszarach: służby zdrowia, oświaty i emerytalnym – rozwiązań w duchu li-

beralnym i antypracowniczym, twierdząc propagandowo, że to dla dobra państwa i obywateli. Narastające zagrożenia zmobilizowały NSZZ „Solidarność” do największej od wielu lat manifestacji 29 sierpnia w Warszawie pod hasłem: „Godna Praca – Godna Emerytura”. Jesienią kolejną reakcją na groźną ofensywę legislacyjną rządzącej koalicji stała się wspólna kampania informacyjno-protestacyjna na trzech central związkowych. Ostatnim bastionem obrony przed złymi ustawami okazuje się weto prezydenta RP, niestety nie zawsze skutecznym.

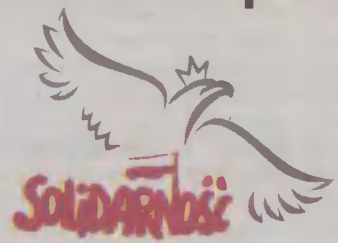
Wielkim zagrożeniem, wobec którego stanęli pracownicy na całym świecie, stał się kryzys finansowy i gospodarczy. Nie ma przed nim ucieczki i powoli dociera do Polski. Międzynarodowe organizacje związkowe i instytucje, takie jak MOP czy Komisja Europejska, apelują do rządów krajowych, aby w stosowanych strategiach obronnych przyjmowali jako priorytet ochronę miejsc pracy oraz aby nie przerywać głównych ciężarów kryzysu na barki obywateli.

Pomimo że już kilkakrotnie wzywaliśmy rząd do rozmów o zabezpieczeniu pracowników przed skutkami kryzysu, na razie jedyną reakcją rządzących jest pójście drogą konfliktu społecznego. Jak będzie dalej? Czas pokaże. Ze swojej strony bardzo bym chciał i życzę tego wszystkim pracownikom, aby wszystkie nasze obawy okazały się przesadzone. Aby rząd okazał się wystarczająco kompetentny do zastosowania rozwiązań zalecanych przez instytucje międzynarodowe. Aby okazał się zdolny do zapewnienia bezpieczeństwa Polakom i polskim pracownikom. Życzę, aby zagrożenia wynikające z kryzysu nie stały się pretekstem do uderzania w pracowników, np. w prawo pracy. Żeby liberalni doktrynerzy, ignorujący światowe doświadczenia, nie prowadzili Polski na manowce. „Solidarność” będzie dążyć, aby Polska poszła drogą rozwoju, pamiętając o grupach dzisiaj najślabszych i przyszłych pokoleniach. □

## 2009 – Rokiem Niepodległości

9 września 2008 r. Komisja Krajowa ogłosiła rok 2009 Rokiem Niepodległości i Solidarności.

W roku bieżącym obchodzone będą ważne rocznice, związane z historią Polski i NSZZ „Solidarność”: 70 rocznica wybuchu II wojny światowej, 25 rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, a także 20 rocznica wydarzeń roku 1989. Mottem tego roku są słowa Jana Pawła II, wypowiedziane podczas ostat-



1989  
2009

ROK NIEPODLEGŁOŚCI  
I SOLIDARNOŚCI

nego spotkania z „Solidarnością” w Watykanie 11 listopada 2003: „„Solidarność” nie może zaniedbać troski o tę historię, tak bliską, a równocześnie już odległą. Nie można nie przypominać powojennych dziejów

odzyskiwania wolności. To jest dziedzictwo, do którego stale trzeba wracać, aby wolność nie przeradzała się w samowolę, ale miała kształt wspólnej odpowiedzialności za losy Polski i każdego jej obywatela”. □

## PYTANIE MIESIĄCA

### Jaki będzie 2009 rok?



**ROMUALD KORDAS – członek KR KZ NSZZ „S” Telekomunikacja Kolejowa sp. z o.o.**

– 2009 rok niesie ze sobą dużą niepewność w naszej spółce. Zapowiadane są duże zmiany organizacyjne. Przedsiębiorstwo ma być podzielone na mniejsze spółki, których część będzie sprywatyzowana. Jako reprezentanci pracowników obawiamy się zwolnień związanych z reorganizacją. Niestety, doświadczenie uczy, że pracodawcy często poprawiają kondycję finansową firmy kosztem pracowników.



**MIROSŁAW PIASECKI – członek KR KZ NSZZ „S” PRCiP sp. z o.o.**

– Staram się być optymistą i myślę, że rok 2009 nie będzie zły. Jak się politycy nie będą pchać do gospodarki, to nie będzie gorzej. Firma, w której pracuję, stoi dobrze, mamy pełen portfel zamówień. Gorzej jest, niestety, jeśli chodzi o wynagrodzenia. Premie są przyznawane bardzo rzadko, a i ostatnie podwyżki były kilka lat temu.



**KRZYSZTOF ADAMCZYK – KM Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”**

– Rok 2009 będzie na pewno trudny. Po pierwsze jest niesprzyjająca sytuacja zewnętrzna. Wszeghogarniający kryzys jest już w Europie, skutki zaczynają osiągać już naszego kraju. Dlatego dziwi polityka obecnego rządu, który nie zaproponował żadnych działań osłonowych. Także jeżeli chodzi o rozwiązywanie problemów wewnętrznych koalicja PO-PSL nie potrafi prowadzić dialogu społecznego. Istnieje duży dysonans między oczekiwaniami pracowników, a więc sporej rzeszy polskiego społeczeństwa, a podejściem rządzących, którzy zachowują się tak, jakby byli w szklanej wieży i mieli monopol na rację w każdej sprawie. Nie wsłuchują się w to, czym żyje przeciętny obywatel i wyszukują tylko tematów zastępczych.



**ZBIGNIEW MOTYCKI, członek KZ NSZZ „S” w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni**

– Pogarsza się sytuacja na świecie, więc myślę, że w przyszłym roku czekają nas trudności. Jednak mam nadzieję, że Polacy sobie poradzą. Jesteśmy narodem zahartowanym w walce z przeciwnościami i inni mogą się od nas uczyć, jak dobrze pracować. Pokazali to nasi rodacy, którzy tak licznie w ostatnich latach wyjeżdżali za granicę. Powinni to w końcu dostrzec i politycy, i pracodawcy w Polsce.

Oprac. **Małgorzata Kuźma**

## Nasza sonda w Internecie

W naszej internetowej sondzie, dostępnej na witrynie [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl), zadaliśmy Państwu kolejne pytanie, które tym razem brzmiało: „Czy nadchodzący rok będzie...”.

Okazało się, że zdecydowana większość naszych respondentów, bo aż 67,2 proc., jest, nie zważając na nadchodzący kryzys, dobrej myśli, gdyż stwierdziła, że będzie zdecydowanie lepszy. Na wskazanie „gorszy” lub „dużo gorszy” zdecydowało się łącznie 22,1 proc. głosujących. 5,7 proc. odpowiedziało, że „nic lub niewiele się zmieni”, a 4,9 proc. głosujących zaznaczyło opcję, że rok 2009 będzie „nieco lepszy”.

Wszystkim głosującym dziękujemy, zapraszamy do częstych odwiedzin naszej strony internetowej. (rk)



O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



# Krzyż na drogę

Odejście starego roku i wkroczenie nowego przedstawia się zawsze jako ustąpienie miejsca zwawemu chłopięciu przez zgrzybiałego starca. Tym razem starzec mógłby być rysowany bardzo niekorzystnie: półślepy, kulawy, z dwiema lewymi rękami. Bo był taki jakiś niedorobiony. Projekt reformy oświaty – „cały w domysłach i mgle”. Ze służbą zdrowia – także. Zmiany w podatkach – w sienie dali. Autostrady – jeden odcinek. To najważniejsze niedoróbki, jakie zauważały zgodnie wszystkie liczące się gazety, i to już w grudniu. Tak jakby nie mogły doczekać się sylwestra, serwowały nam te opinie w numerach świątecznych. Unisono zdawały się wołać: „Zjeżdżaj dziadku!”.

Trudno przewidzieć, jakie horoskopy postawią pacholęciu z szarfą „2009”. Pewne jest, że pacholęciu zaraz „na dzień dobry” zważy się na kark kryzys, którego jeszcze nie czuliśmy, nakręcając przed świętami rekordowe obroty marketom. Ale giełda już zareagowała, a klienci funduszy inwestycyjnych pożegnali się z nadzieją zysku, i to na dłużej. Oby tylko nie było gorzej...

Czy coś może być lepiej? Tak, bo to i owo jest jednak niezależne od kryzysu, natomiast zależne tylko od ludzi. Można przecież skończyć z błaznowaniem Palikota i na serio usprawnić administrację. Można zaprzestać gorszących sporów między politykami, małostkowych awantur o pietruszkę. Można prywatyzację stoczni przeprowadzić z korzyścią dla kraju i załóg. Można na lepsze czasy odłożyć bankietowanie, które też rodzi kwasy, nie tylko żołądkowe. Można roztropniej wydawać pieniądze podatników. I podatki też można uprościć.

Jak to mówił Wyspiański: *Skoro tyle rzeczy nie zależy od nas, róbmy przynajmniej to, co od nas zależy.*

Janina Wieczerska

## Sejm zlikwidował pomostówki

**19 grudnia 2008 r., Sejm odrzucił weto prezydenta w sprawie emerytur pomostowych. Posłowie utrzymali natomiast weto prezydenta w sprawie niektórych ustaw zdrowotnych.**

Za odrzuceniem weta głosowało 285 posłów, przeciwko 160. Wejście w życie tej ustawy oznacza, że prawa do emerytur pomostowych zostają pozbawieni pracownicy zatrudnieni w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze, którzy rozpoczęli taką pracę po 31 grudnia 1998 r. albo zakończyli ją przed 1 stycznia 2009 r.

– To, co się stało, jest ucieczką od rozmowy na temat całego systemu emerytalnego, emeryturach mundurowych, racjonalizacji KRUS i od realnych zachęt dla wszystkich pracowników do wydłużania aktywności zawodowej. Pozbawiono uprawnienia do wcześniejszej emerytury koniecznego nie tylko ze względu na zdrowie pracowników, ale również na bezpieczeństwo publiczne. Uprawnienia do obniżonego wieku emerytalnego pozbawieni zostali wszyscy bez wyjątku pracownicy zatrudnieni w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze, którzy pracują krócej niż 10 lat i podejmą taką pracę w przyszłości – mówi **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”.

– Zaskarżymy niektóre przepisy tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Nie przestaniemy się domagać dialogu o całym systemie emerytalnym i likwidacji prawdziwych i bardzo kosztownych przywilejów emerytalnych służb mundurowych i dopłat do KRUS. Będziemy dalej domagać się realnych propozycji dla pracowników, którzy z powodu stanu zdrowia lub wieku będą musieli zmienić pracę. Niestety, rządowy program 50+ to zbiór intencji, a nie realne propozycje dla pracowników. Już wiemy, że firmy planują poważne redukcje zatrudnienia z powodu kryzysu – obawiamy się, że z rynku pracy zostanie po raz kolejny wypchnięta grupa pracowników w wieku 50 lat i więcej. Wejście w życie ustawy proponowanej przez rząd oznacza, że obecnie najsłabsza grupa pracowników na rynku pracy straci jakiegokolwiek zabezpieczenie swojego bytu – dodaje szef „S”.

# Życzenia od prezydenta

**Prezydent Lech Kaczyński spotkał się 18 grudnia ub.r. z członkami Komisji Krajowej na przedświątecznym spotkaniu opłatkowym.**

Tradycyjnie podczas grudniowego spotkania KK odbywa się również dzielenie opłatkiem. W tym roku uczestnikiem spotkania był prezydent **Lech Kaczyński**. Przekazał życzenia świąteczne i noworoczne członkom NSZZ „Solidarność”.

Prezydent życzył Związkowi owocnego dialogu społecznego, który będzie skuteczny w rozwiązywaniu trudnych problemów w nadchodzącym roku. Stwierdził również, że w trudnych czasach potrzeba nam więcej jedności, więcej chęci do kompromisu, mniej niechęci do związków zawodowych. – Związki zawodowe i w historii naszego kraju, i w historii krajów zachodnich są jednym ze źródeł sukcesu, sukcesu, który powoduje, że z tego wysokiego poziomu rozwoju, jaki osiągnęły kraje zachodnie,

ale i my w ostatnich latach rozwijaliśmy się w szybkim tempie, korzysta nie tylko wąska elita, ale szerokie grupy społeczne – mówił prezydent.

– Życzę spokojnej wigilii, spokojnych świąt, żeby upłynęły w atmosferze rodzinnej, w atmosferze jak największego wzajemnego przywiązania, miłości i pokoju społecznego. I pokoju społecznego życzę wam wszystkim i swojemu krajowi na cały rok 2009 – powiedział Lech Kaczyński.

Dział Informacji KK

## FEDERAL MOGUL BIMET GDAŃSK

# 125 osób do zwolnienia

**Od sierpnia ub. roku z zakładu zostało lub zostanie zwolnionych do końca stycznia br. ok. 300 osób, włączając w to pracowników, zatrudnionych poprzez agencje.**

W listopadzie zwolniono 29 osób, zaś w grudniu centrala firmy w Wiesbaden w Niemczech zadecydowała, że z powodu pogorszenia się koniunktury w przemyśle samochodowym i związanego z tym spadku zamówień, konieczne jest zredukowanie liczby pracowników w gdańskiej filii do 620 osób. Na początku stycznia br. zatrudniano ich 780, zaś jeszcze kilka miesięcy temu ok. 900.

Procedura zwolnień rozpoczęła się 10 grudnia, zaś 19 grudnia Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” podpisała z pracodawcą porozumienie, na mocy którego odchodzący pracownicy otrzymają dwukrotną sumę średnich wynagrodzeń ponad tę, która jest określona prawem. Warunkiem jest podpisanie przez pracownika oświadczenia, że rozwiązanie

umowy o pracę następuje za porozumieniem stron.

Porozumienie mówi m.in., że w szczególnie trudnych indywidualnych przypadkach, kiedy zwalniani pracownicy mają bardzo ciężką sytuację rodzinną czy materialną, jest możliwość negocjacji z kierownikami wydziałów w tej sprawie. – Tak naprawdę mało kto z nas jest w dobrej sytuacji materialnej, a jeżeli uda się kogoś zatrzymać w pracy, to i tak na jego miejsce musi zostać zwolniony ktoś inny – mówi **Andrzej Mieczkowski**, przewodniczący

KZ NSZZ „Solidarność” w Federal Mogul Bimet Gdańsk.

Trudności gdańskiego Bimetu rozpoczęły się w sierpniu ub. roku, kiedy doszło do poważnego pożaru zakładu. Zwolniono wtedy pracowników, zatrudnianych poprzez agencje. Wiele osób skierowano na inne stanowiska pracy, a Komisja Zakładowa „S” musiała walczyć o wypłacanie im wynagrodzenia, zgodnego z prawem (pisaliśmy o tym w numerze 11/2008). Później zaczęły się problemy, wywołane kryzysem gospodarczym. (jw)



**ANDRZEJ MIECZKOWSKI, KZ NSZZ „Solidarność” w Federal Mogul Bimet Gdańsk**

– Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, jest naprawdę trudna i nie ma z niej korzystnych wyjść. Podpisane porozumienie chociaż w części łagodzi skutki zwolnień i pozwala łatwiej przetrwać okres pozostawania bez pracy. Klauzula „za porozumieniem stron” pozwala pracodawcy ominąć procedurę konsultacji zwolnienia ze związkiem zawodowym, a tym samym dokonać zwolnień szybciej. Skracą się przez to okres wypowiedzenia, a jednocześnie zwolnieni otrzymują wynagrodzenie za ten czas.

## Grudniowe lekcje z „Solidarnością”

O najnowszej historii Polski i „Solidarności” rozmawiano w grudniu ubiegłego roku podczas lekcji prowadzonych przez **Romana Stegarta** z Działu Informacji i Promocji Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Odbyły się trzy takie spotkania. 10 grudnia, w lekcji przeprowadzonej w Zespole Szkół w Goręczynie, uczestniczyło około 300 uczniów z Gimnazjum i trzech ostatnich klas Szkoły Podstawowej. Dzień później podobne spotkanie odbyło się w Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 30 przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Gdańsku. 12 grudnia lekcja z najnowszej

historii Polski została przeprowadzona w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Chojnicach, uczestniczyło w niej około 250 uczniów.

Nieprzypadkowo spotkania te odbywają się w grudniu, miesiącu obfitującym w daty ważne dla naszej najnowszej historii – to m.in. wydarzenia roku 1970, stan wojenny. Po prelekcji był czas na pytania i oglądanie materiałów archiwalnych.

– Szczególnie cenię te spotkania, gdzie po prezentacji materiałów rozpoczyna się rozmowa. Wówczas to sama młodzież naprowadza dyskusję na te rzeczy, które ją interesują. Pytania najczęściej są bardzo

konkretne, dotyczą na przykład tego, jak wyglądał druk i kolportaż ulotek, jak zorganizowana była konspiracja – mówi prowadzący te lekcje historii **Roman Stegart**.

Po każdym spotkaniu szkoła otrzymuje materiały dydaktyczne (album dotyczący historii „Solidarności”, książki na temat Grudnia '70 oraz płytę multimedialną z materiałami z 1970 roku).

(mk)

Szkoły, które są zainteresowane lekcjami z najnowszej historii, prosimy o kontakt z Regionalną Sekcją Oświaty i Wychowania, tel. 058 308-44-22, e-mail: oswiata@solidarnosc.gda.pl.

VOLTRIM KABLE

# Nie jesteśmy sami

Władze nowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w firmie Voltrim Kable w Kartoszynie koło Krokowej wybrano 13 grudnia 2008 r. Świeżo upieczeni związkowcy mają już jasno sprecyzowane cele swojej działalności.



Zebrań wyborcze Komisji Zakładowej „Solidarność” w Voltrimie Kablach.

Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” powstała w Voltrimie 2 grudnia 2008 r. – Dyrektor uzyskał wcześniej jakieś informacje o naszych zamiarach. Miał do mnie pretensje, dlaczego nie powiadomiliśmy go o planach powołania organizacji związkowej. Radził mi też, żebym się dobrze zastanowił – mówi **Piotr Wszalek**, który był inicjatorem powstania TKZ. Roztaczał też przed przewodniczącym tymczasowej organizacji wizję intratnego stanowiska w zamian za odstąpienie od zamierzeń.

– Kiedy nie zrezygnowałem z planów zorganizowania związku i zostałem wybrany

na przewodniczącego, natychmiast rozwiązano ze mną umowę o pracę, która była zawarta na czas określony. Oczywiście będę odwoływał się od tej decyzji, a jeżeli będzie konieczność, to pójdę z tym do sądu pracy – podkreśla Wszalek. Związkowcy zdają sobie sprawę, że jako pełnoprawna już organizacja zakładowa mogą liczyć na poparcie Regionu Gdańskiego i kolegów z innych zakładów pracy. To, że nie będą zostawieni sami sobie ze swoimi problemami,

widzą chociażby na przykładach Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni czy Domu Pomocy Społecznej w Sieradzu, gdzie kilka tysięcy związkowców z „Solidarności” wystąpiło w obronie zwalnianych członków Związku.

Już zaczęto zastraszać osoby, które zadeklarowały swoje przystąpienie do TKZ. Używano wobec nich gróźb obciążenia premii, nieraz w wulgarny sposób. W efekcie kilka osób nie podpisało deklaracji członkowskich. – W stosunku do tych osób i tak mieliśmy często zastrzeżenia. Podejrzewamy, że informowali pracodawcę o naszych posunięciach i planach – mówią związkowcy.

Zorganizowanie zebrania wyborczego KZ nie było możliwe w ciągu tygodnia pracy ze względu na pracę zmianową w zakładzie. Ale też dlatego, że w przypadku spotkania na terenie firmy można było się liczyć z zarzutami o prowadzenie działalności w godzinach pracy. – Tak było w przypadku zbierania deklaracji związkowych. Choć wypisywane były zawsze po pracy, w szatniach, to i tak zarzucono mi, że robiłem to w godzinach pracy – mówi Wszalek.

Związkowcy podkreślają, że spraw do załatwienia mają już całą listę: – Najważniejsze, że na nasze zastrzeżenia, dotyczące warunków pracy, dyrektor nie będzie już mógł udzielać wymijających, niekonkretnych odpowiedzi. Mamy prawo do informacji a jeżeli my ich nie uzyskamy, to będzie ich wymagała na pewno Państwowa Inspekcja Pracy.

Wprawdzie wybory ich nowej komisji odbyły się w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, jednak na nowe władze KZ „S” nie wpływa to deprymująco. – Raczej dodaje nam to odwagi. Tamtym związkowcom groziła śmierć, więzienie, bicie. Nam tak naprawdę nic nie grozi. Nie jesteśmy sami – mówi.

(jw)

STOCZNIOWA SPECUSTAWA

## Nierealny harmonogram

Stoczniowa specustawa obowiązuje od 6 stycznia. Na jej podstawie nieobciążony majątek Stoczni Gdynia i Stoczni Szczecińskiej zostanie sprzedany w wolnych nieograniczonych przetargach, a odchodząca w ramach programu monitorowanych zwolnień załoga otrzyma wysokie odszkodowania.



Na zdjęciu od lewej: Roman Nojszewski, Wojciech Dąbrowski i Mateusz Filipp.

Nadzorująca wykonanie ustawy Agencja Rozwoju Przemysłu powołała tymczasowego nadzorcę kompensacyjnego, jest nim **Roman Nojszewski**, którego zadaniem jest nadzorowanie wykonania ustawy i ochrona majątku stoczni do czasu powołania zarządcy kompensacji. Zarządca przeprowadzi podział, wycenę i sprzedaż majątku.

Szef ARP **Wojciech Dąbrowski** zaprezentował harmonogram, który związkowcy z „Solidarności” oceniają jako nierealny. Szczególny niepokój budzi czas, jaki przewidziano na wycenę i sporządzenie planu sprzedaży. To 22 dni, w czasie których nie da się wycenić tak ogromnego majątku.

– To nie sprzedaż pączków – twierdzi stoczniowa „Solidarność”. Ogromne obawy budzi również brak chętnych na kupno stoczni. Obecnie na rynku trwa kryzys, armatorzy mają problemy i raczej rezygnują z kontraktów niż zamawiają nowe statki. Od 12 stycznia rozpocznie się przystępowanie pracowników stoczni do programu dobrowolnych odejść, w ramach którego stoczniowcy otrzymają odszkodowania za utratę pracy. Wysokość odszkodowania (od 20 tys. do 60 tys.) zależna będzie od stażu pracy i terminu złożenia deklaracji odejścia z pracy. To, kiedy pracownik zostanie zwolniony, zdecyduje pracodawca.

Zwalniani stoczniowcy będą mogli również skorzystać z prowadzonego przez ARP tzw. programu monitorowanych zwolnień. W jego ramach przewidziane są szkolenia, środki na zakładanie własnej działalności gospodarczej, ulgi dla pracodawców zatrudniających zwalnianych stoczniowców oraz doradztwo zawodowe. Przez cały czas trwania programu (tj. maksymalnie pół roku) pracownik ma zapewnione wynagrodzenie i ubezpieczenia.

Proces kompensacji, czyli sprzedaży majątku stoczniowego, zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej ma się zakończyć 31 maja br.

Marek Lewandowski

TRZECH KRÓLI

## Przywróćmy dzień wolny

W związku z odrzuceniem przez Sejm po pierwszym czytaniu obywatelskiej inicjatywy przywrócenia Święta Trzech Króli, rozpoczęto ponowne zbieranie podpisów w sprawie przywrócenia dnia wolnego od pracy w to święto.

Inicjatorem zarówno poprzedniej, jak i obecnej inicjatywy jest Zarząd Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy z Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” zwrócili się do członków oraz sympatyków NSZZ „Solidarność” z prośbą o włączenie się w akcję zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w sprawie przywrócenia dnia wolnego od pracy w Święto Trzech Króli.

Formularze, na których można zbierać podpisy poparcia inicjatywy ustawodawczej dostępne są w Dziale Rozwoju i Organizacji Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” (Wały Piastowskie 24, pok. 105). **Uwaga! Formularze, na których zbierano podpisy pod poprzednią inicjatywą (odrzuconą w ubiegłym roku) nie są honorowane, konieczne jest pobranie nowych!**

(jw)



**PIOTR WSZALEK**, przewodniczący Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Voltrimie Kablach

– Niestety, nie możemy liczyć na przychyłność pracodawcy w stosunku do nowej organizacji związkowej. Najlepiej świadczy o tym fakt, że zebranie wyborcze musieliśmy zorganizować w sobotę i to poza siedzibą naszego zakładu. Wybraliśmy ten dzień, bo miał być wolny od pracy i łatwo było zebrać pracowników ze wszystkich zmian. Jednak dyrekcja dowiedziała się o naszych planach i musieliśmy iść do pracy, co było poważnym utrudnieniem. Ale wybory i tak przeprowadziliśmy. Pracodawca nie zdaje sobie chyba do końca sprawy, że obowiązują go przepisy prawa pracy i że my jako KZ jesteśmy częścią silnego NSZZ „Solidarność”. Wprawdzie zapowiedziano mi rozwiązanie umowy o pracę, ale na razie zostałem wybrany do składu komisji i będę wspierał kolegów moim doświadczeniem.



**KRZYSZTOF CEYNOWA**, nowy przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Voltrimie Kablach

– Mamy cały zestaw spraw do załatwienia. Przede wszystkim to kwestie BHP: kierowanie do pracy na maszynach bez niezbędnych uprawnień, brak odzieży ochronnej, nieogrzewana hala produkcyjna, zmuszanie do przenoszenia nadmiernych ciężarów, hałas, szkodliwe opary, zmuszanie do pracy w nadgodzinach, a także brak ich ewidencji. Musimy także sprawdzić, jak dokonano wyborów Rady Pracowników w firmie i jaki ma ona regulamin. Konieczne jest także ustalenie przejrzystego regulaminu udzielania premii. Musimy także poznać skład komisji socjalnej oraz poznać regulamin jej działania. Przed nami wiele pracy, ale jestem dobrej myśli, bo widzę w ludziach determinację. Na szczęście mamy oparcie w prawnikach Regionu Gdańskiego „S”, w razie czego będziemy wnioskowali o kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy.

# Rola związków za mała

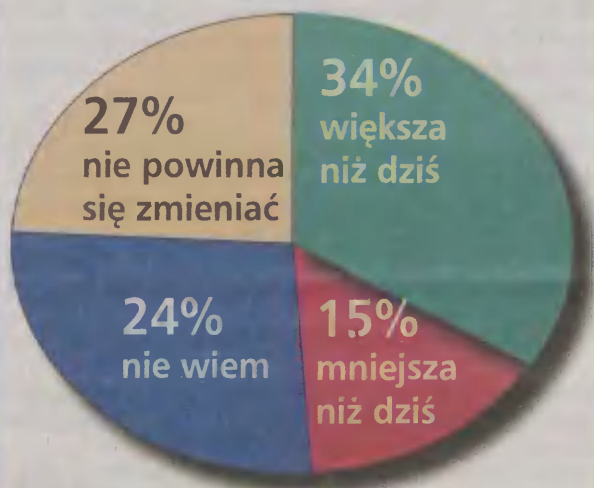
Z najnowszych badań GFK Polonia wynika, że najlichniesza grupa badanych uważa, iż związki zawodowe powinny spełniać w Polsce w przyszłości większą rolę niż dzisiaj. Tego zdania jest 34 proc. badanych, 27 procent respondentów sądzi, iż ta rola nie powinna się zmienić, a tylko 15 procent jest zdania, iż związki zawodowe powinny mieć mniejszą rolę.

Duża część Polaków popiera związkowe protesty, ale preferuje ich łagodne formy. 52 procent respondentów dopuszcza oflagowanie zakładów i instytucji. 44 procent uważa za celowe wywieszanie plakatów i ulotek. Za bardziej radykalnymi formami protestu, jak demonstracje uliczne czy strajki w pojedynczych zakładach pracy, opowiada się 27 procent respondentów.

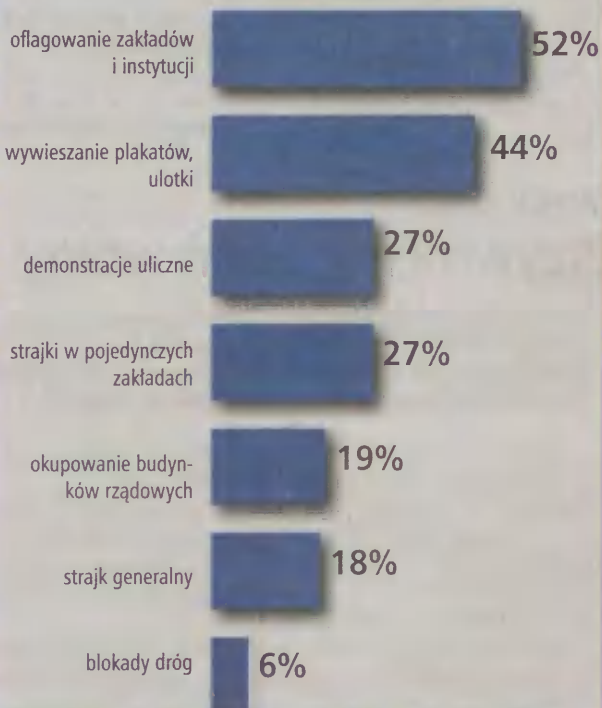
Najmniej zwolenników mają najbardziej radykalne formy nacisku na pracodawców i decydentów, takie jak okupacja budynków rządowych czy strajk generalny. Tylko 6 procent badanych osób akceptuje blokady dróg.

## POLACY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Rola związków zawodowych w Polsce powinna być:



Jakie środki protestu związków zawodowych są dopuszczalne?



W 2008 roku w Regionie Gdańskim zarejestrowano 8 nowych organizacji związkowych

## OPLATEK SENIORÓW

# Czas spotkań

**Okres Bożego Narodzenia to tradycyjnie już czas spotkań w zakładowych organizacjach związkowych. Szczególne znaczenie mają te dla emerytów i rencistów. Jak są one potrzebne, świadczy liczna obecność seniorów. Spotkania świąteczne to przede wszystkim możliwość rozmowy z dawno niewidzianymi kolegami z pracy, życzenia oraz wspólne śpiewanie kolęd.**

kilku lat. Miło, że ktoś pamięta o emerytach, którzy przecież poświęcili tej firmie wiele lat ze swojego życia – mówiła jedna z uczestniczek oplatkowego spotkania.

### Stocznia Północna

22 grudnia 2008 roku na spotkanie oplatkowe seniorów Stoczni Północnej SA zostali zaproszeni przedstawiciele zarządu firmy oraz regionalnych

sową współpracę. – Gdy inni pracodawcy zadają mi pytanie, czy mam w swojej firmie związki zawodowe, odpowiadam z uśmiechem, że mam, i dodaję, że współpracuje mi się z nimi dobrze – mówił pan prezes. Seniorom życzenia z okazji świąt złożył również przewodniczący Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła**. **Jacek Rybicki**, sekretarz Komisji Krajowej, podziękował związkowcom z Północnej za

### SKANSKA

Sala Akwen wypełniona po brzegi, słodczyce i owoce na stołach, szum cichych rozmów. Wiele byłych pracowników firmy SKANSKA SA przyjechało nawet spoza Trójmiasta na spotkanie oplatkowe, które 12 grudnia 2008 roku zorganizowała dla nich Komisja Oddziałowa. Seniorów przywitani **Romuald Dunst**, szef zakładowej „Solidarności”, oraz **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego. Po tradycyjnym łamaniu się oplatkiem i życzeniach, był czas na wspólne śpiewanie kolęd i rozmowy. Nad wszystkim czuwała **Maria Wójcik** przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów.

– Mieszkam poza Gdańskiem, ale przyjeżdżam na te spotkania świąteczne już od



12 grudnia, SKANSKA.

i krajowych władz Związku. Gospodarzem był **Krzysztof Zmuda**, przewodniczący zakładowej „Solidarności”. Prezes **Jarosław Flont** krótko przedstawił sytuację ekonomiczną stoczni, która mimo światowego kryzysu jest jednak stabilna. Podziękował również przewodniczącemu „Solidarności” za dotychczas-

udział w manifestacjach organizowanych przez „Solidarności”. – Wasza obecność jest tym bardziej cenna, że sytuacja w waszej firmie jest dobra i protestowaliście w obronie praw pracowników innych zakładów – mówił Rybicki.

Po wystąpieniach gości, krótką modlitwę odmówił ksiądz **Piotr Szamocki**, proboszcz parafii NMP Matki Kościoła i św. Katarzyny Szwedzkiej. A potem były życzenia, łamanie się oplatkiem i rozmowy przy suto zastawionym stole.



22 grudnia, Stocznia Północna.

### Gdańska Komisja Terenowa

Członkowie Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarności” spotkali się 8 stycznia br., by wspólnie śpiewać kolędy i podzielić się oplatkiem. Modlitwie przewodniczył ksiądz **Marek Mierzwa**, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jantarze, który od lat towarzyszy seniorom w okolicznościowych spotkaniach. Składano sobie najlepsze życzenia pomyślności w rozpoczynającym się roku, rozmawiano także o problemach trapiących emerytów i rencistów i o najważniejszych sprawach dla Polski w nadchodzącym czasie.



8 stycznia, Gdańska Komisja Terenowa.

(mk, jw)

GDAŃSK

# Lekcja historii

**Obchody rocznicowe w Gdańsku rozpoczęły się 16 grudnia już przed południem. O godzinie 10 pod pomnikiem Poległych Stoczniovców odbyła się wzruszająca lekcja historii.**

Uczniowie z klasy integracyjnej Gimnazjum nr 8 zgromadzili się pod Trzema Krzyżami, aby uczcić pamięć pomordowanych w grudniu 1970 roku. Młodzi ludzie ze świecami w rękach śpiewali pieśni patriotyczne. Na pytanie, po co tutaj przyszli?, odpowiadali: by uczcić zamordowanych wtedy stoczniovców. – Uważam, że tego typu rocznice dają możliwość zapoznania młodzieży z najnowszą historią. Takie bezpośrednie zetknięcie z miejscami historycznymi i ludźmi, dla których są one wciąż ważne, jest lepsze, niż czerpanie tylko informacji z podręczników – mówi **Stanisława Borzęcka**, nauczycielka historii w Gimnazjum nr 8 i 9.

Tuż po godzinie 10 pod pomnikiem pojawił się były prezydent **Lech Wałęsa**, który jednak widocznie bardzo się spieszył, bo po złożeniu wieńca nie podszedł do młodzieży, tylko pospiesznie wsiadł do samochodu i odjechał. Parę minut później pod pomnik przybyła około 100-osobowa grupa stoczniovców, którzy złożyli kwiaty i zapalili znicze. Po krótkiej modlitwie wrócili do pracy.

Główne uroczystości rocznicowe w Gdańsku tradycyjnie już rozpoczęła msza święta w bazylice św. Brygidy o godzinie 18, której przewodniczył nowy metropolita gdański arcybiskup **Sławoj Leszek Głódź**. Przybyli reprezentanci komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, członkowie władz krajowych i regionalnych Związku, z przewodniczącym Komisji Krajowej **Januszem Śniadkiem** oraz z przewodniczącym Regionu Gdańskiego **Krzysztofem Doślą**, a także reprezentanci władz miasta i województwa. Byli również mieszkańcy Gdańska, a przede wszystkim osoby, które same uczestniczyły w grudniowych wydarzeniach 1970 roku.



Przewodniczący „Solidarności” **Janusz Śniadek** w krótkim wystąpieniu mówił o potrzebie pamiętania o tych, którzy oddali życie w walce o wolną Polskę.

Arcybiskup metropolita gdański w swojej homilii przypomniał przebieg masakry robotników sprzed 38 lat, a także powstawanie „Solidarności”. – W tamtym czasie każdy czuł się potrzebny. Nie było podziału na tych, którzy mają władzę, media i pieniądze, i na zwykłych ludzi. Nie było tzw. elit i poprawności politycznej – mówił arcybiskup. Po mszy świętej odbył się uroczysty przemarsz pod pomnik

Poległych Stoczniovców, gdzie tradycyjnie w Apelu Poległych wyczytano nazwiska pomordowanych w grudniu 1970 roku stoczniovców, a także górników, którzy zginęli w pacyfikacji kopalni Wujek 16 grudnia 1981 roku. Przewodniczący „Solidarności” **Janusz Śniadek** w krótkim wystąpieniu mówił o potrzebie pamiętania o tych, którzy oddali życie w walce o wolną Polskę. Stwierdził również, że – niestety

– wciąż aktualne jest hasło walki o prawa pracownicze.

Co ważne, w uroczystościach wzięło udział około trzydziestu delegacji ze szkół gdańskich oraz ze szkoły w Łęgowie noszącej imię Ofiar Grudnia 1970 roku (pełny wykaz szkół znajduje się na stronie internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)).

**Małgorzata Kuźma**  
[m.kuzma@solidarnosc.gda.pl](mailto:m.kuzma@solidarnosc.gda.pl)

GDYNIA

# Sprawiedliwy wyrok to nie zemsta

**Gdynianie tradycyjnie rozpoczęli obchody Grudnia '70 od porannego apelu przy pomniku Ofiar Grudnia przy al. Solidarności. Po wieczornej mszy świętej delegacje i poczty sztandarowe udały się ulicami Gdyni na Apel Poległych przy pomniku Ofiar Grudnia '70. Odsłonięto również dwie ważne tablice.**

## W cieniu kryzysu

Oddając hołd pomordowanemu, **Dariusz Adamski**, szef gdyńskiej stoczniovej „Solidarności”, nie mógł nie odnieść się do bieżącej sytuacji.

– Mimo od lat artykułowanych postulatów o rozwiązania dla naszych zakładów, prywatyzację, pozyskanie kapitału, uwolnienie firm od polityki, kolejne ekipy rządowe, od 2002 r. począwszy do dziś, zgotowały nam ten los – powiedział.

– Nie mogę podzielić opinii, że polityka rządu w latach 2002–2008 była taka sama. Z różną energią próbowano załatwić sprawy stoczniovej i sądzę, że gdyby nie zeszłoroczne wybory, to dziś sytuacja stoczniovej byłaby jednak inna. Ale niewątpliwie problemu nie rozwiązano – polemizował



Pod pomnikiem przy Urzędzie Miasta odbył się **Apel Poległych**, kończący gdyńskie obchody.

z **Adamskim** uczestniczący w porannych uroczystościach prezydent **Lech Kaczyński**.

Odnosząc się do historii prezydent powiedział, że konsekwencją Grudnia '70 jest wolna Polska, a zasługi stoczniovców są w tym procesie ogromne.

Arcybiskup senior **Tadeusz Gościński**, modląc się za pomordowanych, zwracał jednocześnie uwagę, że wydarzenia Grudnia 1970 ostatecznie pogrzebały marzenia o reformie państwa komunistycznego.

Po apelu w asyście Kompanii Honorowej Marynarki Wojennej, zakończonym salwą honorową, prezydent odsłonił wspólnie z matką zamordowanego w 1970 r. **Zbigniewa Godlewskiego** oraz wdową po **Brunonie Drywie**, pamiątkową tablicę z osiemnastoma nazwiskami gdyńskich ofiar tamtej masakry.

## Wieczorny Apel

Swoje rozważania na temat Grudnia '70 kontynuował pod

czas mszy świętej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni metropolita gdański **ks. abp Sławoj Leszek Głódź**. – To na terenie tej parafii nastąpiła większość tragicznych wydarzeń – stwierdził. – To w tym kościele znajduje się kaplica, gdzie przechowywane są drzwi, na których niesiono **Zbigniewa Godlewskiego** – nazwanego w piosence **Jankiem Wiśniewskim**.

Po mszy, z roku na rok coraz liczniejsze, delegacje wraz

z pocztami sztandarowymi przeszły ulicami pod pomnik przy Urzędzie Miasta. Tam odbył się **Apel Poległych**, kończący gdyńskie obchody.

Po apelu odsłonięta została druga tablica, upamiętniająca postać **Wiesławy Kwiatkowskiej**, gdyńskiej dziennikarki i publicystki, która przez dziesięciolecie dokumentowała wydarzenia i pisała o grudniowej masakrze. To między innymi dzięki jej pracy udało się zachować wiele relacji z tych czasów. Na początku lat 80. pracowała w komisji historycznej, za co w stanie wojennym zapłaciła wysokim wyrokiem pięciu lat więzienia. Po roku 1989 walczyła przyczyniła się do wszczęcia śledztwa i wytoczenia procesu ekipie gen. **Wojciecha Jaruzelskiego**. Za jeden ze swoich tekstów, wytykających manipulacje w procesie, została skazana, choć ujawnione w przewodzie sądowym fakty potwierdzały jej tezę. To jak na razie jedyny wyrok sądowy w sprawie Grudnia 1970 roku.

38 rocznica grudniowej masakry na Wybrzeżu po raz kolejny w Gdyni obchodzona była jako zbrodnia nieosądzona.

**Marek Lewandowski**  
[marek.lewandowski@post.pl](mailto:marek.lewandowski@post.pl)

ALINA PIENKOWSKA

# Życie w służbie „Solidarności”

Imię Aliny Pienkowskiej otrzymał 12 stycznia br. Wojewódzki Zespół Szkół Policealnych w Gdyni. Odświeżenie tablicy na budynku dokonał mąż patronki szkoły – marszałek Senatu Bogdan Borusewicz oraz jej dzieci.

Przez cały okres swojej działalności dochowała wierności wyznawanym przez siebie ideałom – służenia człowiekowi oraz pomocy najbardziej i najbardziej potrzebującym. Ogólnoludzkie wartości, którym służyła Alina Pienkowska, są i pozostaną zawsze ważne – mówiła rozpoczynając uroczystość nadania imienia szkole Irena Szkólnik, dyrektor WZSP.

Swoimi bardzo osobistymi wspomnieniami o patronce szkoły podzielił się z zebranymi Bogdan Borusewicz, mąż Aliny Pienkowskiej. – Często różniliśmy się w ocenie wielu spraw. Przyznam, że nieraz wręcz denerwowało mnie stawianie przez nią ponad wszystko chęci pomocy innym. Dbała o każdego, tylko nie o siebie. Nie można było nakłonić jej samej chociażby do zrobienia badań, a kiedy wreszcie je wykonała, okazało się, że jest już za późno na ratunek – mówił marszałek.

Szkola, obecnie nosząca nazwę Wojewódzkiego Zespołu Szkół Policealnych w Gdyni im. Aliny Pienkowskiej, powstała w 1961 roku i kształci obecnie ratowników medycznych, masażystów, pielęgniarki dyplomowane, opiekunki dziecięce i środowiskowe, dietetyków i opiekunów pomocy społecznej, a także techników usług kosmetycznych.



Moment odświeżenia tablicy z imieniem patronki szkoły.

Zaproszeni przyjaciele, współpracownicy Aliny Pienkowskiej oraz goście – przedstawiciele wojewody pomorskiego, marszałka pomorskiego, władz Gdyni i Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” podkreślali, że po tak serdecznym przywołaniu osoby patronki nie mają wiele do dodania. Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, przekazał na ręce pani dyrektor portret Aliny Pienkowskiej, wykonany w czasie obrad Walnego Zjazdu Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w 1999 roku.

W opracowaniu „Życie w służbie Solidarności” pod-

kreślono, że patronka należy do osób, bez których nie odrodziłaby się wolna Polska. Zwracano także uwagę, że w osobie Aliny Pienkowskiej dwa znaczenia słowa „solidarność” – jako nazwy związku zawodowego i idei pomocy i współczucia dla innych – stały się jednością. Wyróżniono kilka podstawowych płaszczyzn życia Aliny Pienkowskiej – działalność opozycyjna, praca w zawodzie pielęgniarki, działalność społeczna na rzecz powodzian i w Radzie Miasta Gdańska, aktywność polityczna w III RP.

Jarosław Wierchołowski  
j.wierchołowski@solidarnosc.gda.pl



Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, mąż Aliny Pienkowskiej.



FOT. MACIEJ KOSTUN

## ALINA PIENKOWSKA

zaistniała publicznie po raz pierwszy w latach 70., pisząc artykuły do „Robotnika Wybrzeża”, wydawanego przez Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża. Od 1977 roku działała w strukturach związkowych. Pisała głównie o fatalnych warunkach w służbie zdrowia, nadużyciach, niegospodarności. Cały czas, przez 27 lat, pracowała w stoczniowej przychodni jako pielęgniarka. W sierpniu 1980 była członkiem prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, działającego w Stoczni Gdańskiej i autorką 16. postulatu (dotyczącego zmian w funkcjonowaniu służby zdrowia) spośród 21, które zawarte zostały w porozumieniu, kończącym strajk. To m.in. ona uratowała strajk sierpniowy 1980, zatrzymując robotników, opuszczających Stocznę Gdańską po pierwszych wynegocjowanych podwyżkach i zainicjowała przekształcenie go w strajk solidarnościowy. Poprzez jedyny działający telefon w Stoczni Gdańskiej, funkcjonujący w stoczniowej przychodni, poinformowała świat o strajku sierpniowym 1980 roku. Po zarejestrowaniu NSZZ „Solidarność” organizowała struktury związkowe w służbie zdrowia, przede wszystkim w Regionie Gdańskim, została także pierwszą przewodniczącą krajowej Sekcji Służby Zdrowia „S”. W stanie wojennym internowana, później nadal pracowała w dawnym miejscu zatrudnienia, jednocześnie wspierając swego ukrywającego się męża, Bogdana Borusewicza. Weszła w skład komitetów strajkowych w maju i sierpniu 1988 roku w Stoczni Gdańskiej. Pod koniec lat 80. założyła Fundację Zdrowia „Solidarności”, zagospodarując milion dolarów, przyznanych Związkowi przez Kongres USA. Pieniądze zostały przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla szpitali m.in. w Gdyni, Gdańsku, Krakowie i Warszawie. Powstawały za nie m.in. centra nieinwazyjnej diagnostyki chorób serca, dotychczas nieistniejące w Polsce. Fundacja działa do dziś. W III RP została wybrana senatorem, później także radną Gdańska. Jako radna szczególnie zajęła się pomocą powodzianom w czasie wielkiej powodzi na południu Polski w 1997 roku, a kilka lat później podobną pomoc wniosła mieszkańcom Gdańska, poszkodowanym w powodzi. Zmarła 17 października 2002 roku.

## IRENA SZKÓLNIK, dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Szkół Policealnych w Gdyni

– Nasze grono pedagogiczne zaproponowało uczniom kandydaturę Aliny Pienkowskiej na patrona szkoły przede wszystkim dlatego, że była ona pielęgniarką, z oddaniem i pasją wykonującą swój zawód. Nasza szkoła kształci właśnie m.in. pielęgniarki. Uznaliśmy, że może być ona wzorem pracownika służby zdrowia, gotowego poświęcić wszystko dla innych ludzi. Była pielęgniarką z powołania i po prostu dobrym człowiekiem. Myślę, że to najlepszy wzór do naśladowania dla uczniów. Ostatecznego wyboru patrona dokonała młodzież, a rozmawiając z nią można przekonać się było, że to wybór przemyślany.

FOT. JAROSŁAW WIERCHOŁOWSKI



RAPORT CBOS O BIEDNYCH, MAJĄCYCH STAŁE ZATRUDNIENIE

# Praca popłaca?

Co piętnasty Polak jest biedny, pomimo że ma stałe zatrudnienie. Tak wynika z raportu, ogłoszonego przez CBOS w roku ubiegłym. Te dane podważają obiegowe opinie, jakoby bieda była ewidentnie związana wyłącznie z bezrobociem, alkoholizmem, brakiem wykształcenia czy niezadawalającą żywnością.

Biedni pracujący to około 2 mln 10 tys. Polaków. Nie można ich zaliczyć do grupy tak zwanej wykluczonej społecznie. Ludzie ci

## ■ Ponad 2 miliony

Polaków utrzymuje się za kwotę od **262 zł** do **389 zł** miesięcznie! To znaczy, że żywi się, ubiera, kupuje leki, dba o czystość w mieszkaniach za około 10 zł dziennie. (GUS)

■ **6,6 proc.** Polaków żyje w skrajnym ubóstwie, a **9 proc.** rodzin dostaje od gmin dodatki mieszkaniowe, bo nie ma na czynsz. (GUS)

■ **70 proc.** Polaków odczuło wzrost cen podstawowych produktów w ostatnich trzech miesiącach. Poszkodowani przez spowolnienie gospodarcze są wszyscy konsumenci i przyszli emeryci. (CBOS)

■ **50 do 60 proc.** średniego wynagrodzenia wynosi wysokość płacy minimalnej w państwach Unii Europejskiej, (w których taka płaca jest ustawowo uregulowana). Natomiast w Polsce minimalne wynagrodzenie wynosi **40 proc.** średniego wynagrodzenia.

uczestniczą w podstawowych gospodarczych, politycznych i kulturowych aspektach życia społecznego.

## Ile zarabiają?

Za biednych, mających stałą pracę zarobkową w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, uznano, posługując się definicją Europejskiego Urzędu Statystycznego – Eurostat, osoby, których „zrównoważony rozporządzalny dochód netto w gospodarstwie domowym sytuuje się poniżej 60 proc. mediany dochodu całej analizowanej populacji”.

Średni miesięczny dochód biednego pracującego to 786 zł. Według przyjętych założeń, biedni zarabiający to ci, którzy po wzięciu dochodu mają w gospodarstwie domowym mniej niż 640 zł na osobę.

W jaki sposób przeprowadza się ważenie? Weźmy przykład trzypięciorodzinny, składający się z dwojga dorosłych i dziecka. Dochód, wynoszący 1152 zł, należy podzielić na jednostki konsumpcyjne: 1 dla głowy domu, 0,5 dla każdej osoby powyżej 14 roku życia i 0,3 dla dziecka poniżej 14 lat. Otrzymujemy wskaźnik 1,8. Jeśli dochód rodziny – 1152 podzielimy przez wskaźnik 1,8, otrzymamy graniczną kwotę 640 zł.

Ile chcieliby zarabiać biedni, by poczuć się pewnie? Co ciekawe, najmniejsze oczekiwania mają osoby niezamożne, które pracują. Mniejsze nawet od biednych niepracujących. Dla biednych pracujących kwota na osobę, pozwalająca żyć na średnim poziomie, to 693 zł, dla niepracujących to 789 zł. Kwota zaspokajająca jedynie podstawowe potrzeby dla tych pierwszych to 431 zł, dla drugich – 510 zł. Żeby żyć dostatnio, bez problemów finansowych, biedny pracujący chciałby otrzymywać 1069 zł, natomiast niepracujący – 1215 zł.

Dla pracujących niebiednych wskaźniki są jeszcze wyższe: żeby żyć dostatnio, chcieliby zarabiać 2162 zł, na średnim poziomie – 1368 zł, aby zaspokoić podstawowe potrzeby musieliby otrzymać ich zdaniem 855 zł.

Warto zauważyć, że dochód, pozwalający żyć na średnim poziomie, określają biedni pracujący jako wartość zbliżoną do minimum socjalnego, niepracujący podają kwotę o prawie 100 zł wyższą,

a niebiedni na poziomie nawet wyższym o 304 zł od mediany dochodów analizowanej populacji (1064 zł).

## Kim są, gdzie mieszkają?

Nieznacznie większą grupę biednych, którzy pracują stanowią mężczyźni – 53,5 proc. Ponad połowa z nich – 55,1 proc., to osoby, które mają co najmniej 40 lat. Aż 35,6 proc. to biedni pracujący, którzy mają od 40 do 49 lat. Z analizy raportu wynika więc, że bieda dotyka częściej ludzi w wieku średnim. Dotyczy to też biednych bez pracy.

Biedni najczęściej mieszkają na wsi: pracujący – 59,4

proc. Zaskakujące, bo aż 4,3 proc. pracujących biednych, zaliczyło siebie do pracowników umysłowych wyższego i średniego szczebla.

Prawie 90 proc. biednych pracuje w pełnym wymiarze czasu pracy.

## Co daje im praca?

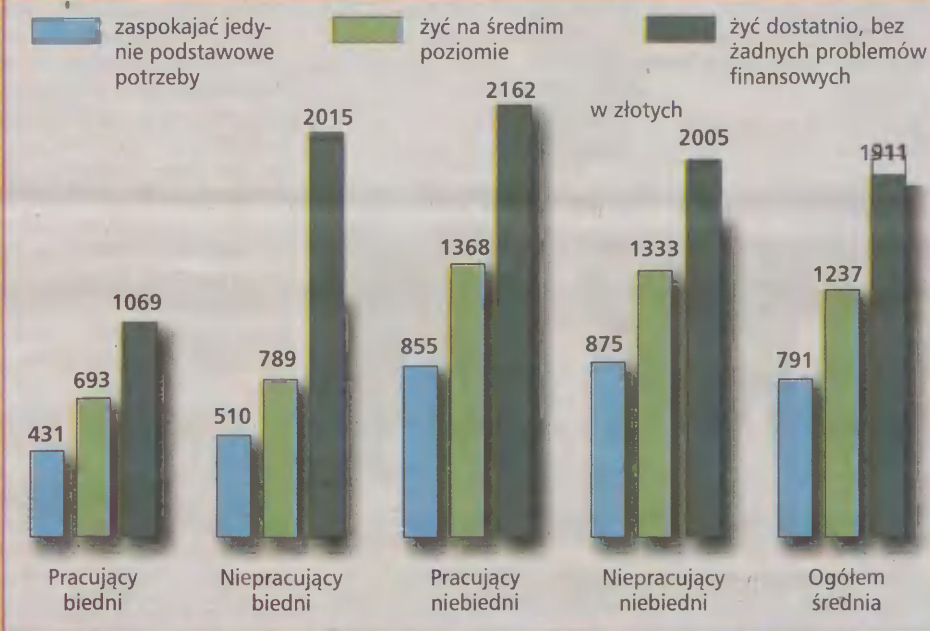
Ponad połowa biednych pracujących ocenia swoją pracę jako interesującą. Co ciekawe, 64,9 proc. daje ona poczucie, że wykonywana praca jest ważna i ma sens. Niestety, tylko 26,5 proc. uważa, że daje ona szansę na rozwój zawodowy i awans. Jeszcze mniej zadowolonych jest ze świadczeń socjalnych – tylko 20 proc. Niewiele, bo

stanowią w tym badaniu grupę 12,5 proc.

Na pytanie o poczucie bezradności negatywnie wypowiadają się również przede wszystkim osoby bezrobotne – 40,2 proc. spośród nich. Mniej, bo 28,8 proc. wśród pracujących ubogich mówi o poczuciu bezradności, a jeszcze mniejszą liczbę stanowią niebiedni pracujący – 17,5 proc.

Wielu badanych uważa, że może zdobyć w życiu prawie wszystko to, co chce, pod warunkiem, że będzie nad tym pracowało. Najbardziej optymistyczni pod tym względem są pracujący nieubodzy – tak twierdzi aż 71,3 proc. spośród nich. Wysoki odsetek dotyczy również pracujących ubogich –

## OCZEKIWANY ŚREDNI DOCHÓD NETTO NA OSOBĘ W GOSPODARSTWIE DOMOWYM, ABY MOŻLIWE BYŁO:



proc. i niepracujący – 50 proc. lub też w małych miejscowościach do 20 tysięcy mieszkańców. W sumie żyje tam ponad 70 proc. ubogich.

Pod względem regionów największa bieda jest w województwie lubelskim, podkarpackim i świętokrzyskim. Województwo pomorskie plasuje się w tym rankingu dość wysoko. Mamy 7,1 proc. osób biednych, które mają stałe zatrudnienie.

Większość biednych pracowników – 73,5 proc. ma wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie. Ubodzy pracownicy to przede wszystkim robotnicy. Kolejne miejsca zajmują rolnicy oraz pracownicy fizyczno-umysłowi. Są jednak również tacy, którzy legitymują się wyższym wykształceniem. Stanowią niemałą grupę, bo 8,7

tylko 14,1 proc. twierdzi, że praca przynosi dobre zyski.

Ponad 60 proc. uważa z kolei, że wykonywana praca daje pewność zatrudnienia i poczucie stabilizacji. Bierze się to prawdopodobnie stąd, że prawie co drugi pracujący biedny był kiedyś bezrobotny. Ciekawe, bo ta liczba jest wysoka również w stosunku do osób pracujących niebiednych. Ponad 40 proc. z nich było dotkniętych kiedyś bezrobociem.

Wykonywanie pracy wpływa też na zadowolenie z życia. Najliczniejszą grupę osób, które czuły się nieszczęśliwe bądź były w depresji, stanowią osoby ubogie, pozostające bez pracy – 34,3 proc. O wiele mniejszy odsetek osób nieszczęśliwych jest w grupie biednych pracujących – 20,5 proc. Dla porównania niebiedni

61,2 proc. Najgorzej wypadają biedni bez pracy. Mniej niż połowa z nich – 44,7 proc. zgadza się z tym stwierdzeniem.

Z badań jasno wynika, że posiadanie pracy, nawet tej nisko płatnej, daje poczucie bezpieczeństwa oraz pozwala bardziej optymistycznie patrzeć w przyszłość i realizować swoje pragnienia. Niepokojące jest jednak to, że pracownicy najgorzej opłacani mają tak małe oczekiwania, jeśli chodzi o poziom zarobków. Przypomnijmy, stanowią oni wcale niemałą grupę, bo aż 6,6 proc. populacji dorosłych Polaków.

Badanie „Warunki życiowe społeczeństwa polskiego: problemy i strategie” CBOS przeprowadziło od września do listopada ubiegłego roku.

Olga Zielińska

o.zielinska@solidamosc.gda.pl

GRUDZIEŃ '70

# Marchlewski czy Wiśniewski?

Nowo powstała Rada Miasta Gdyni, składająca się z 49 na 50 osób z radnych Komitetu Obywatelskiego Solidarność, wahała się w 1990 roku ze zmianą nazwy ulicy Marchlewskiego na ulicę Janka Wiśniewskiego. Uzasadniano to faktem, że Janek Wiśniewski to postać fikcyjna. To oczywiście fakt bezsporny. Jednak Janek Wiśniewski to postać symboliczna, kojarząca się wszystkim jednoznacznie z wydarzeniami Grudnia 1970 roku na Wybrzeżu.

Nie mogąc się doczekać oficjalnej decyzji władz miejskich, postanowiliśmy sprawę wziąć we własne ręce. Dwudziestą rocznicę Grudnia 1970 działacze Federacji Młodzieży Walczącej oraz Solidarności Walczącej uczcili w ten sposób, że samodzielnie, bez uchwały Rady Miasta, zmienili wszystkie tabliczki z nazwą ul. Marchlewskiego na ul. J. Wiśniewskiego. Akcja została przeprowadzona w nocy z 16 na 17 grudnia 1990 roku, brałem w niej osobiście udział.

Ulica Janka Wiśniewskiego jest jedną z dłuższych w Gdyni – liczy dobrych parę kilometrów. Całość prac trwała zatem kilka nocnych godzin, ale zakończyła się pełnym sukcesem. Zamalowaliśmy wszystkie tabliczki z Marchlewskim, w to same miejsce przymocowując przygotowane wcześniej (w stoczniovym warsztacie) tabliczki z napisem: ul. J. Wiśniewskiego. Jedną z tych tabliczek przymocowaliśmy do siatki na ogrodzeniu przy torach, zarówno w stronę peronu kolejki SKM Gdynia Stocznia, jak i do ulicy. I właśnie ta tabliczka przetrwała, zdaje się, że jeszcze do dzisiejszego dnia.



FOT. MARIUSZ A. ROMAN

Przygotowania młodzieży z FMW i Solidarności Walczącej do obchodów dwudziestej rocznicy wydarzeń Grudnia 1970 roku.

W efekcie podczas uroczystości grudniowych w 1990 roku, przy pomniku Poległych Stoczniovców u zbiegu wcześniej ulic Marchlewskiego i Czechosłowackiej, zebrani (w tym radni RM w Gdyni) zauważyli, że nie ma już faktycznie ulicy Marchlewskiego. Władzom miasta nie zostawiliśmy zatem wyboru, pozostało im jedynie usankcjonować uchwałą to, co zostało już rzeczywiście społecznie wykonane.

Wkrótce w miejsce naszych (napis „ul. J. Wiśniewskiego” malowany ręcznie czerwona farbą, ale na „fachowych” metalowych tabliczkach), pojawiły się wkrótce nowe, oryginalne miejskie tabliczki (już z pełnym imieniem „ul. Janka Wiśniewskiego”). Z racji tego, że naszych było dość sporo i mocowaliśmy je także do płotów i siatek ogrodzeń, przez jakiś czas funkcjonowały one obok tych oficjalnych i była to przez długie lata bodajże najlepiej oznakowana ulica w Gdyni. Do dnia dzisiejszego przetrwała przypuszczalnie tylko jedna z owych tabliczek, ta przy kolejce SKM (w każdym razie jeszcze niedawno była, ale... ostatnio był remont wiaduktu i nie mam pewności, czy jeszcze tam jest).

Mariusz A. Roman

## Od redakcji

Zaangażowani w działalność opozycyjną gdynianie wspominają także fakt przemianowywania ulicy Marchlewskiego w stanie wojennym. Wówczas co jakiś czas nagle zamiast nazwiska działacza komunistycznego pojawiała się na rogach ulic tabliczka z nazwiskiem Janka Wiśniewskiego. Szczególny oddźwięk znajdowało to wśród robotników Stoczni Gdynia, spieszących do pracy. Tabliczki oczywiście szybko znikały, jednak wkrótce pojawiały się nowe. Wówczas złapanemu na gorącym uczynku groziły poważne sankcje.

## PORADNIK PRACOWNIKA

# Wypalenie zawodowe

Nie możesz się wypalić, jeśli nigdy nie płonąłeś

Ogólnie wiadomo, czym charakteryzuje się stan wypalenia zawodowego, nie stworzono jednak definicji dla tego pojęcia, ale najczęściej „wypalenie zawodowe to stan zmęczenia, wyczerpania emocjonalnego, będącego efektem rozczarowania, utraty złudzeń. Dotyczy to przede wszystkim osób, które w początkowej fazie zatrudnienia miały wysoki poziom motywacji, zaangażowania i wysokie poczucie osobistych dokonań”.

## Długotrwały stres

Terminem „wypalenie zawodowe” określa się reakcje człowieka na **długotrwały stres związany z interpersonalnymi relacjami w miejscu pracy**. Ten stan występuje wtedy, gdy wykonywana praca przestaje sprawiać satysfakcję, czujemy się wówczas niezadowoleni z zajęcia, które niegdyś sprawiało nam przyjemność. Taki stan jest zazwyczaj wynikiem stresu występującego na skutek przepracowania. Wiadomo, że charakter pracy jest czynnikiem determinującym stopień zagrożenia wypaleniem zawodowym. Praca w ciągłym kontakcie z ludźmi wymaga dużego stopnia emocjonalnego zaangażowania, dodajmy do tego stres i konieczność radzenia sobie z nierealistycznymi oczekiwaniami klientów czy współpracowników, a uzyskujemy określoną grupę zawodową zagrożoną podwyższonym ryzykiem wypalenia.

Zjawisko to zazwyczaj dotyka osoby pracujące w zawodach wymagających intensywnych kontaktów z ludźmi. Najczęściej zdarza się wśród psychologów, psychiatrów, doradców zawodowych, pedagogów, lekarzy, księży, nauczycieli, dziennikarzy czy pielęgniarek. Jednak nie tylko. Sprzyja temu rozwinięta technologia i fakt, że większość firm zorientowana jest na zysk, prowadząc sztywną politykę personalną – oszczędzają redukując liczbę pracowników, ale jednocześnie często podnoszą dotychczasowe cele. W praktyce oznacza to, że ta sama lub większa praca musi być wykonana przez mniejszą liczbę osób, muszą więc one pracować i dłużej i więcej, aby wykonać pracę zwolnionych kolegów.

## Utrata kontroli

Zdarza się także, że pracownicy tracą kontrolę nad wykonywanym zajęciem. Z powodu bezsensowności dużej liczby e-maili, telefonów, pilnych zleceń i niekończących się nieefektywnych zebrań nie panują nad czasem pracy, jej

planem i organizacją, tracą także umiejętność podejmowania decyzji. Nie bez znaczenia są cechy osobowości pracownika, które decydują o poziomie wykonywania zawodu i osiąganych sukcesach. Zazwyczaj osoby, które doznają syndromu wypalenia zawodowego, wcześniej były pracoholikami lub znajdowały się blisko tego stanu.

## Niechęć do pracy

Jednym z pierwszych sygnałów, że oto rozpoczął się proces wypalenia zawodowego, jest psychofizyczne, emocjonalne wyczerpanie. Ten stan utożsamiany jest z psychicznym i fizjologicznym przeciążeniem, związanym z intensywnością kontaktów międzyludzkich. Przejawia się niechęcią do pracy, coraz mniejszym zainteresowaniem sprawami zawodowymi, obniżoną aktywnością, pesymizmem, utrzymującym się napięciem psychofizycznym, drażliwością. Charakteryzują go takie objawy, jak: lęk, napięcie, poczucie zmęczenia fizycznego, bezsenność, dodatkowo mogą się pojawić zaburzenia psychosomatyczne, na przykład bóle głowy, lub zaburzenia gastryczne – są one próbą fizycznej ucieczki z trudnej sytuacji. Kolejnym przejawem wypalenia zawodowego jest depersonalizacja, czyli odczłowieczenie. Związane jest to z obojętnością i dystansowaniem się wobec problemów osób z otoczenia, powierzchownością, skróceniem czasu i sformalizowaniem kontaktów, cynizmem, obwinianiem innych za niepowodzenia w pracy. To negatywny, bezduszny, bezosobowy, nazbyt obojętny stosunek do ludzi. Depersonalizacja jest ucieczką od relacji wymagających zaangażowania emocjonalnego. Symboliczne odebranie człowieczeństwa i traktowanie klienta jako „przypadku” pozwala na mniejsze zaangażowanie się w relacje z drugim człowiekiem. Ten stan jest formą ochrony siebie przed dalszym eksploatowaniem uszczuplonych zasobów emocjonalnych. Poczucie ob-

nienia własnych dokonań to kolejny przejaw wypalenia zawodowego. Pracownik widzi swoją pracę w negatywnym świetle, co prowadzi do obniżenia i utraty satysfakcji. Poziom zaangażowania zawodowego bardzo maleje, pojawia się za to rozczarowanie i poczucie klęski.

Pomimo tak negatywnych skutków wypalenia zawodowego pracowników, niewiele przedsiębiorstw chce przeciwdziałać jego skutkom. Pracodawca, który czuje się odpowiedzialny za zdrowie swoich pracowników, postara się o to, aby przeszli oni szkolenia pomagające w walce z wypaleniem zawodowym, zorganizuje kurs asertywności lub warsztaty radzenia sobie ze stresem, zadba o ich odpowiednio długi urlop.

**Zjawisko wypalenia zawodowego zazwyczaj dotyka psychologów, psychiatrów, doradców zawodowych, pedagogów, lekarzy, księży, nauczycieli, działaczy społecznych, dziennikarzy czy pielęgniarek.**

## Poszukaj sojuszników

Gdy stwierdzimy, że problem wypalenia zawodowego stał się i naszym problemem, a nie mamy możliwości zmiany pracy lub branży, lub nie chcemy tego zrobić z powodu np. atrakcyjnych warunków wynagrodzenia, to w walce z tym zjawiskiem musimy poszukać sojuszników. Pomocne może być wsparcie przełożonych i współpracowników, a także przemysłenie oczekiwań co do wykonywanych zadań i charakteru pracy. Warto przypomnieć sobie cele zawodowe i oczekiwania, obiektywnie ocenić swoje kompetencje i uzdolnienia. Zadbać o oddzielenie życia osobistego od pracy, o wypoczynek i aktywność fizyczną.

Wkrótce na stronie internetowej Biura Pracy NSZZ „Solidarność” pojawi się test „Czy jesteś zagrożony wypaleniem zawodowym?”. Zapraszamy do poszukania odpowiedzi, czy i nas może dotyczyć to zjawisko.

Renata Tkaczyk  
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

# KARTA GROSNIK

- członek „Solidarności” (i jego rodzina) MOŻE KORZYSTAĆ Z RABATÓW W SKLEPACH, punktach usługowych, na stacjach benzynowych, w firmach ubezpieczeniowych
- po okazaniu Twojej karty **GROSNIK** dostaniesz zniżkę OD KILKU NAWET DO KILKUDZIESIĘCIU PROCENT
- Region Gdański NSZZ „Solidarność”, 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24  
☎ 058 308-43-52, 058 301-88-54. Koordynatorem programu **GROSNIK** w Regionie Gdańskim jest **ROMAN KUZIMSKI**, zastępca przewodniczącego ZRG NSZZ „Solidarność”  
✉ r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

## Gdzie z kartą

### Bary, restauracje, hotele

- Bar Kotwica, Gdynia, bulwar Nadmorski 40/1, www.restauracja-jozefa.com.pl, e-mail: restauracja-jozefa@wp.pl, rabat 7%
- Gospoda u Józefa, Gdynia, ul. Świętojańska, rabat 7%
- Restauracja u Józefa, Sopot, ul. Haffnera 81/85, rabat 7%
- Kompleks Lucky Hotels, Sopot, ul. Haffnera 81/85, rabat 10%, udzielany jest dla grup zorganizowanych liczących powyżej 10 osób.
- Restauracja Magnolia, Gdańsk, ul. Stągiewna 5, rabaty od 5 do 15%
- Restauracja Sukiennice, Chojnice, ul. Sukienników 14, rabat 15%
- Bar – Kawiarnia „Fantazja”, Szpital Specjalistyczny im. J. K. Łukowicza w Chojnicach, Chojnice, ul. Leśna 10, rabat 15%
- Restauracja – Pub „Patio”, Gdańsk, ul. Kupiecka (za Zieleniakiem), rabat – 10% na konsumpcję (nie obejmuje napoi alkoholowych), w przypadku imprez zorganizowanych min. 10 osób, rabat obejmuje również napoje alkoholowe.
- Bar „Ferro”, Gdańsk, ul. Karmelicka 1, rabat – 10% na konsumpcję (nie dotyczy piwa)
- Pizzeria Królewska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 8, rabat 8% (nie dotyczy alkoholi)
- Bar Stokrotka, Wąglikowice 47, pow. Kościerzyna, rabat 10%
- Restauracja „Różana”, Lębork, I Armii Wojska Polskiego, rabat 10% (nie dotyczy alkoholu)
- Restauracja i Hotel „JANTA” – Maria Janta, Dziemiiany, usługi gastronomiczne i hotelowe, Rabat 10%

### Apteki

- Apteka „Przy Bramie”, Chojnice, ul. 31 Stycznia, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Punkt Apteczny Charzykowy, Charzykowy, ul. Turystyczna 1/2, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka „Centrum”, Chojnice, ul. Obrońców Chojnic 1, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Punkt Apteczny Silno, Silno, ul. Główna 49, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka w Szpitalu, Chojnice, ul. Leśna 8, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka Chojnicka, Chojnice, ul. Kościarska 9, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka Piłsudskiego, Chojnice, ul. J. Piłsudskiego 20, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka przy Skwerze, Chojnice, ul. Skwer Kościuszki 14, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka – S.C. „Pharmacoon”, Starogard Gdański, ul. Droga Nowowiejska 26C, rabat 6%, nie dotyczy leków refundowanych

- Apteka „Przy Browarze”, Lębork, al. Wolności 40, rabat 10% (nie dotyczy leków refundowanych)
- Apteka „Staromiejska”, Lębork, ul. Staromiejska 17, rabat 10% (nie dotyczy leków refundowanych)
- Apteka „POD AKACJAMI”, Łubiana k. Kościerzyny, rabat 5%

### Sklepy, hurtownie, usługi

- Hurtownia ZIBI – BIS, Chojnice, ul. Dworcowa 20 (artykuły spożywcze, sprzęt sportowy, meble ogrodowe), rabat 5%
- Sklep spożywczo-przemysłowy, Chojnice, ul. Brzozowa 15, rabat 5%
- Sklep spożywczo-przemysłowy, Ryteł, ul. Kowalkowskiego 9, rabat 5%
- Amikom – Komputery i Akcesoria, Wejherowo, ul. Sobieskiego 227, Wejherowo, ul. 10 Lutego 15, Rumia, ul. Kosynierów 37/4, rabaty 4–30%
- Kompiler – Sklep Komputerowy, Rumia, ul. Filtrowa 18, rabat 3%, przy zakupach pow. 2500 zł – 5%
- Office Centrum s.c. Edyta Stępień i Michał Grela (art. biurowe, szkolne, zabawki), Rumia, ul. Filtrowa 18, rabat 3%
- Zakład Optyczny, Krzysztof Gollus, Chojnice, ul. Młodzieżowa 35, Chojnice, ul. Leśna 10, Czersk, ul. Ostrowskiego 16, Człuchów, ul. Żółkiewskiego 20, różne rabaty
- SAKOR Sp. z o.o., Tczew, ul. Żwirki 38 (wyposażenie łazienek, kuchni, remonty), rabat – 7% na zakupione towary, 10% na wykonywane usługi
- ZPHU Porolek (okienne systemy osłonowe – sprzedaż i wykonawstwo), Gdynia, ul. Chwaszczyńska 50, rabat 8%
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Hetman” Spółka z o.o., Chojnice, ul. Strzelecka 9, Lębork, ul. Krzywoustego 12, Grudziądz, ul. Chopina 5, Bydgoszcz, ul. Pułaskiego 45 (sprzedaż materiałów budowlanych i wykończeniowych), rabat 5% na zakupione towary
- Zakład fryzjerski, Kościerzyna, ul. Dworcowa 4, rabat 10%
- Zakład fryzjerski Janina Formella, Gdynia, ul. Morska 81-87 (teren Akademii Morskiej, paw. D) rabat 10%
- Sklep RTV-AGD, Starogard Gd., ul. Hallera 15, rabat 8%
- Sklepy spożywcze Kluge, Starogard Gd., ul. Kopernika 26 i ul. Paderewskiego 13, rabat 3%
- Kompleks Handlowy „JANTA” – Maria Janta, Dziemiiany, ul. Wyzwolenia 29, art. spożywczo-przemysłowe, rabat – 5%
- JAPANMOTO Karol Tusiewicz, Rumia, ul. Okrężna 6, części zamienne, akcesoria, materiały eksploatacyjne do wszystkich

## Solidarni w oszczędzaniu Twoich pieniędzy

GROSNIK

neotel communications



Rozmawiasz przez telefon więcej za mniej

Specjalnie dla Was stworzyliśmy niepowtarzalną ofertę telefonii stacjonarnej

### Zobacz dlaczego warto?

OPERATOR	TP SA	TELE2	TELE2	Telefonia DIALOG	NEOTEL	TP SA	Telefonia DIALOG	NEOTEL
Plan taryfowy	Plan TP 60	Abonament 60 minut	Abonament 120 minut	Taryfa Domowa 120	GROSNIK	TP Standardowy	Podstawowy	GROSNIK 100
Wartość abonamentu	50,00 zł	42,70 zł	50,00 zł	60,00 zł	<b>48,00 zł</b>	42,70 zł	35,00 zł	<b>29,75 zł</b>
Ilość minut w abonamencie	60	60	120	120	<b>100</b>			
Połączenie lokalne (za 1 min.)	0,17 zł	0,44 zł (za 3 minuty)	0,22 zł	0,16 zł	<b>0,10 zł</b>	0,35 zł	0,35 zł	<b>0,30 zł</b>
Połączenie międzystrefowe (za 1 min.)	0,17 zł	0,44 zł (za minutę)	0,22 zł	0,37 zł	<b>0,20 zł</b>	0,49 zł	0,44 zł	<b>0,30 zł</b>
Połączenie komórkowe (za 1 min.)	0,57 zł	0,57 zł (za minutę)	0,57 zł	0,84 zł	<b>0,54 zł</b>	0,66 zł	0,84 zł	<b>0,65 zł</b>
Połączenie międzynarodowe (1 strefa stacjonarna, za 1 min.)	od 0,55 zł	0,66 zł (za minutę)	0,66 zł	0,65 zł	<b>0,30 zł</b>	1,46 zł	1,46 zł	<b>0,49 zł</b>
Uwagi		naliczenie impulsowe!						

aktualne na dzień 24 września 2008

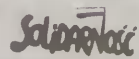
Porównanie uwzględnia typowe stawki operatorów dla linii analogowych oraz koszty połączeń w godzinach szczytu. Wszystkie ceny podano z podatkiem VAT (brutto). Neotel proponuje naliczanie sekundowe, bez opłat inicjacyjnych.

Dowiedz się więcej!

- ▶ WEJDŹ - www.grosnik.org.pl/neotel
- ▶ Zadzwoń: 0 801 051 080 (Poniedziałek - Piątek 12.00 – 20.00)
- ▶ Napisz grosnik@neotel.pl



SOLKARTA Sp. z o.o. ul. Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk, tel. 058/ 308 47 18  
Filia w Bielsku-Białej ul. Piekarska 50, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 033/ 821 97 88  
www.solkarta.pl



- modeli samochodów japońskich, koreańskich i zachodnich. Możliwość sprzedaży wysyłkowej. www.japanmoto.pl, rabat 10%
- Zrzeszenie Właścicieli Prywatnego Transportu CITY, PLUS, HALLO TAXI, Gdańsk, ul. Wyzwolenia 9, zamawianie taksówek w Trójmieście 96-86; 96-26; 91-92. Bezpłatne zamawianie taksówek z automatu telefonicznego bez karty 0-800-400-400. Warunkiem udzielenia rabatu, jest przedłożenie przed rozpoczęciem usługi przez kupującego Karty Grosnik, rabat 10%
- MIDAM – Tadeusz Mikołajczyk, Lębork, ul. Staromiejska 36, sprzedaż akcesoriów do GSM i RTV, Rabat 5%
- Gabinet Kosmetyki Kompleksowej „VENUS”, Wejherowo, ul. Pucka 5, usługi fryzjerskie i kosmetyczne, gabinet odnowy biologicznej, rabat 5%
- Sklep Mięso-Wędliny, Wejherowo, ul. 12 Marca 224, Mięso, wędliny, drób, rabat 3%
- Sklep Mięso-Wędliny, Wejherowo, ul. Kaszubska 4b, mięso, wędliny, drób, rabat 3%
- Sklep Rowerowy i Skuterowy, Wejherowo, ul. I Brygady Panczernej Wojska Polskiego 86a, sprzedaż – rowery, skutery, części, akcesoria rowerowe, serwis. Rabat 5%
- Sklep Rowerowy, Wejherowo, ul. Strzelecka 7a, sprzedaż – ro-

- wery, części, akcesoria rowerowe, serwis. Rabat 5%
- Sklep sportowy „Pro Sport”, Wejherowo, ul. Sobieskiego 270, art. sportowe, obuwie, odzież sportowa. Rabat 5%
- Sklep Odzieżowy, Wejherowo, ul. Sobieskiego 217, odzież – Wrangler, Lee, Big Star. Rabat 5%
- Sklep „DOM DZIECKA”, Wejherowo, ul. Sobieskiego 215, art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. Rabat 5%
- Sklep Hac @ Hac, Wejherowo, ul. Obrońców Helu 3 (kompleks handlowy „JANTAR”), art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. Rabat 5%
- Sklep Zig Zig Mania, Wejherowo, ul. I Brygady Panczernej Wojska Polskiego 28 (Centrum Handlowe „KASZUBY”), art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. Rabat 5%
- DOMATOR Sp. J., Wejherowo, ul. Pucka 2a, sprzedaż firan, karni-szy, pościeli, tapet, rabat 5%
- DOMATOR Sp. J., Wejherowo, ul. Pucka 10, materiały budowlane i wyposażenia wnętrz. Rabat 5%
- DOMATOR Sp. J., Wejherowo, ul. I Brygady Panczernej Wojska Polskiego 86b, materiały budowlane i wyposażenia wnętrz. Rabat 5%
- MINI MARKET, Teresa Drożdżyńska, Łubiana k. Kościerzyny, ul. Osiedlowa 2A, rabat 2%

- Kwaciarnia „u EWCI”, Łubiana k. Kościerzyny, ul. Długa 19, rabat 5%
- Wulkanizacja Hermanowo, Starogard Gd. ul. Gryfa Pomorskiego 28. Rabat 5% na usługi oraz 5 zł rabatu za każdą zakupioną nową oponę.

### Ubezpieczenia

- Centrum Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Życiowych i Majątkowych – „CIGNA”, Bogusław i Tomasz Przerada, Chojnice, ul. Piłsudskiego 29, Chojnice, ul. Człuchowska 38B, Czersk, ul. Łukowska 31, Człuchów, plac Wolności 7, rabat 10%
- Centrum Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Życiowych i Majątkowych – „CIGNA”, Bogusław i Tomasz Przerada, Gdynia, ul. 10 Lutego 35, Rabat 10%

### Inne

- Prywatna Szkoła Języków Obcych „Poliglota”, Starogard Gd., ul. Hallera 13, rabat 5% na kursy językowe, 10% na tłumaczenia przysięgłe
- Pracownia Projektowa – Stefan Szczepański, Chojnice, ul. Młodzieżowa 35 (architektura, nadzór budowlany, ksero itp.), rabat 5%

Aktualny wykaz punktów honorujących karty na stronie [www.solkarta.pl](http://www.solkarta.pl)

# Prezydenckie WETA



W czasie grudniowego posiedzenia Komisji Krajowej związkowcy z „Solidarności” podziękowali prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu za zawetowanie ustawy o emeryturach pomostowych.

Jeden z pomorskich postów PO, który przez wiele lat związany był z „Solidarnością”, na pytanie, dlaczego głosował za ustawą likwidującą emerytury pomostowe, ograniczającą prawa pracownicze, powiedział, że obowiązywała go dyscyplina klubowa. W sytuacji, gdy parlament stał się swoistą maszynką do przegłosowywania ustaw przygotowywanych w wąskim gronie decydentów partyjnych, gdzie nie liczy się głos partnerów społecznych, weto prezydenckie jawi się jako ostatnia instancja, by szkodliwe prawo weryfikować.

Do tej pory prezydent Lech Kaczyński zawetował 12 (jedną dwukrotnie) ustaw przyjętych przez obecny parlament. Przedstawiciele koalicji rządowej mówią, że to dużo i że obecny prezydent nadużywa prawa weta. Jednak, gdy się weźmie pod uwagę, że podpisał on już 253 ustawy, a więc ponad 95 procent uchwalonych w obecnej kadencji, to okazuje się, że Lech Kaczyński nie korzysta zbyt często ze swojego uprawnienia. Co więcej, w przeciwieństwie do twórców dużej części ustaw, za każdym razem konsultuje się z przedstawicielami środowisk, których dotyczą nowe uregulowania.

## Skok na media publiczne

Pierwszą ustawą przyjętą przez obecny Sejm, a zawetowaną przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, był dokument z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Koalicja PO-PSL przyjęła ustawę, której głównym celem politycznym było osłabienie mediów publicznych i przejście nad nimi kontroli politycznej. Przeciwno nowelizacji ustawy medialnej wystąpiły środowiska naukowe, kulturalne i dziennikarskie. Ustawa była tak zła, że PO nie udało się przekonać nawet lewicy do głosowania za obaleniem

weta prezydenckiego. Koalicja rządowa nie zdołała obalić prezydenckiego weta, jednak nie składa bronii i w przygotowaniu jest nowa ustawa.

## Jeśli uwolnienie pensji, to dla wszystkich

W lipcu 2008 roku prezydent odmówił podpisania nowelizacji tzw. ustawy kominowej, która zakładała „uwolnienie” pensji menedżerów w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Zgodnie z obowiązującą wciąż ustawą kominową, pensja menedżera wynosi maksymalnie sześciokrotność przeciętnego wynagrodzenia (w spółkach z większościovym udziałem SP) lub jego czterokrotność (w spółkach kontrolowanych pośrednio przez SP).

Po nowelizacji wynagrodzenia kadry kierowniczej co prawda miały zależeć m.in. od sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, ale „uwolnienie wynagrodzeń” nie obejmowało zwykłych pracowników.

O niepodpisywanie nowelizacji zaapelowało Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Zdaniem związkowców, rosące pensje kadry kierowniczej, obciążałyby cały fundusz płac poszczególnych firm i straciliby na tym pozostali pracownicy.

– Rozwarstwienie płac, czyli różnice między najle-

piej i najgorzej zarabiającymi w Polsce, należy do najwyższych w Europie. Dlatego nie wyobrażam sobie, żeby bez uwolnienia płac pracowników, uwolnić płace kadry zarządzającej – powiedział przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek. Również tego weta nie udało się obalić koalicji rządzącej.

## Likwidacja emerytur pomostowych

Największym echem odbiło się zawetowanie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego ustawy o emeryturach pomostowych. Rząd, chcąc wywrzeć nacisk na głowę państwa, straszyl, iż odrzucenie ustawy może spowodować, że nikt od 1 stycznia 2009 roku nie otrzyma wcześniejszej emerytury. Lech Kaczyński długo się wahał, jednak ostatecznie przekonały go argumenty związków zawodowych i odmówił podpisania ustawy. Największe zaniepokojenie prezydenta wzbudził fakt, że w przyjętej przez parlament ustawie w znaczny sposób ograniczono liczbę osób uprawnionych do emerytur pomostowych – z ponad 1 mln do około 250 tys. Ograniczenie wynikało z jednej strony z zawężenia listy prac wykonywanych w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, z drugiej strony wyłączenia z prawa do emery-

tur pomostowych osób spowodowane jedynie datą rozpoczęcia przez nich pracy. Prezydent miał także zastrzeżenia do sposobu obliczania emerytury według zasad nowego systemu, co będzie niekorzystne dla osób przechodzących na te świadczenia.

Lech Kaczyński nie podpisał również ustawy, która wprowadzała zmiany w przepisach dotyczących emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń

Społecznych. Tłumacząc swoją decyzję prezydent stwierdził, że przyjęcie proponowanych rozwiązań spowodowałoby, że większość obecnych rencistów otrzymywałaby świadczenia w wysokości nieco ponad 500 zł i znalazłaby się w skrajnym ubóstwie. W takiej sytuacji byłyby osoby, których średnia zarobków z całego okresu aktywności zawodowej nie przekracza przeciętnego wynagrodzenia.

## Ustawy, które zawetował Lech Kaczyński

Nazwa ustawy	Uzasadnienie weta	Weto w Sejmie
1. Zmiana ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw	Ustawa nie doprowadzi do odpartyjniienia KRRiTv i władz mediów publicznych	Weto podtrzymane
2. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (z dnia 25 czerwca 2008)	Ustawa pogarsza status materialny sędziów	Nie głosowano
3. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (z dnia 7 listopada 2008)	Jest powieleniem wcześniej odrzuconej ustawy	Weto odrzucone
4. Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw	Nowe zasady płac w spółkach Skarbu Państwa faworyzują kadre kierowniczą	Weto podtrzymane
5. Ustawa o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	Efektom ustawy będzie niekontrolowana samowola budowlana	Weto odrzucone
6. Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia	Rząd będzie zwolniony z obowiązku dbałości o służbę zdrowia	Weto podtrzymane
7. Ustawa o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej	Niesprawiedliwe ustalenia norm czasu pracy	Weto podtrzymane
8. Ustawa o zakładach opieki zdrowotnej	Ustawa nie poprawi sytuacji finansowej ZOZ-ów	Weto podtrzymane
9. Zmiana ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji	Ustawa zwiększy zyski hipermarketów kosztem właścicieli małych sklepów	Weto podtrzymane
10. Ustawa o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw	Nowy sposób obliczania składek spowoduje obniżenie wysokości rent	Weto podtrzymane
11. Ustawa o ratyfikacji Konwencji ws. kontaktów z dziećmi	Rodzice stracą prawo wychowania dzieci według własnych poglądów	Nie głosowano
12. Ustawa o emeryturach pomostowych	Ustawa praktycznie znosi emerytury pomostowe	Weto odrzucone
13. Ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury	Narzuca prezydentowi powoływanie sędziów w określonym terminie	Nie głosowano

## Służba zdrowia dla wszystkich

Prezydent Lech Kaczyński sprzeciwił się również sposobowi reformowania służby zdrowia, zaproponowanemu przez ministra zdrowia **Ewę Kopacz** i zawetował trzy z sześciu ustaw wchodzących w skład pakietu ustaw zdrowotnych. Do ponownego rozpatrzenia przez Sejm odesłane zostały ustawy o: zakładach opieki zdrowotnej (ZOZ), pracownikach zakładów opieki zdrowotnej oraz przepisy wprowadzające ustawę o ochronie zdrowia.

Zdaniem prezydenta, wprowadzenie tych ustaw doprowadzi do niekontrolowanej prywatyzacji szpitali, co się odbije niekorzystnie na równym dostępie wszystkich obywateli do służby zdrowia. Brak jest również przepisów przejściowych, regulujących sposób wynagradzania pracowników SP ZOZ, którzy w przyszłości będą zatrudniani w przekształcanych szpitalach. W nowych uregulowaniach brak jest także przepisów dających podstawę do systematycznego wzrostu wynagrodzeń.

Koalicja rządząca nie zdołała obronić ustaw w Sejmie, jednak premier **Donald Tusk** zapowiedział, iż zmiany w służbie zdrowia przeprowadzane będą za pomocą rozporządzeń.

## Odrolnienie gruntów

Za każdym razem, gdy Lech Kaczyński zamierza zawetować ustawę, wsłuchuje się w głosy środowisk, których nowe uregulowania będą dotyczyć. Rozpatrując tzw. ustawę kominową czy o emeryturach pomostowych, a także pakiet ustaw zdrowotnych, konsultował się między innymi ze związkami zawodowymi.

O zawetowanie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, która ma od 2009 r. wyłączyć spod jej działania grunty rolne w granicach administracyjnych miast zapelowali do prezydenta RP: Związek Gmin Wiejskich RP, Unia Miasteczek Polskich, Związek Miast Polskich i Unia Metropolii Polskich. O weto wnioskowało również Towarzystwo Urbanistów Polskich oraz Prezydium Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk. W ocenie towarzystwa oraz członków prezydium ustawa sprzeniewierza się zasadzie zrównoważonego rozwoju, a faworyzując interesy inwestorów oraz rolników, działających w strefie miejskiej i podmiejskiej, jest sprzeczna z gospodarczym i społecznym interesem kraju. Według ekspertów „wejście w życie ustawy w proponowanym przez parlament kształcie,

przy nieskutecznym systemie planowania przestrzennego, może doprowadzić m.in. do dewastacji cennych przyrodniczo fragmentów krajobrazu, wzrostu ruchu samochodowego i niekontrolowanego rozwoju budownictwa”.

## Lobbing hipermarketów

Z kolei wetując ustawę z dnia 17 października 2008 roku o zmianie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, prezydent posłuchał prośby przedstawicieli środowiska kupieckiego.

Ustawa przygotowana przez tzw. komisję Przyjazne Państwo, kierowaną przez **Janusza Palikota**, powstała w kontrowersyjny sposób. Tak naprawdę jest ona dziełem lobbystów zainteresowanych wzmocnieniem pozycji hipermarketów. Posłowie w błyskawicznym tempie przyjęli projekt ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, której autorami byli przedstawiciele

Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji (POHiD), zrzeszającej wielkie sieci handlowe, takie jak Tesco, Auchan czy Carrefour. Głównym ekspertem komisji, który referował projekt, jak się później okazało był etatowy pracownik Tesco. W czasie obrad komisji nie wysłuchano natomiast opinii reprezentantów małych i średnich sklepów. Gdy wreszcie posłowie z komisji zorientowali się, że ustawa krzywdzi mały handel i chcieli wycofać projekt, okazało się jednak, iż ustawa przeszła już przez Sejm. Nie została również poprawiona w Senacie. Kontrowersyjną ustawę zawetował dopiero prezydent, który w uzasadnieniu stwierdził, że posłowie nie przeprowadzili rzetelnych konsultacji. W parlamencie koalicja nie zdołała przegłosować prezydenckiego weta.

## Lewicowy języczek u wagi

O tym, czy weto prezydenta zostanie podtrzymane czy nie,

decydujące znaczenie ma zachowanie lewicy. Klub PiS ma 156 posłów, ażeby nie doszło do ponownego uchwalenia ustawy przy pełnej frekwencji posłów potrzeba 185 głosów. Dlatego decydujące znaczenie ma postawa Klubu Poselskiego Lewicy, który dysponuje 42 głosami. Przy ustawie o emeryturach pomostowych SLD się zламало i stanęło po stro-

nie Platformy, i weto zostało odrzucone. Podobnie było jeszcze w kilku przypadkach. Jednak większość wet prezydenta została podtrzymana. Stan dotychczasowej rozgrywki prezydent – koalicja PO-PSL wynosi 7 do 3 na korzyść głowy państwa.

**Małgorzata Kuźma**  
m.kuzma@solidarnosc.gda.pl

**WETO PREZYDENTA RP** należy do kompetencji głowy państwa i polega na wyrażeniu sprzeciwu wobec ustawy uchwalonej przez Sejm. Zgodnie z Konstytucją RP prezydent podpisuje i zarządza ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw RP. Może jednak, kierując się ważnym interesem państwa i dbałością o jakość stanowionego prawa, odmówić podpisania ustawy. Odmowa taka ma charakter weta zawieszającego, ponieważ Sejm może powtórnie uchwalić ustawę większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. W tym wypadku prezydent musi w ciągu 7 dni podpisać ustawę i zarządzić jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP.

Inną formą wstrzymania procesu legislacji przez prezydenta jest skierowanie niepodpisanego jeszcze projektu ustawy do Trybunału Konstytucyjnego w celu rozpatrzenia zgodności przepisów tego aktu prawnego z konstytucją. Jeśli jednak Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że ustawa jest zgodna z konstytucją, prezydent nie może już zgłosić do niej swego weta, musi ją podpisać i skierować do publicznego ogłoszenia.

# Jak oni głosują

■ Posłowie i senatorowie codziennie podejmują decyzje, które mają później wpływ na nasze życie.

Zobaczymy, jak głosowali posłowie z woj. pomorskiego w sprawie wniosku prezydenta RP o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej (prywatyzacja szpitali). Głos „przeciw” jest poparciem dla prezydenckiego weta.

**Województwo pomorskie, Okręg Wyborczy nr 25** (część województwa pomorskiego obejmująca obszary powiatów: gdański, kwidziński, malborski, nowodworski, starogardzki, sztumski, tczewski oraz miast na prawach powiatu: Gdańsk, Sopot).

Cymański Tadeusz	PiS	przeciw
Guzowska Iwona	PO	za
Kozdroń Jerzy	PO	za
Kulas Jan	PO	za
Kurski Jacek	PiS	przeciw
Lis Bogdan	Demokr. Koło Pos.	przeciw
Neumann Sławomir	PO	za
Nowak Sławomir	PO	za
Plażyński Maciej	niezrzeszony	przeciw
Rybicki Arkadiusz	PO	za
Wałęsa Jarosław	PO	za
Zielińska-Głębocka Anna	PO	za

**Województwo pomorskie, Okręg Wyborczy nr 26** (część województwa pomorskiego obejmująca obszary powiatów: bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski, lęborski, pucki, słupski wejherowski oraz miast na prawach powiatu: Gdynia, Słupsk).

Aziewicz Tadeusz	PO	za
Biernacki Marek	PO	za
Budnik Jerzy	PO	za
Czucha Zdzisław	PO	za
Jaruga-Nowacka Izabela	Lewica	przeciw
Konwiński Zbigniew	PO	za
Kozak Zbigniew	PiS	przeciw
Lamczyk Stanisław	PO	za
Namyślak Witold	PO	za
Płocke Kazimierz	PO	za
Sellin Jarosław	Koło Pos. Polska XXI	za
Senyszyn Joanna	Lewica	przeciw
Stanke Piotr	PiS	przeciw
Szczypińska Jolanta	PiS	przeciw

Jak głosowali posłowie z woj. pomorskiego w sprawie wniosku prezydenta RP o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o emeryturach pomostowych. Głos „przeciw” jest poparciem dla weta prezydenta RP.

**Województwo pomorskie, Okręg Wyborczy nr 25** (część województwa pomorskiego obejmująca obszary powiatów: gdański, kwidziński, malborski, nowodworski, starogardzki, sztumski, tczewski oraz miast na prawach powiatu: Gdańsk, Sopot).

Cymański Tadeusz	PiS	przeciw
Guzowska Iwona	PO	za
Kozdroń Jerzy	PO	za
Kulas Jan	PO	za
Kurski Jacek	PiS	przeciw
Lis Bogdan	Demokr. Koło Pos.	za
Neumann Sławomir	PO	za
Nowak Sławomir	PO	za
Plażyński Maciej	niezrzeszony	nieobecny
Rybicki Arkadiusz	PO	za
Wałęsa Jarosław	PO	za
Zielińska-Głębocka Anna	PO	za

**Województwo pomorskie, Okręg Wyborczy nr 26** (część województwa pomorskiego obejmująca obszary powiatów: bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski, lęborski, pucki, słupski wejherowski oraz miast na prawach powiatu: Gdynia, Słupsk).

Aziewicz Tadeusz	PO	za
Biernacki Marek	PO	za
Budnik Jerzy	PO	za
Czucha Zdzisław	PO	za
Jaruga-Nowacka Izabela	Lewica	przeciw
Konwiński Zbigniew	PO	za
Kozak Zbigniew	PiS	przeciw
Lamczyk Stanisław	PO	za
Namyślak Witold	PO	za
Płocke Kazimierz	PO	za
Sellin Jarosław	Koło Pos. Polska XXI	za
Senyszyn Joanna	Lewica	za
Stanke Piotr	PiS	przeciw
Szczypińska Jolanta	PiS	przeciw

OSKARŻENI ZA GRUDZIEN '70

# Wyrok w kwietniu?

Zarówno prokurator **Bogdan Szegda**, oskarżyciel w procesie Grudnia '70, jak i sędzia **Wojciech Małek**, rzecznik Sądu Okręgowego w Warszawie, przewidują, że wiosną zakończy się ten najdłuższy w wolnej Polsce proces.

– Zwrócę się do ministra sprawiedliwości, aby przygotował szybki i precyzyjny raport, dlaczego do tej pory nie doczekaliśmy się sprawiedliwości w wymiarze prawa – zapowiedział premier w grudniu 2007 roku w Gdańsku na konferencji poświęconej wydarzeniom grudniowym.

mentować. Bardzo byłem zainteresowany, żeby się on rozpoczął, a teraz już mnie nie interesuje. Chciałbym tylko, żeby oskarżeni przeżyli gehennę rodzin zabitych i ofiar – mówi **Adam Gotner**, ranny sześciokrotnie w okolicy przystanku Gdynia-Stocznia.

– Cieszy bliskie zakończenie procesu, chociaż nie wia-

W Grudniu '70 minister obrony narodowej. Oskarżony jest o spowodowanie śmierci 29 osób i zranienie 105 w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

– **Stanisław Kociolek**, b. wiceprezes Rady Ministrów. Oskarżony o śmierć 13 osób i zranienie 43 w Gdyni. Wiedział o grożącym niebezpieczeństwie wynikającym z decyzji o zablokowaniu przez wojsko stoczni w Gdyni, w przemówieniu radiowo-telewizyjnym zaapelował do stoczniowców o przerwanie strajku i przystąpienie do pracy.

– **Tadeusz Tuczapski**, wiceminister obrony narodowej; oskarżony o zaaprobowanie użycia broni w Szczecinie, co spowodowało śmierć 2 osób i zranienie 13.

● **O wydanie rozkazu użycia broni palnej i spowodowanie śmierci 2 stoczniowców oraz ran u 11 innych przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej zostali oskarżeni oficerowie:**

– **Mirosław Wiekiera**, podpułkownik, b. dowódca 16 Dywizji Pancernej.

– **Wiesław Gop**, major, b. dowódca 3. plutonu 2. kompanii szkolnej Podoficerskiej Szkoły Obrony Terytorialnej 10 Pułku Wojsk Obrony Wewnętrznej.

● **O zbrodnicze rozkazy w Gdyni oskarżony jest:**

– **Bronisław Faldasz**, podpułkownik, b. zastępca dowódcy 32 Pułku Zmechanizowanego ds. politycznych. Oskarżony jest o wydanie rozkazów użycia broni w okolicy przystanku Gdynia-Stocznia o godz. 9 rano 17 grudnia, co spowodowało śmierć 3 osób i ranienie 8.

● **Oskarżeni, których procesy mają się odbyć w Gdańsku:**

– **Edward Łańcucki**, gen. brygady, b. dowódca 16 Dywizji Pancernej, oskarżony o wydanie rozkazu użycia broni palnej i spowodowanie śmierci 2 stoczniowców oraz ran u 11 osób przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej.

– **Władysław Łomot**, pułkownik, b. zastępca dowódcy 32 Pułku Zmechanizowanego, oskarżony o wydanie rozkazu użycia broni przed godziną 6 rano 17 grudnia w Gdyni-Stoczni, w wyniku czego śmierć poniosło 10 osób i 22 odniosły rany.

– **Stanisław Kruczek**, gen. brygady, b. dowódca 8 Dywizji Zmechanizowanej, oskarżony o spowodowanie śmierci 13 osób i zranienie 30 w Gdyni.

Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności od 8 lat do kary śmierci.

## Grudniowe powstanie

Przypomnijmy: 12 grudnia 1970 r. rząd PRL ogłosił drastyczne podwyżki cen na artykuły spożywcze. Wywołało to demonstracje na Wybrzeżu. Demonstranci w Gdańsku 16 grudnia podpalili m.in. budynek KW PZPR, doszło do starć z wojskiem i milicją. W Gdyni nie było zamieszek, mimo to 17 grudnia urządzono masakrę ludności cywilnej. Według oficjalnych danych, w grudniu 1970 r. na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga zginęły 44 osoby, a ponad 1160 zostało rannych.

**Barbara Madajczyk-Krasowska**



FOT. Z ARCHIWUM KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „S”

17 grudnia do idących do pracy w gdyńskiej stoczni robotników wojsko otworzyło ogień.

Rok temu proces, w którym głównym oskarżonym jest generał **Wojciech Jaruzelski**, miał zacząć się od nowa. Długotrwała choroba sędziego sprawozdawcy w 2007 r. powodowała bezterminowe odraczanie rozpraw. W 2008 roku sędzia nie chorował i regularnie odbywały się rozprawy.

– Średnio dwanaście rozpraw miesięcznie. Jeśli rozprawy będą toczyć się tak sprawnie, to proces może zakończyć się wiosną tego roku – przewiduje prokurator **Bogdan Szegda**. Sędzia **Małek** przypuszcza nawet, że wczesną wiosną. A to właśnie on przed rokiem sugerował rozpoczęcie procesu od nowa. Sąd był wówczas bezsilny, ponieważ **Piotr Wachowicz**, sędzia sprawozdawca, z drobnymi przerwami w kwietniu i czerwcu, przez cały rok 2007 przebywał na zwolnieniu lekarskim.

## Bez nacisków?

Przed rokiem informacja o rozpoczęciu procesu od początku wywołała burzę. Głos w tej sprawie zabrał premier **Donald Tusk**.

Raport nie powstał, a mimo to proces dynamicznie się toczył.

– Napisanie takiego raportu byłoby ingerencją w niezawisłość sędziowską – powiedział nam **Zbigniew Cwiakalski**, minister sprawiedliwości. Przyznał jednak, że rozmawiał z warszawskim sądem, ale głównie o tym, czy chorujący sędzia Wachowicz będzie w stanie kontynuować proces, czy też sąd wyznaczy nowego sędziego.

Do przesłuchania zostało jeszcze około stu świadków – mówią prokurator **Szegda** i sędzia **Małek**.

– Do bezpośredniego przesłuchania jest kilku świadków, pozostałych zeznania będą odczytane – podkreśla sędzia **Małek**.

Zarówno sędzia **Małek**, jak prokurator **Szegda** zastrzegają, że wiosenny termin jest realny, jeśli nic się nie wydarzy.

## Ofiar już nie interesuje proces

Wśród ofiar Grudnia '70 rychle zakończenie procesu nie wywołuje już emocji.

– Byłem świadkiem w tym procesie i nie wypada mi ko-

domo, czy zapadnie skazujący wyrok.

– Nie wierzę, że zostaną skazani – powiedział nam **Marek Kuchcik**, brat zabitego Jerzego. Jego brat miał wtedy 18 lat. Zginął, idąc do pracy w stoczni.

Przypomnijmy, że Prokuratura Marynarki Wojennej wszczęła śledztwo ponad 18 lat temu (8 października 1990 r.), a od pierwszej rozprawy w warszawskim sądzie minie prawie 8 lat (16 października 2001 roku).

## Oskarżeni o kierownicze sprawstwo śmierci

Na początku procesu o kierownicze sprawstwo śmierci było oskarżonych 12 członków najwyższych władz partyjno-państwowych i oficerów. Kilku oskarżonych zostało wyłączonych z procesu z powodu choroby i teraz w warszawskim sądzie na ławie oskarżonych zostało sześciu. Przeciwno trzem, którzy powrócili do zdrowia, rozprawa będzie toczyć się w Gdańsku.

● **Oskarżeni w Warszawie:**  
– **Wojciech Jaruzelski**, generał armii w stanie spoczynku.



FOT. Z ARCHIWUM KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „S”

Do stłumienia protestów władza użyła siły. Czołgi na ul. Władysława IV w Gdyni.

RAPORTY PUŁKOWNIKA KUKLIŃSKIEGO

# Fikcja mniejszego zła

W przeddzień kolejnej minionej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego CIA ujawniła ponad tysiąc stron tajnych dokumentów przekazanych Amerykanom przez płk. Ryszarda Kuklińskiego. To tylko część dokumentów powstałych na podstawie informacji Kuklińskiego, które są w posiadaniu CIA.



W 1998 roku płk. Ryszard Kukliński był gościem „Solidarności”.

Wynika z nich, że to generałowie Kiszczak i Jaruzelski naciskali na wprowadzenie stanu wojennego. Inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Polskę planowana była na początek grudnia 1980 roku. Nie doszła jednak do skutku, a według raportów pułkownika rząd i kierownictwo PZPR „wydają się zdecydowane użyć bezpośrednio polskich wojsk dla uśmierzenia wewnętrznych niepokojów”.

Historycy zwracają uwagę, że odtajnione dokumenty zdecydowanie obalają tezę Jaruzelskiego o „mniejszym złu”, czyli konieczności wprowadzenia stanu wojennego dla zapobieżenia interwencji radzieckiej. To wręcz generał prosił wielokrotnie Rosjan o pomoc w spacyfikowaniu „Solidarności”, a oni odmawiali. Wprawdzie minęły już lata od upowszechnienia sowieckich dokumentów, które wyraźnie pokazują ten me-

chanizm (ostatnio np. wspomnienia generała Anoszkina, świadka rozmów Jaruzelskiego z sowiecką wierzuszką), ale jak widać do zwolenników tej tezy generała wciąż to nie dociera. Kukliński wspomina o wielokrotnych „nieprzyjemnych” rozmowach, jakie Jaruzelski odbywał z Breżniewem, podczas których władca Kremla domagał się od generała zrobienia „porządku” w Polsce własnymi siłami.

Rosjanie początkowo bardzo poważnie przygotowywali się do interwencji w Polsce, wyznaczonej już na 8 grudnia, ale 1980 roku. Na trzy dni wcześniej zawiesili jednak plany. Zawiesili i rozważali ich odwieszenie jeszcze latem 1981 roku. Później mówiono już, że polska armia ma „to” zrobić sama. „Rząd PRL oraz kierownictwo PZPR wydają się zdecydowane użyć bezpośrednio polskich wojsk dla uśmierzenia wewnętrznych niepokojów” – pisał pułkownik.

„Sowieci chcieliby uniknąć wojskowej interwencji w Polsce za wszelką cenę. Sowieckie dokumenty wojskowe wskazują jednak, że ZSRR czyni bardzo intensywne i konkretne przygotowania do interwencji militarnej” – czytamy w raporcie pułkownika Kuklińskiego z połowy czerwca 1981.

W lipcu 1981 pułkownik odnotowuje, że „Jaruzelski jest przekonany, iż postulaty „Solidarności” prowadzą bezpośrednio do demontażu struktur rządowych, co toruje drogę do wymknięcia się władzy z rąk PZPR”. „W tym kontekście następuje znaczące usztywnienie postawy Jaruzelskiego i jego gotowości do wprowadzenia stanu wojennego” – zaznacza Ryszard Kukliński. Już we wrześniu, po pierwszym krajowym zjeździe „Solidarności”, władze nasilają przygotowania do rozwiązania siłowego. Oprócz tego Moskwa ma coraz mocniej naciskać na Jaruzelskiego i domagać się wprowadzenia rosyjskich oficerów do polskiego wojska.

„9 września – informuje CIA Kukliński – generał broni Florian Siwicki (wiceminister obrony narodowej), po konsultacjach z Jaruzelskim poinformował polski sztab generalny, że Polska zbliża się do ustanowienia stanu wojennego. Źródła wskazują, że może to nastąpić już w przyszłym tygodniu”.

„Jaruzelski, być może pod wpływem Sowieców i konserwatystów w partii i rządzie, zmienił swe stanowisko i obecnie opowiada się za bardziej zdecydowanym rozwiązaniem problemu. Podobnie jak minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak” – pisał pułkownik. Według niego, to Kiszczak miał naciskać na szybkie wprowadzenie stanu wojennego, które zaskoczy działaczy „Solidarności”. „Sowieci chcieliby uniknąć wojskowej interwencji w Polsce za wszelką cenę. Sowieckie dokumenty wojskowe wskazują jednak, że ZSRR czyni bardzo intensywne i konkretne przygotowania do interwencji militarnej” – czytamy w raporcie z połowy czerwca.

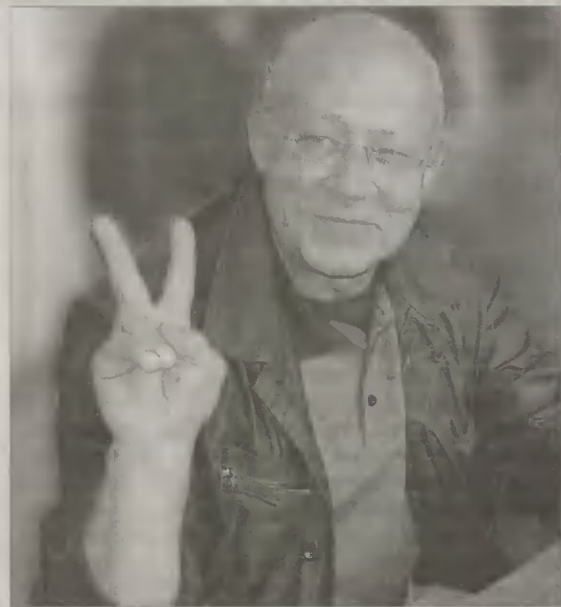
Historycy, analizując ujawnione dokumenty, zwracają uwagę, że można z nich wyciągnąć jeden generalny wniosek – wprowadzając stan wojenny, gen. Jaruzelski ratował wyłącznie komunistyczny establishment.

**Jarosław Wierchołowski**  
j.wierchołowski@solidarnosc.gda.pl

ADAM KINASZEWSKI 1944–2008

## Kronikarz „Solidarności”

– Nie doczekał promocji książki „Gdańsk według Lecha Wałęsy”. Nie doczekał filmu, nad którym pracował. Śmierć w stylu iście XXI wieku: w pracy, w biegu – mówi Tadeusz Skutnik, pisarz, dziennikarz, o Adamie Kinaszewskim. Zmarł nagle 30 listopada 2008 r., był dziennikarzem, reżyserem, scenarzystą, producentem filmów dokumentalnych.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Adam był także obserwatorem, kronikarzem „Solidarności” i pierwszym jej przywódcy – Lecha Wałęsy. Z NSZZ „Solidarność” związał się od pierwszych dni strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 r. W stanie wojennym internowany w Strzebielinku, w latach osiemdziesiątych był rzecznikiem prasowym Lecha Wałęsy. Był redaktorem telewizji gdańskiej, z której został wyrzucony właśnie za „Solidarność”. Publikował w prasie podziemnej. Wraz z Andrzejem Drzycimskim, historykiem i dziennikarzem, napisał autobiografię Wałęsy „Droga nadziei”.

Książka powstawała m.in. w pomieszczeniach duszpasterskich ojców dominikanów w Gdańsku. Tutaj spotykaliśmy się systematycznie z negatywnie zweryfikowanymi dziennikarzami, których przygarnęli duszpasterze środowisk twórczych: najpierw o. Sławomir Słoma, potem o. Stanisław Tasiemski i Bolesław Rafiński.

W 1989 r. z ramienia Komitetu Obywatelskiego kierował telewizyjnym studium wyborczym w Gdańsku. Na początku lat dziewięćdziesiątych był redaktorem naczelnym, prywatnej „Gazety Gdańskiej”. Później w latach 1993–94 wrócił do telewizji gdańskiej jako jej dyrektor.

Do Gdańska przybył z Krakowa. Na jego dzieciństwo i młodość duchowy wpływ wywarł biskup Karol Wojtyła, któremu służył do mszy jako 12-letni chłopiec. Jego matka Irena Kinaszewska, pracownica „Tygodnika Powszechnego”, przepisywała na maszynie teksty biskupa Wojtyły. Papież pamiętał o nim. Przesłał mu list do obozu internowania.

Anna Maria Mydlarska, zastępca dyrektora ds. muzealno-archiwalnych i biblioteki Europejskiego Centrum Solidarności, miesiąc przed jego śmiercią nagrała z Adamem wywiad.

– Byliśmy u niego w domu w Gdańsku, w jego studiu filmowym na piętrze, z ekipą Video Studio Gdańsk. W kłębach dymu z jego papierosa zasłuchani byliśmy w dźwięk dzwonów Katedry Wawelskiej, gdzie służył do mszy młodemu księdzu Karolowi Wojtyłce, widzieliśmy kajak, którym razem płynęli, widzieliśmy finałową scenę spotkania Wałęsy z Janem Pawłem II, gdy Papież klepie po plecach Wałęsę przyjaźnie, z pełną akceptacją i odrzuca wszelkie jego wątpliwości co do obecnej rzeczywistości krótkim: „Ale, co było, to było”. Adam miał wspaniały dar opowieści – mówi Mydlarska.

Kinaszewski był reżyserem filmów dokumentalnych. m.in. to: „Ludzie z żelaza”, „Gdynia – Grudzień 1970”, „Pan da siłę swojemu poecie”, „Siedem grzechów głównych – po góralsku” z udziałem ks. Józefa Tischnera, „Warszawa – pejzaż z Singerem”, „Lech Wałęsa – bilans dwóch dekad”.

W naszej pamięci pozostanie jako poszukujący aktywny twórca, a nade wszystko życzliwy ludziom człowiek.

**Barbara Madajczyk-Krasowska**

**3317,18 zł**

Tyle wyniosło średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2008 r. bez wypłat nagród z zysku i było wyższe w porównaniu z październikiem o 2,4 proc.

Stopa bezrobocia w skali kraju w listopadzie 2008 r. wyniosła **9 proc.**, jest to wzrost o 0,2 proc.

Inflacja spada: w listopadzie 2008 wyniosła **3,7 proc.** wobec października, kiedy wynosiła 4,2 proc.

Jeździmy taniej. Paliwa płynne staniały o **6,6 proc.** – porównanie listopad 2007 – listopad 2008.

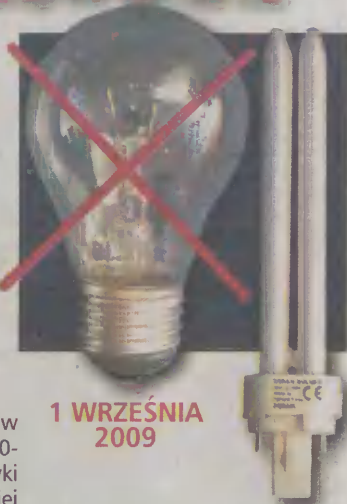
Od 1 stycznia 2009 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do **1276 zł brutto** i jest o **13,3 proc.** wyższe, niż w styczniu 2008.

W tym roku wzrośnie wymiar urlopu macierzyńskiego. Będzie on wynosił **20 tygodni**, co oznacza dwa tygodnie dłużej niż dotychczas. W przypadku urodzenia np. pięcioraczków urlop wydłuży się aż o 9 tygodni.

# ŻARÓWKI

## PO LOWEIIU

Od 1 września 2009 r. w państwach Unii Europejskiej nie kupimy zwykłych żarówek o mocy 100 watów i więcej. Żarówki energooszczędne, a właściwie świetlówki kompaktowe, bo taka jest ich prawidłowa nazwa, zużywają znacznie mniej prądu (o 80 proc.) niż tradycyjne żarówki, dzięki czemu przyczyniają się do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Przelicznik jest prosty – świetlówka o mocy 20 watów zastępuje nam tradycyjną 100-watową żarówkę. Świetlówki nagrzewają się dużo mniej niż zwykłe żarówki, w których temperatura sięga 2200 st. C, co też przyczynia się do mniejszego zużycia energii elektrycznej. Świetlówki świecą do 10 razy dłużej niż zwykłe żarówki i to bez względu na liczbę włączeń / wyłączeń na dobę. Można zatem przy-



1 WRZEŚNIA 2009

jąc, że trwałość dobrej jakości żarówki energooszczędnej wynosi przeciętnie 5-6 lat.

Warto jednak pamiętać, że żarówki energooszczędne to odpad niebezpieczny zawierający między innymi rtęć. Dlatego nie wolno wyrzucać ich do śmieci.

### Masowe zwolnienia w UE

Globalne firmy, takie jak AT&T, Hewlett-Packard, Dell, DHL, Citibank, Bank of America, Sony, Renault i inne zwalniają setki tysięcy pracowników. Do końca 2008 roku liczba ta mogła osiągnąć pół miliona osób. Zwolnienia mają miejsce w państwach UE (więcej także i w Polsce), a także w Stanach Zjednoczonych i w Japonii.

### Mniej STAWEK PODATKOWYCH

W 2009 roku będziemy mieli dwa progi podatku dochodowego od osób fizycznych. Osoby, które zarobią w bieżącym roku poniżej 85 528 zł zapłacą 18 proc. podatku, powyżej tej kwoty obowiązują 32 proc. Kwota dochodu wolna od opodatkowania wynosi 3091 zł. Podatek liniowy dla osób prowadzących działalność gospodarczą w 2009 roku wynosi 19 proc.

# Coraz rzadziej chodzimy do hipermarketów

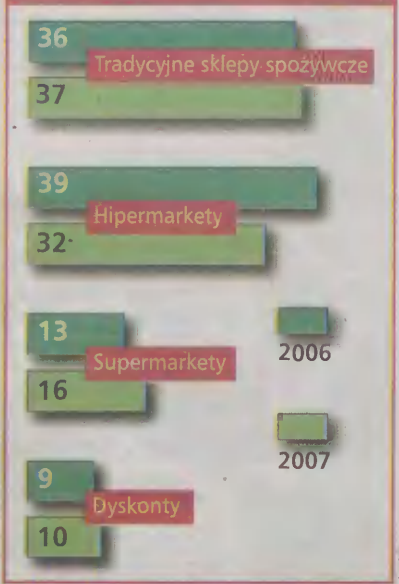
Hipermarkety nadal sprzedają bardzo dużo. Przykładem niech będzie suma 13 mld zł, bo tyle właśnie Polacy wydali w sieciach wielkich sklepów na żywność, proszki do prania czy szampony. Jednak, jak twierdzi Krzysztof Badowski z firmy Roland Berger Strategy Konsultant, hipermarkety tracą na znaczeniu, w 2007 roku był to spadek o 7 proc. w stosunku do roku 2006. Hipermarkety sprzedają mniej żywności – ich udziały spadły z 15 do 13 proc., a w przypadku chemii i kosmetyków – z 29 do 25 proc. W 2008 roku było podobnie, a prognozy na rok bieżący mówią, że będzie tak samo. Okazuje się, że wolimy sklepy bliżej domu, więc Polacy coraz częściej wybierają dyskonty (np. Lidl czy Biedronka, która wyrosła na największego konkurenta hipermarketów), sklepy w pobliżu

domu (np. Żabka) lub osiedlowe markety. Okazuje się, że najważniejsze jest, żeby sklep był blisko i żeby było tanio, duży wybór towarów jest sprawą drugorzędą.

A jaka jest siła związków zawodowych w sieciach handlowych? Alfred Bujara, szef Sekcji Krajowej Handlu NSZZ „Solidarność” twierdzi, że w hipermarketach związek jest już mocny, gorzej natomiast jest w dyskontach. Tu do związku jednorazowo nie zapisze się 100 osób, co najwyżej kilka lub kilkanaście.

### TYPY SKLEPÓW, W KTÓRYCH WYDAJEMY NAJWIĘCEJ

(wg deklaracji konsumentów, dane w proc.)



# ZNOWU WYMIANA DOWODÓW OSOBISTYCH

Za dwa lata ruszy wymiana dowodów osobistych na elektroniczne – pisze „Gazeta Prawna”. Dokument tożsamości będzie miał chip z podpisem elektronicznym i owalem twarzy. Nie będzie zawierał natomiast adresu zamieszkania jego właściciela ani też jego odcisku palca. Do dowodów być może zostanie wprowadzona informacja o grupie krwi właściciela. Procedura obowiązkowej wymiany dowodów osobistych rozpocznie się w 2011 roku i potrwa

siedem lat. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji opracowuje projekt ustawy, która ureguluje sposób wydawania nowych dowodów oraz ich zawartość. Co istotne, istnieje duże praw-



dopodobieństwo, że nowy dowód będzie wydawany za darmo.

# Jakie tłuszcze są zdrowsze

Niby wszyscy wiedzą, że np. olej czy oliwa lepsza jest od margaryny, a tłuszcz pochodzący z ryb w ogóle nie szkodzi – a wręcz przeciwnie. Znacząco, że tłuszcze roślinne zawarte w oleju czy oliwie zawierają korzystne dla zdrowia kwasy jednonienasycone, natomiast nasycone kwasy tłuszczowe (niepożądane) zawarte są w tłuszczu zwierzęcym. Generalna zasada jest taka, że w diecie powinno się obniżyć spożycie tłuszczów poniżej 30 proc. dziennego zapotrzebowania na energię.



# PLATFORMA WCIĄGA

Na ulicach Szczecina pojawiły się plakaty z logotypem Platformy Obywatelskiej z liściem marihuany w środku, opatrzone hasłami „Platforma wciąga” lub „Zaciągnij się do Platformy”.

Przypomnijmy, że w listopadzie br. media informowały o zatrzymaniu dwóch polityków Platformy Obywatelskiej, Michała Ł. – przewodniczącego Sejmiku Zachodniopomorskiego oraz Cezarego A. – szefa powiatowego PO i jednocześnie

starosty Policji m.in. za posiadanie amfetaminy i marihuany. Już po wygraniu wyborów parlamentarnych w ub. roku Donald Tusk przyznał się do palenia w młodości marihuany.



# SMS miesiąca

– Nago i po dwóch butelkach wina

„tej treści SMS-a wysłał poseł Janusz Palikot do dwóch dziennikarek „Rzeczpospolitej” w odpowiedzi na prośbę o wywiad



# Zasiłki dla Polaków pracujących w Wielkiej Brytanii

**Członkostwo Polski w Unii Europejskiej umożliwiło naszym obywatelom pracującym w Wielkiej Brytanii korzystanie z brytyjskiego systemu świadczeń socjalnych. Polakom podejmującym pracę w Zjednoczonym Królestwie od razu przysługuje prawo do korzystania z *Child Benefit*, *Child Tax Credit*, *Working Tax Credit* oraz *Housing Benefit* i *Council Tax Benefit*. Natomiast pełny dostęp do systemu świadczeń socjalnych Polacy pracujący w Wielkiej Brytanii otrzymują dopiero po 12 miesiącach nieprzerwanej pracy.**

## Zasiłek dla osób szukających pracy

Zasiłek dla osób szukających pracy oparty jest na składkach (*contribution-based Jobseeker's Allowance*) oraz na dochodach (*income-based Jobseeker's Allowance*). Starając się o zasiłek dla szukających pracy należy spełnić następujące warunki: nie można pracować więcej niż 16 godzin tygodniowo, należy być zdolnym do pracy, szukać aktywnie zatrudnienia, mieć mniej niż 60 lat w przypadku kobiet i 65 w przypadku mężczyzn, nie można studiować w pełnym wymiarze godzin. Można starać się o zasiłek oparty na składkach, jeżeli były opłacane składki na ubezpieczenie społeczne i jest ich wystarczająca ilość oraz na dochodach, jeżeli dochody i oszczędności są poniżej pewnego poziomu (oszczędności poniżej 16 000 funtów rocznie, a partner nie pracuje więcej niż 24 godziny w tygodniu).

## Zasiłek macierzyński

Są dwa rodzaje zasiłku macierzyńskiego: *Statutory Maternity Pay* i *Maternity Allowance*. *Statutory Maternity Pay* przeznaczony jest dla kobiet pracujących na etacie. Wypłaca je pracodawca. Kobieta w ciąży musi spełnić kilka warunków, a mianowicie:

- powinna być zatrudniona na etacie w 15 tygodniu ciąży przed wyznaczoną datą porodu (tydzień ten nazywany jest tygodniem kwalifikującym)
- powinna pracować dla tego samego pracodawcy 26 tygodni przed tzw. tygodniem kwalifikującym
- zarobki brutto powinny przekraczać 87 funtów tygodniowo.

*Maternity Allowance* to zasiłek dla kobiet pracujących na własny rachunek oraz dla tych kobiet, które pracują na etacie, ale nie spełniają warunków do otrzymania *Statutory Maternity Pay*. Aby otrzymać ten zasiłek, kobieta w ciąży powinna spełnić następujące warunki:

- w ciągu ostatnich 66 tygodni przed wyznaczoną datą porodu (okres testowy) powinna co najmniej

przepracować 26 tygodni (niekoniecznie pod rząd), a tygodnie przepracowane częściowo liczą się jako pełne

- średnie zarobki w ciągu dowolnych 13 tygodni w okresie testowym powinny wynosić średnio 30 funtów tygodniowo.

Procedura ubiegania się o zasiłek macierzyński jest następująca. Należy poinformować pracodawcę o planowanym urlopie macierzyńskim co najmniej 28 tygodni przed wyznaczonym terminem porodu. Pracodawcę należy powiadomić na piśmie wraz z dołączonym zaświadczeniem potwierdzającym datę porodu. Na 20 dni przed porodem położna powinna wydać kobiecie w ciąży odpowiedni certyfikat (formularz MATB1). Jeżeli kobieta w ciąży jest samozatrudniona, może wystąpić o *Maternity Allowance* już w 27 tygodniu ciąży. Potrzebny będzie wtedy formularz MA1 oraz potwierdzona data porodu. Dokumenty te położna powinna wydać 20 dni przed porodem. Potrzebne będzie także zaświadczenie z urzędu skarbowego (*HM Revenue & Customs*) o opłaconych składkach na ubezpieczenie społeczne.

Wysokość zasiłku macierzyńskiego jest zróżnicowana i zależy od średnich tygodniowych zarobków. *Statutory Maternity Pay* wynosi:

- 90 proc. średnich tygodniowych zarobków przez pierwsze 6 tygodni urlopu macierzyńskiego
- przez kolejne 33 tygodnie – 112,75 funta tygodniowo lub 90 proc. średnich tygodniowych zarobków, jeżeli kwota ta jest niższa od 112,75 funta tygodniowo. Od tych kwot pracodawca odejmuje podatek i składki na ubezpieczenie społeczne.

*Maternity Allowance* wynosi 112,75 funta tygodniowo lub 90 proc. średnich zarobków i jest wypłacany przez 39 tygodni.

Urlop macierzyński można rozpocząć najwcześniej 11 tygodni przed porodem, a najpóźniej 1 dzień po porodzie. Jeżeli kobieta w ciąży pracowała więcej niż u jednego pracodawcy, może pobierać

zasiłek macierzyński od każdego z nich. W czasie urlopu macierzyńskiego można pracować dla pracodawcy wypłacającego zasiłek 10 (lub mniej) dni i wciąż pobierać zasiłek macierzyński. Jeżeli kobieta w ciąży była samozatrudniona, może w czasie pobierania *Maternity Allowance* pracować 10 dni.

## Becikowe

Angielskie becikowe – *Sure Start Maternity Grant* – jest to jednorazowa pomoc po urodzeniu dziecka, która przysługuje w przypadku, gdy jedno z rodziców dziecka pobiera jeden z zasiłków, a mianowicie:

- zasiłek dochodowy (*Income Support*)
- zasiłek dla bezrobotnych oparty na dochodach (*Jobseeker's Allowance*)
- rentę lub emeryturę (*Pension Credit*)
- *Working Tax Credit*
- *Child Tax Credit* w kwocie wyższej niż element rodzinny.

Angielskie becikowe mogą otrzymać tylko osoby spełniające dodatkowo następujące warunki:

- kobiety w ciąży, którym zostało nie więcej niż 11 tygodni do porodu
- kobiety, które urodziły dziecko nie dawniej niż 3 miesiące temu
- opiekun dziewczyny będącej w wieku poniżej 20 lat, która jest w ciąży lub urodziła dziecko.

Oszczędności nie mają żadnego wpływu na przyznanie *Sure Start Maternity Grant*. Becikowe nie ma również wpływu na inne otrzymywane zasiłki. Ubiegając się o becikowe należy wypełnić formularz SF 100 (do pobrania w biurze *Jobcentre Plus*). Na formularzu z tyłu znajduje się certyfikat potwierdzający otrzymanie porady zdrowotnej i instruktaż dotyczący opieki nad dzieckiem z podpisem położnej lub lekarza. Podanie o *Sure Start Maternity Grant* należy złożyć nie wcześniej niż w 29 tygodniu ciąży i nie później niż 3 miesiące po porodzie.

## Zasiłek dla osób niepełnosprawnych

Kolejny zasiłek, o jaki mogą ubiegać się Polacy pracujący w Wielkiej Brytanii, to zasiłek dla osób niepełnosprawnych (*Disability Living Allowance*). Ubiegając się o zasiłek dla osób niepełnosprawnych należy spełnić następujące warunki:

- mieszkać w Wielkiej Brytanii z zamiarem pozostania tam na stałe

- przebywać w Wielkiej Brytanii co najmniej 6 miesięcy (warunek ten nie obowiązuje osób nieuleczalnie chorych)

- mieć mniej niż 65 lat w przypadku mężczyzn i 60 lat w przypadku kobiet

- być osobą niepełnosprawną. O niepełnosprawności decyduje brytyjskie orzeczenie lekarskie (polskie zaświadczenie o niepełnosprawności w Wielkiej Brytanii jest nieważne).

Zasiłek dla niepełnosprawnych składa się z dwóch części:

- dla osób wymagających stałej opieki (*Care Component*), otrzymują go osoby niebędące w stanie same wykonywać podstawowych czynności, oraz osoby będące niebezpieczne dla siebie i otoczenia

- dla osób mających trudności w poruszaniu się o kulach, używających wózka inwalidzkiego oraz niewidomych.

Wysokość świadczenia uzależniona jest od stopnia niepełnosprawności orzeczonego przez lekarza. O *Disability Living Allowance* należy ubiegać się na formularzu DS 704. Potrzebny jest numer ubezpieczenia społecznego (*National Insurance Number*).

## Zasiłek rodzinny

Aby otrzymać zasiłek rodzinny (*Child Benefit*) należy spełnić dwa warunki:

- być zatrudnionym legalnie
- mieć dziecko lub dzieci, które nie ukończyły jeszcze 16 lat lub mają mniej niż 19 i jeszcze się uczą.

Zasiłek rodzinny można pobierać tylko w jednym kraju Unii Europejskiej i wypłacany jest tam, gdzie pracują rodzice lub rodzic, bez względu na to z kim mieszkają dzieci.

## Zasiłek mieszkaniowy i zasiłek na podatek lokalny

Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii mogą również ubiegać się o zasiłek mieszkaniowy i zasiłek na podatek lokalny. Jeżeli osiągnięte dochody są niewielkie i istnieją problemy z opłaceniem czynszu, to można się starać o pomoc w postaci zasiłku mieszkaniowego (*Housing Benefit*) i zasiłku na podatek lokalny (*Council Tax Benefit*).

Zasady, które obowiązują wszystkich ubiegających się o te zasiłki:

- nie można mieć większych oszczędności niż 16 tys. funtów

- nie wynajmować mieszkania od członków bliskiej rodziny

- mieszkając z partnerem tylko jeden z nich może otrzymywać zasiłek mieszkaniowy

- poniżej 25 roku życia zasiłek przysługuje tylko wtedy, gdy wynajmowane jest tylko łóżko, a nie całe mieszkanie.

Wysokość zasiłku *Housing Benefit* i *Council Tax Benefit* zależy od dochodów, oszczędności, sytuacji rodzinnej i wysokości czynszu za mieszkanie. W biurze *Councilu* można sprawdzić, czy przysługuje zasiłek mieszkaniowy i zasiłek na podatek lokalny. Wysokość zasiłku określa *Council*.

## Working Tax Credit i Child Tax Credit

*Working Tax Credit* jest to świadczenie dla osób o niskich dochodach. Jest wypłacane razem z pensją lub wpływa bezpośrednio na konto samozatrudnionych. Mogą się o nie ubiegać osoby samotne lub pary, posiadające lub nieposiadające dzieci, które pracują przez wystarczającą liczbę godzin w tygodniu. Co najmniej 16 godzin tygodniowo muszą pracować osoby wychowujące dzieci lub osoby niepełnosprawne. W innym przypadku trzeba pracować przynajmniej 30 godzin tygodniowo i mieć ukończone 25 lat.

*Child Tax Credit* stanowi finansową pomoc w wychowywaniu dzieci. Mogą się o niego ubiegać zarówno samotni rodzice, jak i pary wychowujące jedno lub więcej dzieci. Dzieciwec na dziecięcej rodzin z dziećmi w Wielkiej Brytanii jest uprawnionych do otrzymania *Child Tax Credit*.

O oba świadczenia można ubiegać się, wypełniając ten sam formularz, który można znaleźć na stronie internetowej <http://www.hmrc.gov.uk/taxcredits/>. Do wypełnienia formularza potrzebne są następujące informacje:

- suma dochodów za ubiegły rok
- numer ubezpieczenia społecznego (*National Insurance Number*) własny oraz partnera
- samozatrudnieni powinni mieć numer identyfikacji podatkowej (*Unique Tax Reference*)
- informacje o pobieranych zasiłkach
- numer referencyjny *Child Benefit* przy pobieraniu zasiłku na dzieci
- numer konta bankowego.

**Agnieszka Mikolcz**

# Nie tak szybko z sześciolatkami

„Przesunąć co najmniej o rok początek wprowadzenia programu wdrażania obowiązku szkolnego od szóstego roku życia oraz związanej z nim reformy programowej” – taki wniosek sformułowały Sekcja Regionalna i Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” i postulat ten przesłali do rządu.



FOT. DOROTA TRELAGOZDOWA

Gdy duża część rodziców pracuje, trzeba będzie wzbogacić program świetlicy.

## Dobrowolność

„Solidarność” stoi na stanowisku, że należy dążyć do upowszechniania możliwości dobrowolnego zgłaszania przez rodziców dzieci sześciolatków do klas I szkół podstawowych. Wiąże się to ze wzmocnieniem roli poradni psychologiczno-pedagogicznych, które wydają stosowne opinie o gotowości szkolnej dziecka. Należy spodziewać się, że w tym roku będzie więcej rodziców zainteresowanych skorzystaniem z ich kompetencji.

Wiadomo, że w sytuacji, gdy duża część rodziców pracuje, trzeba będzie wzbogacić program świetlicy, która powinna realizować ustalone zamierzenia i zapewnić najmłodszym ciekawe zajęcia i opiekę. Świetlica nie może być tylko praktycznym miejscem realizacji przez nauczycieli dwóch dodatkowych godzin zapisanych w ostatniej nowelizacji art. 42 ustawy Karta nauczyciela, a powinna być miejscem, gdzie dzieci rozszerzają swoje zainteresowania. Jednocześnie „Solidarność” stoi na stanowisku, że należy upowszechnić wychowanie przedszkolne, a nawet utrzymać obowiązek szkolny od siódmego roku życia.

## Dać szkołom czas

Ale najważniejszą sprawą jest odpowiednie przygotowanie szkół do planowanych zmian. Związkowcy domagają się wyliczenia rzeczywistych, łącznych kosztów tego zadania (obecne gwarantowane sumy w wysokości 347 mln zł ocenia się jako zdecydowanie niewystarczające) i zagwarantowania, że środki zostaną przekazane organom prowadzącym szkoły podstawowe. Nieznane są

rzeczywiste koszty adaptacji budynków, zapewnienia opieki nad dziećmi do godz. 17 czy organizacji dodatkowego dowozu.

– Na przykład w gminie Gdańsk nie zarezerwowano dodatkowych pieniędzy, oprócz zagwarantowanej subwencji centralnej – mówi Hanna Minkiewicz, wiceprzewodnicząca gdańskiej komisji oświaty „S”. – W najbliższych latach będzie my budować tu stadion na Euro 2012 i dlatego chyba nie będzie więcej pieniędzy na poprawę edukacji 6-latków w szkołach.

## Standardy

Zarówno rodzice, jak i związki zawodowe domagają się odpowiednich standardów szkół przyjmujących 6-latków i określenia górnego progu liczebności uczniów w klasie (proponycja 25 dzieci jest zawyżona). Nauczycielom będzie trudno prowadzić lekcje, zwłaszcza kiedy w klasie I będą dzieci sześciolatków i siedmiolatków. Szczegółowe zapisy w rozporządzeniach powinny brzmieć, że szkoła musi mieć plac zabaw, kąpiel wycieczniczy i szafki na podręczniki. Dotychczasowe zapisy w ustawie mówią o dowolności w traktowaniu tego problemu i pozostawiają sprawę otwartą.

## Wzmocnić, nie obniżyć

Związki zawodowe domagają się wzmocnienia roli nauczycieli nauczania zintegrowanego, nie zaś ograniczania ich zadań w wyniku zabrania trzech godzin i przekazania ich nauczycielom przedmiotu – muzyki, plastyki czy WF-u. Propozycja wyłączenia niektórych zajęć z nauczania zintegrowanego spowoduje chaos w świecie małego ucznia i stanie się czynnikiem stresogennym.

– Stoimy na stanowisku integralności nauczania początkowego, jest to szczególnie blok przedmiotów i trzeba zatroszczyć się o pełen wymiar zatrudnienia dla tej prawie stuosobowej grupy nauczycielskiej, a nie zabierać jej godzin – komentuje Hanna Minkiewicz. – Nauczyciele nauczania początkowego zostali podczas studiów przygotowani do prowadzenia zajęć z muzyki, plastyki i WF. Nie trzeba więc zatrudniać przedmiotowców.

## Dodać jeden semestr

Kolejna ważna sprawa to problem wkraczania na rynek pracy osób niepełnoletnich. W związku z obniżeniem wieku szkolnego uczniów zachodzi obawa, że do matury będą przystępować osoby niepełnoletnie,

a następnie jako niepełnoletnie wkroczą na rynek pracy. Dlatego „Solidarność” postuluje, aby dodać co najmniej jeden semestr w szkołach ponadgimnazjalnych, aby lepiej przygotować uczniów do matury i egzaminów zawodowych. W przeciwnym razie może nastąpić konstytucyjny konflikt prawny, który gwarantuje realizację obowiązku nauki do 18 roku życia.

– Nie zgadzamy się na wykorzystanie zmian w systemie oświaty do obniżenia wieku produkcyjnego polskich uczniów – komentuje Hanna Minkiewicz. – Jednocześnie kolejny raz przypominamy, że w wyniku poprzednich zmian oświatowych nauczycielom w szkołach średnich brakuje czasu na rzetelne przygotowanie uczniów do matury. Uważamy, że będzie lepiej,

jeśli matura będzie odbywała się w styczniu, również ze względów organizacyjnych dla szkół.

„Solidarność” oświatowa uważa, że chaos w polskich szkołach, który zapanuje w wyniku nieprzygotowanej reformy, może zniweczyć jej pozytywne aspekty. Na pewno znajdą się samorządy, które zgłoszą gotowość realizacji tego zadania od roku szkolnego 2009/10 i będą prowadzić badania pilotażowe. To są niezbędne warunki dla stworzenia równych szans dla wszystkich dzieci, nie tylko tych z zamożniejszych rodzin czy bardziej zamożnych samorządów.

**Z ostatniej chwili:** Komisja Sejmowa wprowadziła autopoprawkę, w myśl której obowiązek szkolny dla uczniów sześciolatków przesunięto do 1 września 2012 roku. (dtg)

## KOSZTY UTRZYMANIA

# Podwyżki, podwyżki...

**Postanowiliśmy zbadać, jak kształtują się podstawowe opłaty komunalne, obciążające budżet gospodarstw domowych w Regionie Gdańskim. Pamiętajmy, że nie pokrywa się on dokładnie z terenem województwa pomorskiego.**

Z analizy wynika, że niestety koszty komunalne albo właśnie wzrosły, albo wzrosną niebawem. Samo-

rządowcy tłumaczą podwyżki cen wywozu nieczystości wzrostem opłaty środowiskowej, jaką wysypiska muszą odprowadzać od tony odpadów na Fundusz Ochrony Środowiska. Przekłada się to oczywiście na kieszenie mieszkańców. Ministerstwo Ochrony Środowiska zdecydowało, że w roku 2009 opłata środowiskowa wzrośnie niemal dwukrotnie w stosunku do 2008.

Z kolei ceny wody i odprowadzania ścieków uza-

leżnione są w dużym stopniu od polityki Unii Europejskiej i jej dyrektyw. Do 2013 roku musimy wypełnić te, które zawierają normy oczyszczania ścieków, a budowa nowoczesnych oczyszczalni niestety kosztuje.

W tej sytuacji ciężko jest patrzeć z optymizmem w nowy rok. Pozostaje mieć nadzieję, że nasze pieniądze rzeczywiście choć trochę poprawią stan środowiska naturalnego. (jw)

## Ile wydamy w 2009 roku

	Woda i ścieki (za m sześć.)	Nieruchomości (podatek za m kw.)	Bilety komunikacji	Wywóz śmieci (za m sześć.)
Gdańsk	7,21 zł (wzrost)	62 gr (wzrost)	3 zł	Wzrost o ok.12 proc.
Sopot	Podwyżka w nieznaną jeszcze wysokość	62 gr (wzrost)	3 zł	5,29 (wzrost)
Gdynia	6,67 zł (wzrost)	62 gr (wzrost)	2 zł	7,50 zł (wzrost)
Pruszcz Gd. (b. duże różnice w poszczególnych gm. powiatu, tu średnia)	7,25 zł (wzrost)	58 gr (wzrost)	1,40 za jedną strefę	Przec. 90 zł rocznie
Tczew	5,93 zł	60 gr (wzrost)	1,90 zł	5,60 zł
Starogard Gdański	12,81 zł (wzrost)	58 gr (wzrost)	2 zł	Wzrost o ok. 25 proc.
Kościerzyna	Wzrost cen ciepłej wody	Brak danych	2 zł (wzrost)	6,20 zł (wzrost o 30 proc.)
Chojnice	6,59 zł (wzrost)	48 gr	2,20 zł (wzrost)	Podwyżka w nieznaną jeszcze wysokość
Malbork	Ok. 9 zł	45 gr	1,80 zł	7,28 zł
Lębork	4,42 zł	52 gr (wzrost)	1,60 zł	Brak danych

# Muzyka to jej świat

Kasia Zachara uczy się w ostatniej klasie Gimnazjum w Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego w Kolbudach i w klasie fletu Społecznej Szkoły Muzycznej w Kolbudach. Za wybitne osiągnięcia w nauce i uzdolnienia muzyczne otrzymała w sierpniu 2008 r. stypendium z rąk przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka.



Kasia Zachara z przewodniczącym „Solidarność” Januszem Śniadkiem w dniu wręczenia stypendiów.

## Na edukacji córki nie oszczędza

– Kiedy w życiu jest mi ciężko i smutno, myślę, że najbardziej w życiu udała mi się córka – mówi Ala Zachara, mama Kasi. – Cieszę mnie sukcesy Kasi, bo ja w życiu nie miałam takiej szansy, żeby rozwijać swoje zainteresowania i zdolności.

Większą część swojej nauczycielskiej pensji przeznaczają na finansowanie dodatkowej edukacji Kasi. Trzeba opłacić zarówno szkołę muzyczną, jak i prywatne lekcje śpiewu. Starczyć musi na wszystko, a trzeba kupić węgiel na zimę i porobić wszystkie opłaty. Ale na edukację córki mama nie szczędzi pieniędzy. Kasia uczęszcza na lekcje fortepianu już od szóstego roku życia. Jej pierwszą nauczycielką – Emilia Walczak – dała jej solidne podstawy edukacji muzycznej. Jednak po czterech latach nauki gry na fortepianie, Kasia postanowiła zmienić instrument i wybrała flet poprzeczny. Szkoła muzyczna wymaga od niej wiele energii – zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu, ale ćwiczyć trzeba codziennie. Kasia oddaje się temu z zapalem. Nagrodą są koncerty przed publicznością. Ostatni odbył się z okazji Bożego Narodzenia w Domu Kultury w Kolbudach. Kasia nie tylko grała na flecie, ale również koncert prowadziła. Występuje też w zespole muzycznym przy kościele parafialnym w Kolbudach, gdzie śpiewa i gra na organach. Zespół daje oprawę muzyczną na jednej z mszy w każdą niedzielę.

Kasia ciągle jest w biegu, z koła teatralnego na plastyczne. Z muzyki na lekcje śpiewu. Ale największej radości sprawiają jej zajęcia muzyczne.

– Miłość do muzyki zaszczerpiła mi mama, bo dużo ze mną śpiewała, kiedy byłam mała i razem słuchałyśmy muzyki – opowiada Kasia. Dzisiaj w edukacji muzycznej najwię-

cej zawdzięcza Ewie Łączkiej, nauczycielce fletu i Ewie Szurek, nauczycielce fortepianu. One przekazały mi solidny warsztat muzyczny.

## Plany na przyszłość

Kasia nie wie jeszcze, co będzie robić w życiu. Trzecia klasa to czas wyborów. Wszystko zależy od egzaminu kompetencji, który zdawać będzie w czerwcu. Jak dotąd nie miała z nauką problemu – jej średnia na świadectwie z ostatnich lat to 5,72. Z takimi wynikami może startować do najlepszych liceów. Myśli jednak o Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Gdańsku. Ma tam najlepszy dojazd z Kolbud, a poziom szkoły jest wysoki. Kasia wie, że na rynku najbardziej ceni się w tej chwili informatykę i zawody politechniczne. Wybierze więc klasę z przewagą matematyki, w tym widzi przyszłość. Nauka gry na instrumencie rozwinęła w niej pamięć i zdolność koncentracji, dlatego dziewczynka odnosi sukcesy również w nauce przedmiotów ścisłych. W swoich wyborach jest realistką, chce sama zarabiać na siebie. Muzykę będzie w przyszłości traktować jako hobby. Nie liczy na to, żeby zarabiać w ten sposób na chleb, sztuka jest dla niej przygodą, daje radość i poczucie sukcesu.

Na razie Kasia jest pochłonięta pracą w szkolnym zespole teatralnym, z którym odnosi sukcesy na arenie ogólnopolskiej. W ubiegłym roku razem z całym zespołem brała udział w ogólnopolskim przeglądzie teatralnym KLAKA, połączonym z warsztatami. Sama też pisze sztuki teatralne. Jej ostatni scenariusz to sztuka

napisana dla kolegów, którzy pojechali z nią na konkurs artystyczny. Ona w tym czasie brała udział w inijnym projekcie wymiany młodzieży pomiędzy Polską a Szwecją.

## Pasja fotograficzna i plastyczna

Kasia z wielką pasją fotografuje przyrodę. Jej zdjęcia trzykrotnie zdobywały wyróżnienia w wojewódzkim konkursie Ligi Ochrony Przyrody. Prace były pokazywane w sierpniu 2008 na molu w Sopocie, gdzie corocznie organizowany jest festyn ekologiczny. Dlatego Kasia myśli, żeby za pieniądze ze stypendium „Solidarność” kupić porządny aparat fotograficzny. Jak mówi, jest jej potrzebny profesjonalny sprzęt, żeby się szkolić i rozwijać. Pieniądzy ze stypendium jeszcze jest za mało. Dlatego odkłada skrzętnie każdą sumę, żeby zbierać odpowiednią kwotę na profesjonalną lustrzanekę.

Pasja fotograficzna wzięła się z zamiłowań plastycznych. Kasia raz w tygodniu bierze udział w kole plastycznym, gdzie powstają prace wykonane różnymi technikami. Ma zajęcia z rysunku, papieroplastyki, malarstwa. Nic dziwnego, że od dziecka startuje w różnych konkursach i pokazach. Bezsprzecznie zasługuje na stypendium „Solidarność”.

Kasi udzieliła rekomendacji do stypendium Izabela Rułkowska, przewodnicząca oświatowego koła NSZZ „Solidarność” w Kolbudach. Uczennicy życzymy samych sukcesów i trzymamy kciuki podczas egzaminów gimnazjalnych.

(dtg)

# MŁODZIEŻOWY MISTRZ ŚWIATA WBC To nie reklama, to podziękowanie

Nazwisko DAMIANA JONAKA jest coraz bardziej rozpoznawalne wśród kibiców boksu zawodowego. Ten młody zawodnik odnosi spore sukcesy na arenie międzynarodowej. To, co go wyróżnia wśród innych zawodników, to logo „Solidarność” na koszulce.

Damian Jonak urodził się we Włoszczowie. Swoją przygodę ze sportem rozpoczął od judo, jednak już w wieku 10 lat zaczął trenować boks w Szombierkach Bytom. W seniorach trenował w BKS Imex Jastrzębie. Stoczył 168 walk amatorskich, z czego wygrał 153. Dwukrotnie wywalczył tytuł mistrza Polski kadetów i juniorów. Następnie dwa razy został młodzieżowym mistrzem Polski wagi lekkośredniej. Jego największym sukcesem na ringu amatorskim jest zdobycie brązowego medalu Mistrzostw Europy Juniorów w kategorii 67 kg. Większość wygranych walk zakończył przed czasem.

W lutym 2006 roku zdecydował się na rozpoczęcie kariery zawodowej i podpisał kontrakt z grupą promotorską KnockOut Promotions. Tutaj pod okiem swojego dawnego trenera z Imexu Jastrzębie – Fiodora Łapina – stoczył 16 wygranych walk, z czego 11 zakończył przed czasem. Na swoim koncie ma zwycięskie walki na ringach zagranicznych w USA, Niemczech, Austrii. Pierwszy tytuł zawodowy zdobył w maju 2007 w katowickim Spodku. W październiku 2008 roku Damian Jonak obronił tytuł młodzieżowego mistrza świata WBC podczas gali, która odbyła się w Zabrze, pokonując przez nokaut w czwartej rundzie fińskiego pięściarza Mike Joensuu. Damian wywalczył również tytuł mistrza WBC Baltic wagi junior średniej.

Mimo że od kilku lat nie jest już pracownikiem kopalni a zawodowym sportowcem, wciąż jest członkiem Związku. Damian Jonak za promowanie NSZZ „Solidarność” został wyróżniony Górnictwem Lampką na uroczystym spotkaniu Komisji Zakładowej. Otrzymał również odznaczenie „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Młody pięściarz bierze udział w różnych akcjach charytatywnych, między innymi przekazał na aukcję na rzecz niepełnosprawnych dzieci swoje rękawice bokserskie.

W czasie swojej ostatniej wizyty nad morzem spotkał się z członkami Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego. Rozmowa dotyczyła między innymi planowanej walki pięściarza w Gdańsku.

Małgorzata Kuźma



Damian Jonak (w środku) w czasie swojej ostatniej wizyty w Gdańsku.

**DAMIAN JONAK:** – Gdy przestałem boksować amatorsko i przestałem pracować w kopalni, spotkałem się z przewodniczącym „Solidarność” mojej Komisji Zakładowej Jurkiem Bartoszewiczem i zadeklarowałem, że chciałbym nadal być członkiem Związku. Pierwszy raz wystąpiłem z nim w walce w Lublinie i muszę przyznać, że wywołało to aplauz na widowni. Cała sala krzychała: „Solidarność!”. Po walce wiele osób dzwoniło do mnie z gratulacjami. Często dziennikarze zadają mi pytania o politykę. Dla mnie „Solidarność” to nie polityka, ale idea obrony praw pracowniczych. Ja nie muszę występować z logo „Solidarność”, ale chcę. To nie reklama, to podziękowanie dla ludzi, którzy pomagają pracownikom. I cieszę się, że mogę promować „Solidarność”. Tym bardziej że na całym świecie wciąż logo „Solidarność” jest rozpoznawalne. Jan Paweł II i „Solidarność” to dwa pozytywne symbole Polski.

# Przestój w pracy

Przestój rozumiany jest jako niemożność wykonywania przez pracownika pracy, mimo jego gotowości ku temu, spowodowana zaburzeniami w funkcjonowaniu zakładu.

SPECYFIKA tej sytuacji wymusza odmienne od zwykłego ukształtowanie zasad wynagradzania. Ustawodawca zdecydował, że nawet w przypadku braku wpływu pracowników na powstanie przestoju ponoszą oni częściowe ryzyko w postaci otrzymywania w tym czasie tzw. wynagrodzenia przestoju (z wyjątkiem osób, które przyczyniły się do powstania przestoju – one nie otrzymują wynagrodzenia w ogóle).

Wylczenie wynagrodzenia przestoju zależy od tego, czy osobiste zaszeregowanie pracownika zostało określone stawką godzinową lub miesięczną, czy też nie.

W pierwszym przypadku pracownik otrzymuje wynagrodzenie wynikające z tego zaszeregowania. Sąd Najwyższy przyjął, że kategoria „osobiste zaszeregowanie” obejmuje wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatek funkcyjny, a w konsekwencji do jego obliczania nie mają zastosowania zasady obowiązujące przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop, w którym uwzględnia się również inne składniki wynagrodzenia, np. premie.

W drugim przypadku pracownikowi przysługuje 60 proc. wynagrodzenia. W obu wypadkach wypłacone wynagrodzenie nie może być niższe niż wynagrodzenie minimalne.

Reasumując powyższe uwagi można stwierdzić, iż poprzez wprowadzenie przestoju pracownik może doznać straty części wynagrodzenia. W świetle powyższego oraz w związku z zaistniałą ostatnio sytuacją ekonomiczną, zmuszającą niektóre zakłady pracy do zmniejszenia produkcji, pojawić się może pytanie, czy trudności gospodarcze mogą stanowić podstawę przestoju w rozumieniu kodeksu pracy.

W odpowiedzi na to pytanie należy przede wszystkim przytoczyć uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1992 r., w której stwierdził, iż „Ograniczenie produkcji wywołane zmniejszeniem popytu na wyroby nie stanowi przestoju w rozumieniu art. 81 kodeksu pracy.” Tak wyrażone stanowisko nie pozostawia wątpliwości, iż niedopuszczalne jest wypłacanie wynagrodzenia przestoju jedynie ze względu na np. zmniejszenie się liczby zamówień.

Ewentualne inne zorganizowanie pracy może pracodawca oprzeć o treść art. 42 § 4 kodeksu pracy, zgodnie z którym w przypadkach uzasadnionych potrzebami pracodawcy (a w tej szerszej niż przestój kategorii mieszczą się bez wątpienia przesłanki ekonomiczne) pracownikowi można powierzyć inną pracę niż określona w umowie o pracę na okres nieprzekraczający 3 miesięcy w roku kalendarzowym, jeżeli nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika.

Nie jest za to dopuszczalne zmuszanie pracowników do brania urlopu bezpłatnego, gdyż udzielenie urlopu bezpłatnego może mieć miejsce jedynie na wniosek pracownika. Wyjątkiem jest sytuacja umówiona, gdzie do urlopu bezpłatnego wymagana jest zgoda pracownika, a inicjatywa pochodzi od pracodawcy (wynika z celu regulacji – tzw. wypożyczenie pracownika między pracodawcami).

„SIS Prawny” 17 listopada 2008

## Biuro Prawne

Porady prawne udzielane są wyłącznie członkom NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny – tel. 058 308-42-74.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	–	8.30-11	Oddział Gdynia 11-17	8.30-16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	10-13	9-16	–	–	9-16
doradca prawny Agnieszka Marta Mikolcz	8-12.30	8-16	14.35-17.05	Oddział Gdynia 9-17	8-16
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	9-16

## WYPADEK SAMOCHODOWY

# Brak świadczenia z ustawy wypadkowej

**Wypadek lub kolizja samochodowa to zazwyczaj wynik zdarzenia z innym środkiem lokomocji lub przeszkodą. Okoliczność, iż do zdarzenia doszło na skutek nieostrożności kierowcy samochodu i popełnionych przez niego błędów w czasie jazdy nie ma znaczenia dla oceny, że było ono wypadkiem przy pracy, jeżeli miało charakter nagły i pozostawało w związku z wykonywaną pracą. Powyższe może mieć wpływ jedynie na zakres uprawnień odszkodowawczych.**

Według uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r. III PO 15/62 (OSNCP 1963/10 poz. 215), przyczyną sprawczą – zewnętrzną wypadku przy pracy, może być każdy czynnik zewnętrzny (niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, ale także praca i czynność samego poszkodowanego pracownika (na przykład jego potknięcie się czy odruch). Za przyczynę zewnętrzną zdarzenia można także w konkretnych okolicznościach uznać warunki atmosferyczne panujące danego dnia.

Jeżeli wina za spowodowanie wypadku w całości leży po stronie kierowcy, dla ustalenia, czy wypadek miał miejsce przy pracy, nie ma to znaczenia. W wyroku SN z dnia 18 lutego 1998 r. II UKN 529/97 (OSNAPiUS 1999/4 poz. 144) stwierdzono, że przyczyną zewnętrzną zdarzenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (DzU 1983 r. Nr 30 poz. 144 ze zm.) jest poślizg samochodu, a fakt, że doszło do niego na skutek nadmiernej prędkości i nieostrożności poszkodowanego pracownika może mieć wpływ jedynie na zakres jego uprawnień odszkodowawczych.

Świadczenia określone w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (DzU 2002 r. Nr 199 poz. 1673 ze zm.; dalej jako ustawa wypadkowa) nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy (wypadku równoważnego z wypadkiem przy pracy) było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyśl-

nie lub skutek rażącego niedbalstwa.

Kwestia oceny, czy naruszenie przepisów ruchu drogowego nastąpiło umyślnie czy nieumyślnie i czy ma ono charakter rażącego niedbalstwa zależy od rodzaju przewinienia. W orzecznictwie przyjmuje się, że rażące niedbalstwo występuje w sytuacji, gdy sprawca wypadku powinien przewidzieć, że swoim zachowaniem naraża na niebezpieczeństwo siebie lub inne osoby. W ruchu drogowym występują sytuacje, w których uczestnicy ruchu mogą mieć wątpliwości co do sposobu zastosowania się do przepisu. W przypadku sytuacji na drodze, w której kierujący pojazdem musi podjąć szybką decyzję i w wyniku błędnej decyzji zachowa się nieprawidłowo, naruszając przepisy, można mówić o zwykłym niedbalstwie, a nie o jego kwalifikowanej postaci.

Nie każde naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, ale tylko udowodnione pracownikowi szczególnie naganne zachowanie, może być podstawą pozbawienia pracownika świadczeń z ustawy wypadkowej. Istotny jest fakt, że wyłączną przyczyną wypadku musi być naganne zachowanie pracownika. Jeżeli więc, obok nagannego zachowania pracownika, wystąpiły inne okoliczności, które spowodowały wypadek, to pracownik nie może być pozbawiony świadczeń z ustawy wypadkowej (por. wyrok SN z dnia 5 maja 1998 r. II UKN 29/98, OSNAPiUS 1999/8 poz. 288).

Obowiązek udowodnienia faktu naruszenia przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia

spoczywa na organie rentowym. Obowiązek ten dotyczy tylko naruszenia przepisów przez pracownika, nie jest natomiast możliwe udowodnienie faktu, że nie wystąpiły żadne inne niezależne od pracownika okoliczności pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem. Ciężar udowodnienia takich okoliczności spoczywa na pracowniku zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2005 r. II UK 4/2005, LexPolonica nr 398479).

Przez przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia należy rozumieć nie tylko przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również przepisy ruchu drogowego czy prawa budowlanego. Rolą tych przepisów, które mają na celu ochronę życia i zdrowia ludzi, jest wskazanie określonego sposobu zachowania się i zasad postępowania.

Inną okolicznością powodującą utratę prawa do świadczeń z ustawy wypadkowej przez pracownika jest spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych, z tym, że art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej wymaga, aby ubezpieczony będący w stanie nietrzeźwości w znacznym stopniu przyczynił się do wypadku przy pracy.

### Przykład

Pracownik w dniu 13.01.2008 r. jechał na umówione spotkanie. W czasie podróży nie dostosował prędkości do warunków panujących na jezdni i wskutek oblodzenia wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierowca został ukarany mandatem, natomiast ZUS odmówił wypłaty świadczenia, powołując się na art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Stanowisko ZUS jest prawidłowe. Pracownik był wyłącznie winny spowodowania wypadku komunikacyjnego (powinien być na takie warunki przygotowany), zatem nie przysługuje mu odszkodowanie.

Łukasz Sulej

### Emerytura od marca – uzupełnienie

W uzupełnieniu do artykułu pt. „Z emeryturą poczekał do marca”, który ukazał się w wydaniu grudniowym, pragnę wyjaśnić, iż dotyczył on jedynie osób urodzonych przed 1.01.1949 r. Osoby takie nie są objęte reformą emerytalną, dlatego mają prawo do świadczenia obliczonego według tzw. starych zasad, nawet jeśli złożą wniosek o emeryturę w 2009 roku lub później.

(ts)

## KOMBATANCI

## To wstyd dla rządzących

**Związek Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980–1990, Stowarzyszenie „Godność” oraz Stowarzyszenie „Solidarni z Kolebki” domagają się uchwalenia nowej ustawy o kombatantach.**

Stowarzyszenia zaprezentowały na konferencji prasowej 10 grudnia 2008 r. swoje oświadczenia, wydane w przededniu rocznic wprowadzenia stanu wojennego oraz zbrodni Grudnia 1970 roku. Zwracały uwagę, że osądzenie winnych obu wydarzeń leży w gestii niezawisłych sądów, zaś ofiary tamtych wydarzeń i ich rodziny, podobnie jak wielu innych działaczy podziemia niepodległościowego, wciąż nie mogą doczekać się zadośćuczynienia za poniesione straty fizyczne i moralne. Środowiska kombatantkie od lat oczekują nowelizacji ustawy, regulującej na nowo status kombatanta.

Przypominano, że złożony w lutym 2007 roku do Sejmu projekt Prawa i Sprawiedliwości został zarzucony z przyczyn politycznych, zaś środowiska



Konferencja prasowa odbyła się 10 grudnia 2008 r.

kombatantkie nie są informowane o założeniach istniejącego podobno nowego projektu PO. Nie są prowadzone także konsultacje na jego temat z organizacjami kombatantkimi. To niestety filozofia niepodjęcia dialogu przez rząd, przekładająca się na wszystkie grupy społeczeństwa.

**Mieczysław Filipczak**, prezes Związku Solidarności Polskich Kombatantów, mówi: – O tym, że takie prace trwają dowiedzieliśmy się bowiem całkowicie nieoficjalnie. Urząd do spraw Kombatantów został utworzony do celów kontaktów ze środowiskiem kombatantów, pomagania im, dbania o ich interesy. Tymczasem czujemy się coraz bardziej lekceważeni. Nie informuje się nas o poczynaniach i planach urzędu, a prowadzona przezeń polityka jest dla nas zagadkowa.

Byli działacze, represjonowani za swoje przekonania i walkę o wolność i demokrację, uważają, że status kombatanta należy rozszerzyć na osoby walczące z totalitarną władzą do 1989 roku. Podobne zdanie mają organizacje skupiające żołnierzy organizacji niepodległościowych z lat II wojny światowej. Domagają się także, by nowa ustawa pozbawiała statusu kombatanta osoby, należące do organizacji, które nie miały na celu niepodległości Polski, jak np. Gwardia Ludowa czy Armia Ludowa czy należące po wojnie do UB lub SB. „Te prawa nabyte powinny być ograniczone ze względów na kryterium sprawiedliwości [...] przez odebranie wszystkich uprawnień kombatantkich, orderów, odznaczeń, stopni wojskowych i wyróżnień zdrajcom Polski. [...] Podtrzymujemy potrzebę rozróżnienia w określeniu do żołnierzy Wojska Polskiego w zależności od składanych przez nich przysięg” – czytamy m.in. w stanowisku Porozumienia Niepodległościowych Związków Kombatantkich.

Byli aktywni działacze „Solidarności” podkreślali, że ustawa „O uznaniu za nieważne

orzeczeń wydawanych w stanie wojennym”, umożliwiającą uzyskiwanie przez osoby represjonowane odszkodowań z tego tytułu, to krok w dobrym kierunku. Zwracano jednak uwagę na zbyt krótki okres, w którym można było składać wnioski (było to możliwe jedynie przez rok, od 19 listopada 2007 do 18 listopada 2008 r.) oraz ograniczoną sumę odszkodowania, niewspółmierną niekiedy do skali represji i prześladowań. Podkreślano, że i tak bardzo rzadko sądy przyznają odszkodowania w maksymalnej wysokości, określonej ustawą.

**Bogusław Gołąb**, szef zarządu Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980–1990, przypomniał o ludziach, którzy podlegali głównie w stanie wojennym represjom za walkę o niepodległość Polski, byli poniżani, pozbawiani perspektyw życiowych, jednak według kryteriów prawnych nie przysługują im żadne odszkodowania. – To ci ludzie wywalczyli rządy prawa w Polsce, zaś dziś to im odbiera się prawa – podkreślano.

Obecni na konferencji działacze zwracali uwagę, że prawo przewiduje występowanie przez państwo o roszczenia (tzw. zadośćuczynienie) w imieniu osób, które pozbawione były bezprawnie wolności lub w inny sposób narażone na straty fizyczne, zdrowotne czy moralne. – Tymczasem od lat wmawia się społeczeństwu, że państwo ponosi jakieś koszty w związku z wypłatą odszkodowań dla osób poszkodowanych. To nieprawda, może ich dochodzić od sprawców – mówiono.

– Brak pamięci o historii państwa i o bohaterach, którzy poświęcali dla niego swe zdrowie i życie, to wstyd dla rządzących. Jednak ważniejsza od pieniędzy jest prawda w życiu publicznym, to kształtuje wartości w młodym pokoleniu – konkludowali szefowie stowarzyszeń osób represjonowanych.

(jw)

## ZASIŁKI OPIEKUŃCZE I ZWOLNIENIA LEKARSKIE

## Gdy choruje bliska osoba

**W przypadku choroby dziecka lub innej bliskiej osoby w rodzinie, osobom zatrudnionym lub prowadzącym własną działalność gospodarczą przysługują świadczenia: zasiłek opiekuńczy i zwolnienie lekarskie.**

## Opieka nad chorym – zwolnienie

Osobie ubezpieczonej przysługuje w określonych warunkach zwolnienie lekarskie na opiekę nad chorym członkiem rodziny. Osoba ubezpieczona to taka, która zatrudniona jest na umowę o pracę, prowadzi własną działalność gospodarczą lub pracuje na zlecenie i opłaca składkę chorobową. Ubezpieczeniem objęte są również osoby, które posiadają tzw. ubezpieczenie rodzinne – np. pracujący mąż ubezpiecza niepracującą żonę, a także osoby zarejestrowane jako bezrobotne w powiatowym urzędzie pracy.

Zwolnienie lekarskie przysługuje, gdy zachoruje:

- **dziecko do 14 roku życia** (dziecko własne ubezpieczonego, dziecko małżonka, ale także przysposobione lub dziecko obce przyjęte na wychowanie lub utrzymanie)

- **inny bliski członek rodziny**: małżonek, matka, ojciec, brat, siostra, teść, teściowa, babcia, dziadek, wnuczka, wnuczek oraz dzieci powyżej 14 roku życia.

Są przypadki, gdy zwolnienie lekarskie przysługuje nawet wtedy, gdy dziecko jest zdrowe. Taka sytuacja ma miejsce, gdy żłobek, przedszkole lub szkoła zostały niespodziewanie zamknięte (np. z powodu epidemii grypy). W tym przypadku to uprawnienie przysługuje do ukończenia przez dziecko 8 roku życia.

Bezwarunkowo lekarz musi wystawić zwolnienie rodzicowi (matce lub ojcu) chorego dziecka, które nie ukończyło dwóch lat. Zwolnienie to przysługuje w każdych okolicznościach, nawet jeżeli np. z rodziną mieszka babcia, która mogłaby sprawować opiekę. W przypadku starszych dzieci (od 2 do 14 roku życia) w takich przypadkach zwolnienie lekarskie nie przysługuje.

## Kiedy zasiłek opiekuńczy

Ogólna zasada jest taka, że jeśli osoba pracuje na etacie, to w przypadku przebywania na zwolnieniu lekarskim na opiekę nad chorym członkiem rodziny wypłacane jest 80 proc. podstawy wymiaru pensji jako zasiłek opiekuńczy. Osobom, które prowadzą działalność gospodarczą, przysługuje zasiłek opiekuńczy z ZUS na podstawie wpłacanych składek. Zasiłek taki nie przysługuje natomiast osobom bezrobotnym.

Tylko przez określoną liczbę dni w roku można korzystać ze zwolnienia lekarskiego, a co za tym idzie z zasiłku opiekuńczego na dziecko lub innego chorego członka rodziny. I tak:

- **łącznie 60 dni w roku kalendarzowym** w przypadku opieki nad dzieckiem do 14 roku życia

- **łącznie 14 dni w roku kalendarzowym** w przypadku opieki nad innym chorym członkiem rodziny.

Liczba dni zwolnienia i wypłacania zasiłku opiekuńczego	Osoba, nad którą sprawowana jest opieka
60	dziecko do 14 roku życia
14	inny bliski członek rodziny: małżonek, matka, ojciec, brat, siostra, teść, teściowa, babcia, dziadek, wnuczka, wnuczek oraz dzieci powyżej 14 roku życia

Zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu również w przypadku porodu lub choroby małżonka, gdy on opiekuje się dzieckiem, a poród lub choroba uniemożliwia sprawowanie tej opieki. Zasiłek (i jednocześnie zwolnienie lekarskie) przysługuje również w przypadku, gdy stale opiekujący się dzieckiem małżonek ubezpieczonego przebywa w stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej (np. w szpitalu).

Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (DzU nr 31/2005, poz. 267), gdzie znajdują się odpowiednie przepisy, stanowi także, iż łączny okres wypłaty zasiłku z powodu opieki nad dziećmi i innymi członkami rodziny nie może przekroczyć 60 dni w ciągu roku.

Oprac. (rk)

## BOGDAN

**OLSZEWSKI,**  
członek Prezydium  
Zarządu Regionu  
Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”

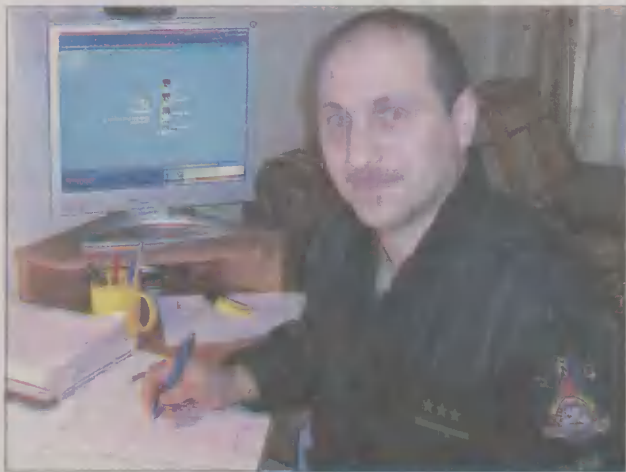


– NSZZ „Solidarność” powołał w 2003 roku Fundusz Pomocy

Osobom Represjonowanym w Stanie Wojennym i ich Rodzinom, który przysądza pomoc osobom poszkodowanym z racji walki o prawa związkowe i niepodległość Polski. Nasze doświadczenia pokazują, że ludzie tacy przeważnie zdani są wyłącznie na siebie, nie mogą liczyć na pomoc ze strony państwa, o którego niepodległość przecież walczycy. Często są tak wyniszczeni i biedni, że nie są w stanie osobście złożyć wniosku do funduszu. W listopadzie 2008 Prezydium Komisji Krajowej „S” zaangażowało do wszystkich klubów parlamentarnych o przedłużeniu okresu występowania o odszkodowania na mocy ustawy, obowiązującej do 18 listopada 2008.

# U nas było trochę inaczej

Z JAROSŁAWEM POPIELEM, przewodniczącym Komisji Zakładowej Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku, rozmawia MARIA MATUSZEWSKA



Jarosław Popiel.

– Jak duża jest organizacja i od kiedy pełni Pan funkcję przewodniczącego?

– Obecnie do związku należy 70 osób, szefem jestem od ok. trzech lat. Do „Solidarności” zapisałem się, kiedy rozpocząłem pracę w straży, to było w 1996 r. Związek powstał dużo wcześniej i był bardzo liczny, były też czasy, kiedy zmniejszył się do 12 osób. Obecnie liczy ok. 70 osób, jest to prawie 50 procent całej załogi.

– Kiedy zwiększyła się tak znacznie wasza organizacja?

– Odrodziliśmy się 3–4 lata temu, gdy do organizacji zapisywali się młodzi ludzie. Strażacy chcą należeć do związku, gdyż mają dodatkowo wsparcie prawne. Teraz nowi pracownicy mają świadomość, że jako związek można więcej wywalczyć niż robi to pojedyncza osoba. W 2007 roku organizacja liczyła ok. 40 osób, czyli w 2008 roku od wiosny zapisało się 30 osób.

– Jak udało się zachęcić strażaków, aby zapisali się tak licznie do organizacji?

– W naszym przypadku było trochę inaczej. Sytuacja, jaka miała miejsce w komendzie, sprzyjała rozwojowi związku. W 2004 roku nastąpiła zmiana komendanta i z obawy przed nowym ludziami zaczęli zapisywać się, bowiem czuli tę niepewność. Na szczęście okazało się, że współpraca z nowym komendantem układa się dobrze. Teraz najbardziej pracownicy obawiają się zmian w przepisach dotyczących emerytur. Wiele osób zastanawia się, czy odchodzić na emeryturę, czy jeszcze nie. Liczymy się jednak z tym, że idą coraz trudniejsze lata dla strażaków i coraz większe stawia się nam wymagania. Jak na razie prognozy są złe.

– Jak przedstawia się struktura organizacji?

– W większości do komisji należą osoby z podziału bojowego, czyli ci, którzy gaszą pożary. Z administracji należy niewiele osób.

– Czy podejmuje Pan jakieś działania dotyczące rozwoju związku?

– Sądzę, że jeśli ktoś będzie chciał się zapisać, to się zapisze. Cieszę się, że nikt się nie wypisuje. Ludzie odchodzą ze związku tylko w momencie przejścia na emeryturę i to jest jak na razie największa obawa, że może ubyc parę osób.

– Jak układa się współpraca z komendantem miejskim?

– Reguły naszej współpracy zostały ustalone i przebiega ona poprawnie. Wszelkie problemy pracowników zgłaszamy i staramy się je wspólnie rozwiązywać. Kiedyś mieliśmy wpływ na wysokość nagród, teraz przepisy nie nakładają już obowiązku, aby konsultować to ze związkami. Ustalamy tylko kryteria przydzielania nagród, które są zawarte w porozumieniu. Co roku je odnawiamy.

– Czy macie realny wpływ na płace?

– U nas nie ma takiej możliwości, jeśli coś uda się wywalczyć w Warszawie, gdzie jeżdżą też nasze delegacje, to my też dostajemy. Komendant nie ma realnego wpływu na podwyżki, gdyż są to uregulowania ogólnokrajowe.

– Plany na najbliższą przyszłość...

– Oprócz paczek, które przygotowujemy dla każdego związkowca na święta, chcielibyśmy w przyszłości organizować także zabawę mikołajkową dla dzieci oraz imprezę tylko dla naszej organizacji, abyśmy mogli się bardziej zintegrować. A poza tym codzienna praca, rzetelne wypełnianie swoich obowiązków, zarówno zawodowych, jak i związkowych. □

## GRUDNIOWE OBCHODY

# Miłe spotkanie po latach

Uroczystości z okazji 38. rocznicy Grudnia '70 oraz 27. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego odbyły się w Słupsku 14 grudnia 2008 r. W tym dniu wręczono również kapelanowi słupskiej „Solidarności” Włodzimierzowi Jankowskiemu Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz poświęcono sztandar słupskich energetyków.

mu Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, nadany mu przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, mówiąc „Nie zapomnieliśmy o Tobie, Twojej odwadze, kiedy tak trudno było

Uczestników obchodów, którzy zebrali się pod tablicą pamiątkową, umieszczoną na budynku „Solidarności”, uroczystie powitał Stanisław Szukała, przewodniczący Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”. Po okolicznościowym przemówieniu Krzysztofa Dośli z Regionu Gdańskiego „S” delegacje złożyły kwiaty i zapalono znicze za ofiary Grudnia. Następnie w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku odbyła się msza pod przewodnictwem ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, biskupa Zdzisława Dajczaka. W homilii biskup szczególnie podkreślił znaczenie solidarności – tej strukturalnej, i tej ludzkiej. Dodał, że solidarność to znaczy jeden i drugi, nigdy jeden przeciw drugiemu. – Nie trzeba organizacji ani struktur, do tego



Sztandar słupskich energetyków.

trzeba serca – powiedział ksiądz biskup.

Podczas mszy świętej poświęcono sztandar słupskich energetyków. Po nabożeństwie, przy pomniku księdza Jerzego Popiełuszki, Jolanta Szczypińska wręczyła księdzu Włodzimierzowi Jankowskiemu

o pomoc. To odznaczenie, które otrzymałeś, jest przede wszystkim oznaką sprawiedliwości, bo to Tobie się dawno należało”. Wiele ciepłych słów, podziękowań i kwiatów kapelan „Solidarności” otrzymał również od przyjaciół, sympatyków i działaczy. □

# Kapelan słupskiej „Solidarności”

Ksiądz WŁODZIMIERZ JANKOWSKI przybył do Słupska w 1984 r. Był już znanym i niepokornym księdzem, który otwarcie mówił o katastrofie stanu wojennego i represjach reżimu generała Jaruzelskiego. Po zamordowaniu księdza Jerzego Popiełuszki, którego był przyjacielem, w kościele Najświętszego Serca Jezusowego rozpoczął msze w intencji ojczyzny, które kontynuował aż do 2005 roku.

Przysłuchująca się rozmowie JOLANTA SZCZYPIŃSKA, poseł na Sejm RP, dodała:

– Wtedy naprawdę trudno było o znalezienie kapelana „Solidarności” tak odważnego i tak bezkompromisowego. Myśmy szukali i mieliśmy szczęście, że ksiądz w tamtym czasie przyjechał do Słupska i od 1984 roku byliśmy już razem na dobre i na złe. Wtedy z wielką pokorą powiedział: „ale czy ja jestem godzien?”. To się rzadko zdarza. To, co głosił w czasie homilii, było wspaniałe, ale swoim życiem dał największe świadectwo. Za swoją działalność doświadczył wiele cierpienia nie tylko ze strony służb bezpieczeństwa, ale również niezrozumienia, osamotnienia, czasami upokorzenia. Został przeniesiony do Wieszyna, później był w Głobinie i wszędzie potrafił zjednać sobie ludzi. Dzisiejsze odznaczenie księdza to najszczęśliwsza dla mnie chwila. Miał on ogromny wpływ na moje życie w młodości, nie wiem, jakby się ono potoczyło, gdybym nie spotkała księdza Włodzimierza.

W.J.: – Mogę dodać jeszcze jedno. Msze święte, nawet kiedy już nie było nakazu epi-



Posłanka Jolanta Szczypińska wręcza ks. Włodzimierzowi Jankowskiemu Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

skopatu, u mnie wytrwały do końca. W pierwszą niedzielę miesiąca były to msze za księdza Jerzego Popiełuskę, z którym się znałem osobiście, a w ostatnią niedzielę msze święte za ojczyznę. Odbywały się w różnych miejscach, bo był Słupsk, później Wieszyna, Redzikowo i inne parafie.

M.M.: – Oceniając z dzisiejszej perspektywy, czy niczego Ksiądz nie żałuje, czy o taką ojczyznę Ksiądz się modlił?

W.J.: – I wtedy, i teraz staram się przekazać ducha patriotyzmu. Kiedy przy różnych okolicznościach przemawiam, mówię, czym jest patriotyzm i umiłowanie ojczyzny. Teraz pracuję w małej parafii w Siemczynie i tam udało mi się zachęcić już młodzież i dzieciaki do modlitwy w intencji ojczyzny. Duch patriotyzmu potrzebny jest w każdym czasie. □

## Zapraszamy na WYCIECZKĘ po Europie Centralnej i Południowej

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Zarządu Regionu Gdańskiego zaprasza na wycieczkę obejmującą trasę Czechy – Słowacja – Węgry – Chorwacja – Czarnogóra – Albania – Austria, organizowaną w terminie 25 kwietnia – 7 maja 2009 roku (13 dni). Trasa przejazdu: Gdańsk – Cieszyn – Budapeszt – Plitwice – Dubrownik – Ulcinij – Budva – Durres – Shkoder – Tirana – Mostar – Split – Siofok – Wiedeń – Bratysława – Gdańsk.

Oto niektóre atrakcje, przewidziane w planie wycieczki: zwiedzanie Budapesztu, rejs po Dunaju, zwiedzanie Plitwickich Jezior oraz Starego Miasta w Dubrowniku w Chorwacji, starówek w Shkoder oraz Durres z amfiteatrem rzymskim w Albanii, przejazd przez Mostar w Bośni, zwiedzanie Splitu i Wiednia.

Oferujemy:

- przejazd komfortowym autokarem turystycznym (WC, barek, wideo, klimatyzacja)
- 12 noclegów w hotelach \*\*/\*\*\*, pokoje 2–3-osobowe z łazienkami
- 12 śniadań, 12 obiadokolacji
- opieka pilota/przewodnika na całej trasie
- ubezpieczenie KL i NNW
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów

Cena od uczestnika: 1950 zł (możliwość rozłożenia na 3 raty).

Blizszych informacji udziela organizator Jan Szewczyk tel. 603-934-165, 058 308-43-01 j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl



## @ Listy

Gdynia, 1 grudnia 2008 r.

**Wielce Szanowna Pani Komisarz Neelie Kroes Drodzy Stoczniowcy**

Wprawdzie nie zagrano tu marsza żałobnego i nie widzę kirem spowitych flag żałobnych, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że uczestnicząc w uroczystościach żałobnych, związanych z wyrokiem i egzekucją, jakiej na Stoczni Gdynia dokonuje nasz polski rząd pod naciskiem i dyktatem, niezbyt chyba nam przyjaznych i życzliwych Wysokich Komisarzy Unii Europejskiej.

Zachodnią, bardziej rozwiniętą i wyżej postawioną gospodarkę – na czele z bankami – można dotować i wspierać setkami miliardów dolarów i euro, natomiast naszych, borykających się z wieloma trudnościami stoczni, nie tylko, że nie wolno ratować i wspierać, ale pomoc, jakiej udzielono stoczniom uznaje się za nielegalną, przy czym wysokość tej pomocy, jak też i jej wyliczenia budzą poważne zastrzeżenia i wątpliwości.

Za zły stan polskich stoczni i całego przemysłu okrętowego winę ponoszą kolejne ekipy parlamentarne i rządowe. Bez

wątpienia ujemny wpływ miał też niekorzystny kurs dolara i nierenegocjowane kontrakty, przynoszące straty zamiast zysków, w efekcie czego do przekazywanych armatorom statków dopłacaliśmy zamiast na nich zarabiać. Można tylko przypuszczać, że przyczyną złego stanu polskich stoczni była również zwykła beźmyślność, głupota i brak fachowości, ale też zapewne i celowe działania wielu osób, tak w kraju, jak i za granicą. Zalecenia i dyrektywy Unii Europejskiej oraz działania polskiego rządu zmierzające do rozdrobnienia, podziału i sprzedaży majątku stoczniowego zmierzają w prostej linii do nieuchronnej likwidacji i zagłady stoczni.

Wszelkie odprawy i odszkodowania dla stoczniowców to tylko doraźne złagodzenie sytuacji i sposób na otarcie łez cisnących się do oczu. Jeśli stocznie ulegną likwidacji, to już się nie podniosą i pozostanie po nich tylko wspomnienie, podobnie jak po wodzącym przedsiębiorstwie żegludowym, jakim były Polskie Linie Oceaniczne, które posiadały 300 statków, a dzisiaj nie ma nic.

Ponieważ w sektorze stoczniowym zawiodły kilkunasto-

letnie próby różnego rodzaju przekształceń, restrukturyzacji i prywatyzacji, dlatego wbrew ogólnie przyjętym tendencjom w szeroko pojętym interesie państwa polskiego jest, aby przywrócić pełne upaństwowienie i nacjonalizację całego sektora przemysłu stoczniowego i jego gruntowna, ale prawdziwa, a nie pozorowana restrukturyzacja przeprowadzona przez ekonomistów, a nie polityków. Tylko w ten sposób, przy odpowiednim wsparciu finansowym Ministerstwa Skarbu Państwa oraz opracowaniu w nowej wersji specustawy, jesteśmy w stanie zachować w polskich rękach tę strategiczną dla gospodarki gałąź przemysłu, jaką jest branża stoczniowa i zapewnić ludziom pracę.

Gdyby jeszcze w tych działaniach polskiego rządu było pełne zrozumienie i niezbędna pomoc finansowa Unii Europejskiej, wówczas okazać by się mogło, że jest to możliwe do zrealizowania. W przeciwnym wypadku w uszach pozostaną mi tylko smutne dźwięki marsza żałobnego i nieutulony żal po stoczniach, które bezpowrotnie już odeszły z naszego życia społeczno-gospodarczego.

Tadeusz Piwko  
emeryt, były stoczniowiec  
ze Stoczni Gdynia SA

# Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Przypominamy, że Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” rozpoczęła drugą edycję Akcji Certyfikacyjnej Pracodawca Przyjazny Pracownikom.

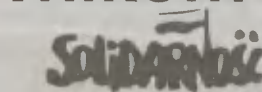
Jest to kontynuacja ubiegłorocznej akcji, organizowanej przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, mającej na celu

promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy. Patronat nad konkursem objął prezydent Lech Kaczyński.

Do konkursu mogą być zgłoszone wszystkie przedsiębiorstwa, które swoimi działaniami wpisują się w wartości propagowane przez NSZZ „Solidarność”: preferowanie formy stałego zatrudnienia, przestrze-

ganie prawa i standardów pracy oraz zapewnianie pracownikom możliwości zrzeszania się w związki zawodowe.

Zgłoszenia do akcji może dokonać organizacja zakładowa NSZZ „S” działająca w zakładzie pracy. Ankiety zgłoszeniowe (załącznik nr 1 do regulaminu) należy przysyłać do 31 stycznia 2009 roku.

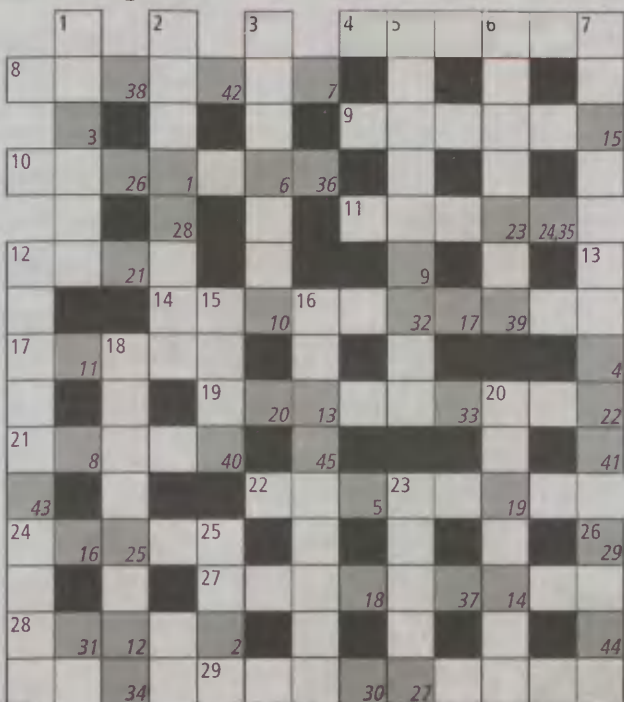


Zgłoszenia rozpatrywane będą według kryteriów określonych w załączniku nr 2 do regulaminu.

Więcej informacji na stronie internetowej Komisji Krajowej [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)



# Krzyżówka z rezerwą



### POZIOMO

4) pierwszy występ, 8) dawna sypialnia, alkowa, 9) zasada, 10) gargulec, 11) „... w oknie” Czesława Niemena, 12) krawędź, 14) kafejka, 17) słodycz na patyku, 19) tkaniny i wyroby włókiennicze, 21) chowana przez strusia w piasek, 22) daw. obrócić do szczętu..., unieczwicić, zniszczyć, 24) ludowy poeta w krajach Wschodu, 27) gigantka, 28) wzór do naśladowania, 29) pot. choroba psychiczna

### PIONOWO

1) subtelna przymówka, przytyk, 2) krówka „mordoklejka”, 3) miasto z Psim Polem, 5) ogół wyborców, 6) dawna nazwa kina, 7) schodki na statek, 12) sztuka pięknego pisania, 13) rezerwa, 15) dokumenty organizacji związkowych, 16) stary druk sprzed 1501 roku, 18) kieszonkowiec, 20) pracownik portowy, liczący sztuki towaru podczas załadunku statku, 23) pojazd niemowlaka, 25) fortuna nim się toczy, 26) placki paschalne

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 45 utworzą rozwiązanie – myśl Tukidydesa.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z woskowym solenizantem” z nr. 11/2008. Poprawnie wyłoniła hasło „Żyj tak aby twoim znajomym zrobiło się nudno kiedy umrzesz” pani AURELIA GOZDZIAŁSKA z Gdyni. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy.

REKLAMA

## AKWEN usługi poligraficzne

„Akwen” Spółka z o.o.  
ul. Wały Piastowskie  
24, 80-855 Gdańsk  
biuro: 058 308 44 00,  
fax: 058 308 42 13  
akwendruk@wp.pl,  
[www.akwendruk.pl](http://www.akwendruk.pl)

- DRUK
- GADŻETY Z NADRUKIEM
- PAMIĄTKI
- NOWY KODEKS PRACY
- NOWY STATUT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
- FLAGI

Zapraszamy do zakupów w siedzibie firmy, także w kiosku naszej spółki, parter budynku przy ul. Wały Piastowskie 24 w Gdańsku. Prowadzimy też sprzedaż wysyłkową.

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

**Uwaga! przed każdym  
nr. telefonu dodajemy 058**

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 110a, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji, pok.  
112, 105, 308-43-01, 0/603-934-165  
301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 122,  
308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,  
346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,  
pok. 130, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów, pok. 121,  
308-42-70, emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S”  
pok. 127, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67  
308-43-47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 127, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych,  
pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
721-24-49, fax: 721-25-05

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Drukarnia Akwen, pok. 32  
308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-  
22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

**Biura oddziałów ZR**

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82  
0502 172284 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a  
0-502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
0502 172281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
0502 172282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
0502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
0502 172286, tel./fax 683-30-11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
0502 172285, tel./fax (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Łęborku  
al. Wolności 22 0600 391798,  
(0-59) 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 0-55 647 28 00, 0516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Styczeń jest miesiącem zimowym, także czasem karnawału. Niemal każdy z nas marzy o wspaniałym balu w bajkowym zamku. Wszystkim marzycielom proponuję wycieczkę do miejsca niedalekiego, jednocześnie surrealistycznego, do zamku, który jest, ale jakby go nie było.

# ZAMEK jak z bajki



Niedokończona budowla – zamek w Łapalicach.

Historia tego miejsca zaczęła się jakieś dwa-  
dzieścia parę lat temu.

Wybrzeżowy przedsiębiorca,  
a jednocześnie artysta, czy ra-  
czej odwrotnie artysta i przed-  
siębiorca, stworzył



Jeden z detali architektonicznych, też we  
wstępnej fazie budowy.

wizję niezwyklej  
budowli wpisanej  
w krajobraz Kas-  
zub. Początko-  
wo miała to być  
pracownia arty-  
sty w niedużym,  
jednorodnym  
domu. Jednak na  
kilkuhektarowej  
powierzchni nie-  
opodal urokliwej,  
letniskowej wsi  
Łapalice (trasa  
wiodąca z Kartuz  
do Sierakowic)  
zaczął powstawać

bajkowy, ceglany zamek,  
wielkością próbujący dorów-  
nać zamkowi malborskiemu.

W oczach artysty była to gale-  
ria sztuki, wykończona kunszt-  
owną, drewnianą sztukaterią,  
kryjąca w swych wnętrzach dzie-  
ła malarskie, drewniane rzeźby  
i nie tylko. Tak realizowała się  
wizja kreowana od dzieciństwa,  
dzieła życia, może trochę sza-  
leńcze, a może romantyczne?  
Zamek otoczono wysokim, beto-  
nowym murem, mającym kilka  
kilometrów długości, aby zasła-  
niał to, co nazywamy tajemnicą.  
Niestety, mur zakrywa tylko  
niedokończoną, ale imponującą  
bryłę, więc złośliwi nazywają ją  
polskim odpowiednikiem zamku  
Don Kichota.

Wizja artysty nie ma sobie  
równych w świecie. Nawiązu-  
je do tradycji średniowiecz-  
nego zamczyska Krzyżaków,  
gdzie wyraźnie występował  
podział na zamek niski i wy-  
soki. Ma on 12 baszt symbo-  
lizujących 12 apostołów, są  
w nim lochy, kręte schody,  
kuchnie, a jednocześnie jest  
basen kąpielowy, sala balo-  
wa, a nawet kaplica. Dachy,  
wykonane w kształcie trum-  
mien, nawiązują do architek-  
tury niedalekiego kościoła oo.  
Kartuzów. Natomiast sufity,  
przygotowane do zamonto-  
wania stropu kasetonowego,  
kojarzą się z renesansowym  
wnętrzem wawelskiego zam-  
ku. Drewno, cegła, beton,  
nietypowe formy, nietypo-  
we kształty, harmonia i dys-  
harmonia wkomponowane  
w przyrodę szokują. Zwłasz-  
cza że wszystko to, jak na  
razie, jest w stanie surowym,  
bo artystę dopadły kłopoty fi-  
nansowe i biurokracja urzęd-  
nicza.

Całość miała być ukończona  
pewnie do połowy lat 90. ubie-  
głego stulecia. W lipcu 2007 r.  
zapadła decyzja o rozbiórce  
zamku, bo ponoć wznoszono  
go niezgodnie z papierami.

Zamek jednak nadal stoi  
i wzbudza niemałe zaintereso-  
wanie. Rzesze turystów dobijają  
się do zamkniętej bramy, bo każ-  
dy chce to „cudo” zobaczyć

Jedni twierdzą, że budow-  
la zadziwia, inni, że straszy,  
a jeszcze inni, że chyli się ku  
upadkowi. Miejscowi nie chcą  
na ten temat nic mówić. Ogól-  
nie wiadomo, że jest posado-  
wiona na pograniczu Kaszub-  
skiego Parku Krajobrazowego,  
z jej górnych partii rozciąga się  
wspaniały widok na okoliczną  
przyrodę, w wykopany od  
południa stawie i na tarasach  
przyszłych ogrodów kumkają  
na razie zaby, a wielu z nas  
chciałoby w takim otoczeniu  
żyć, pracować, odpoczywać,  
a także bawić się.

Tekst i zdjęcia **Maria Giedz**  
giedz@poczta.fm

REKLAMA

## Ubezpieczenie dla Pożyczkobiorców PROMESA

**SKOK**  
UBEZPIECZENIA

Zadbaj  
o najbliższych!